

Historia Domu Dziecka im. Dzieciątka Jezus w Sosnowcu w latach 1942–1962

s. Wiktoria Renata Szczepańczyk CSCIJ

ZGROMADZENIE SIÓSTR KARMELITANEK
DZIECIĄTKA JEZUS

ABSTRACT

**History of Baby Jesus Orphanage in Sosnowiec in years
1942–1962**

Baby Jesus Orphanage was created in response to protective needs of years of the war and German occupation. God's servant Mother Theresa Kierocinska took in orphan children at Mother-Home of Carmelite Sisters of Baby Jesus in Sosnowiec. The orphanage became officially registered in March 1945. Then children were divided into groups according to their age, younger were taken to the nursery, while older children (3–18 years) stayed in the custody of Carmelite Sisters in their educational institution. In 1946 the place was included into structures of 'Caritas' of the Diocese of Częstochowa and since then was named Baby Jesus Orphanage. When 'Caritas' was liquidated in 1950, for almost two years of the sisters tried in-house to gain indispensable funds to maintain the orphanage as the state suspended grants. To protect the orphanage from anticipated liquidation, at the end of 1951 Sisters decided to cooperate with 'Caritas'. In September 1957 the place was transformed into an orphanage for girls aged pre-school and school to the IVth class. To limit the influence of Sisters on a young generation, since 1 January, 1961 the authorities of the state changed The Orphanage 'Caritas' into a special institution for children who had lower intellectual efficiency. Although

the Sisters achieved positive results while working with children, what was underlined more than once by people inspecting the place, in 1962 authorities of the Polish People's Republic liquidated the orphanage.

The Carmelite Sisters brought up children who did not have any care and they did it with commitment. They tried to create them a friendly environment, which could provide their development. The Sisters submitted to requirements of school superintendent's office while working; they taught children fondness of their motherland, they inculcated them with human and religious values. The pupils were given Baby Jesus an example of behaviour. They prepared children to independent life, helped them to gain knowledge, an occupation and practical skills.

Work of the sisters brought results in children's further life which were entrusted to them, and it was visible during the meeting of pupils in 1990 in Sosnowiec.

KEY WORDS: Servant of God Anzelm Gądek OCD, Servant of God Teresa Kierocińska CSCIJ, Baby Jesus Orphanage, Sosnowiec, Congregation of the Carmelite Sisters of the Infant Jesus

SŁOWA KLUCZOWE: Sługa Boży Anzelm Gądek OCD, Służebnica Boża Teresa Kierocińska CSCIJ, Dom Dziecka im. Dzieciątka Jezus, Sosnowiec, Zgromadzenie Sióstr Karmelitanek Dzieciątka Jezus

Wstęp

Zgromadzenie Sióstr Karmelitanek Dzieciątka Jezus (CSCIJ) zostało założone przez Sługę Bożego Anzelma Gądka OCD (1884–1969) i Służebnicę Bożą Teresę Kierocińską (1885–1946) 31 grudnia 1921 r. Główną siedzibą zgromadzenia od chwili założenia był klasztor w Sosnowcu przy ul. Wiejskiej 25, noszący dziś tytuł Domu Macierzystego wspólnoty. Jedną z podstawowych form działalności apostolskiej prowadzonej przez siostry karmelitanki była praca opiekuńczo-wychowawcza z dziećmi i młodzieżą¹. W odpowiedzi na potrzeby społeczne okresu II wojny światowej w 1942 r. siostry zorganizowały w swym domu sierociniec, którego częścią był dom niemowląt. Sierociniec ten po zakończeniu wojny został przekształcony w dom dziecka.

Dom dziecka sióstr karmelitanek nie był jedynym, jaki po 1945 r. funkcjonował w Sosnowcu². Władze państwowe i samorządowe najczęściej określały go mianem domu dziecka na ul. Wiejskiej 25. Założyciele i pracownicy domu dziecka używali jednak odmiennej, oficjalnej nazwy, podkreślającej religijny charakter tej instytucji – Dom Dziecka im. Dzieciątka Jezus³.

Historia Domu Dziecka im. Dzieciątka Jezus jest ważnym wątkiem historii całego Zgromadzenia Sióstr Karmelitanek Dzieciątka Jezus, wpisującym się w dzieje Zagłębia Dąbrowskiego oraz Kościoła katolickiego

¹ Na temat założycieli i początków zgromadzenia zob. K.Z. Dubel, P. Sieradzki, *Ojciec Anzelm. Życie i dzieło Sługi Bożego o. Anzelma od św. Andrzeja Corsini OCD (Macieja Józefa Gądka 1884–1969)*, Sandomierz 2015; *Z sercem i chlebem na dłoni. Życiorys i pisma wybrane matki Teresy od św. Józefa (Janiny Kierocińskiej)*, Sosnowiec 2005; J. Zieliński, *Matka Zagłębia. Życie Czcigodnej Służebnicy Bożej Teresy Kierocińskiej Współzałożycielki Zgromadzenia Sióstr Karmelitanek Dzieciątka Jezus*, Kraków 2013.

² Drugi dom dziecka z ok. 100 miejscami, należący do Towarzystwa Dobroczynności w Sosnowcu, przy ul. Kaliskiej 23, prowadziły siostry ze Zgromadzenia Sióstr św. Jadwigi (jadwiżanki). Zob. APK, PWRN Kat. KOS, sygn. 534, k. 120, *Wykaz domów dziecka i zakładów wychowawczych z dn. 1 XII 1951*.

³ Zob. APK, PWRN Kat. KOS, sygn. 536, k. 205, *Sprawozdanie z wizytacji domu dziecka przy ul. Wiejskiej 25, przeprowadzonej w dniu 9 i 10 XII 1952*.

4 AGKDzJ, *Akta domu w Sosnowcu*, sygn. Dom Dziecka VIII, (b.p.), *Kronika Domu dziecka (1939–1959)*; *ibidem*, *Kronika Domu Dziecka (styczeń 1960–lipiec 1961)*.

5 AGKDzJ, *Kronika Domu Generalnego Zgromadzenia Sióstr Karmelitanek Dzieciątka Jezus*, t. 1: 31 XII 1921–31 XII 1951 [dalej: *Kronika DG*].

6 AMTK, *Wspomnienia o Matce Teresie Kierocińskiej*. Zbiór zawiera wspomnienia świadków życia m. Kierocińskiej [dalej: *Wspomnienia*].

7 B.J. Wasilewska, *Wspomnienia z historii Domu Dziecka Sióstr KDzJ w Sosnowcu 1943–1962*, Czeladź 2006 (mps).

w Polsce. W niniejszym opracowaniu pragnę przedstawić życie placówki, wkład sióstr w wychowanie dzieci pozbawionych opieki własnej rodziny i przygotowanie ich do samodzielnego życia, a także ukazać etapy dziejów tego zakładu, postawę sióstr i wychowanków na tle dokonujących się przemian, od okupacji niemieckiej przez niezwykle trudne lata po zakończeniu II wojny światowej po okres stalinizmu i pierwsze lata rządów ekipy Władysława Gomułki, kiedy to placówka została decyzją władz państwowych, realizujących planową politykę laicyzacji życia społecznego, zamknięta.

Do opracowania tematu posłużyły przede wszystkim materiały archiwalne przechowywane zarówno w archiwach kościelnych, jak i państwowych. Główny zasób akt domu dziecka zachował się w Archiwum Generalnym Zgromadzenia Sióstr Karmelitanek Dzieciątka Jezus w Markach pod Warszawą. Archiwalia te stanowią część akt domu zakonnego w Sosnowcu, na terenie którego funkcjonował dom dziecka. Zachowane materiały są liczne, lecz w większości stanowią je akta o charakterze administracyjnym. Wśród nich odczuwa się brak źródeł o charakterze osobistym, które mówiłyby – czy to z perspektywy pracowników, czy wychowanków – o życiu ośrodka. Informacje na temat funkcjonowania placówki znajdują się także w dwóch tomach zachowanej kroniki domu dziecka⁴ i w kronice zgromadzenia⁵, których autorkami były siostry karmelitanki. W archiwach zgromadzenia zachowały się m.in. sporządzone przez organy państwowe szczegółowe sprawozdania wizytacyjne, które jednak nie zawsze są obiektywne w ocenie sytuacji. Istotne informacje dotyczące poruszanej problematyki zostały zaczerpnięte ze *Wspomnień o Matce Teresie Kierocińskiej*⁶, a cenne wyjaśnienia wątków dotyczących domu dziecka zaczerpnięto z relacji jego ostatniej i długoletniej kierowniczką – s. Bożenney Wasilewskiej⁷. Uzupełniające wiadomości dotyczące okresu zatrudnienia kilku sióstr w placówce znaleziono w ich

nekrologach, sprawozdaniach przełożonej domowej, a także zacerpnięto z relacji żyjących świadków.

Oprócz archiwaliów zakonnych pomocne w pracy były źródła znajdujące się w Archiwum Państwowym w Katowicach. Są to dokumenty znajdujące się w zespołach: Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej Wydział Kuratorium Okręgu Szkolnego, Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Sosnowcu. Z Archiwum Akt Nowych w Warszawie wykorzystano dokumentację przechowywaną w zespołach: Ministerstwo Oświaty, Urząd do spraw Wyznań, KC PZPR. Osobną grupę akt stanowią dokumenty wytworzone przez instytucje państwowe PRL, takie jak Wojewódzki Urząd Spraw Wewnętrznych w Katowicach, Wojewódzki Urząd Spraw Wewnętrznych w Krakowie, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w Warszawie, a przechowywane obecnie w archiwach Instytutu Pamięci Narodowej.

Dzieje sierocińca, który w okresie powojennym został nazwany Domem Dziecka im. Dzieciątka Jezus, dotychczas nie zostały opracowane. Jeśli poruszano problematykę jego istnienia i funkcjonowania, to jedynie przy okazji prezentowania innych tematów, np. początków zgromadzenia czy jego działalności apostolskiej⁸. Zagadnienie opieki siostr nad dziećmi osieroconymi w czasie okupacji hitlerowskiej podjęła s. Bogdana Batog w opracowaniu *Miłość do dziecka w życiu i działalności sługi Bożej Matki Teresy – Janiny Kierocińskiej*⁹.

Wiele informacji na temat funkcjonowania placówek pomagających dzieciom, takich jak domy dziecka i sierocińce, zostało odnalezionych w bogatej literaturze historycznej i pedagogicznej poświęconej dziejom wychowania¹⁰, stosunkom Kościół–państwo po 1945 r.¹¹, dziejom poszczególnych zgromadzeń zakonnych¹² oraz historii życia religijnego na terenie Zagłębia Dąbrowskiego¹³. Uwagę należy tu zwrócić przede wszystkim na niepublikowaną rozprawę Narcyzy Baczewskiej, która do tej pory jako jedyna podjęła próbę opracowania dziejów domów dziecka w skomplikowanej sytuacji

8 *Z sercem i chlebem na dłoni...*; J. Zieliński, *op.cit.*; G. Schoennett, *Służebnica Boża Teresa Janina Kierocińska* [w:] *Polscy święci*, t. 9, J.R. Bar (red.), Warszawa 1986; B. Smyrak, *W służbie miłości*, Kraków 1947; *I Sympozjum Naszej M. Założycielki, 100-lecie urodzin sługi Bożej Matki Teresy od św. Józefa Janiny Kierocińskiej Założycielki Zgromadzenia Sióstr Karmelitanek Dzieciątka Jezus w Sosnowcu (1885–1985)*, Warszawa–Marki 1994 (mps); *Rok Jubileuszowy Zgromadzenia Sióstr Karmelitanek Dzieciątka Jezus, 75-lecie założenia Zgromadzenia, 50 rocznica śmierci Współzałożycielki Sługi Bożej Matki Teresy od św. Józefa (Janiny Kierocińskiej)*, Sosnowiec 1996; *Świadek miłości Boga i człowieka. III Sympozjum poświęcone pamięci Sługi Bożej Matki Teresy od Św. Józefa Janiny Kierocińskiej (1885–1946), współzałożycielki Zgromadzenia Sióstr Karmelitanek Dzieciątka Jezus z okazji 60. rocznicy śmierci, 3 czerwca 2006 r.*, J. Gogola (red.), Kraków 2006; M. Machejek, *Matka Teresa i Zgromadzenie Sióstr Karmelitanek Dzieciątka Jezus*, t. 1–3, Kraków 1960–1964 (mps); W. Stranc, *Zgromadzenie Sióstr Karmelitanek Dzieciątka Jezus (1921–1959)*, Lublin 1969 (mps); F.T. Kaczor, *Dzieje Zgromadzenia Sióstr Karmelitanek Dzieciątka Jezus w Sosnowcu (1921–1967)*, Częstochowa 1985 (mps); K. Papis, *Historia Zgromadzenia Sióstr Karmelitanek Dzieciątka Jezus w latach 1921–1996*, Wrocław 1998 (mps).

9 B. Batog, *Miłość do dziecka w życiu i działalności sługi Bożej Matki Teresy – Janiny Kierocińskiej* [w:] *Świadek miłości...*, s. 117–141.

10 S. Wołoszyn, *Dzieje wychowania i myśli pedagogicznej w zarysie*, Warszawa 1964; *Historia wychowania wiek XX*, J. Miąso (red.), Warszawa 1980; M. Balcerk, *Rozwój opieki nad dzieckiem w Polsce w latach 1918–1939*, Warszawa

1978; E. Bartkowiak, *Sierocińce zakonne w Drugiej Rzeczypospolitej. Z badań nad dziejami opieki zastępczej (pozarodzinnej) w Polsce [w:] Rodzina na przestrzeni wieków*, S. Walasek, L. Albański (red.), Jelenia Góra 2011.

11 J. Żaryn, *Kościół a władza w Polsce 1945–1950*, Warszawa 1997; E. Kaczmarek, *Dlaczego przeszkadzały? Polityka władz partyjnych i rządowych wobec żeńskich zgromadzeń zakonnych w Polsce w latach 1945–1956*, Warszawa 2007; D. Zamiatała, *Caritas. Działalność i likwidacja organizacji 1945–1950*, Lublin 2000; W. Chmielewski, *Początki likwidacji katolickich zakładów opiekuńczo-wychowawczych po drugiej wojnie światowej [w:] Rodzina na przestrzeni wieków...*

12 A. Mirek, *Zgromadzenie Córki Maryi Niepokalanej w latach 1891–1962*, Sandomierz 2002, s. 205; K.H. Domańska, *Zgromadzenie Sióstr św. Jadwigi Prowincja Katowicka w latach 1945–1989*, Lublin 2014.

13 M. Trąba, *Część diecezji częstochowskiej w granicach województwa śląskiego [w:] Województwo śląskie 1945–1959. Zarys dziejów politycznych*, A. Dziurok, R. Kaczmarek (red.), Katowice 2007.

14 N. Baczevska, *Domy dziecka w województwie śląskim w latach 1945–1950*, Katowice 2017 (mps).

15 Zob. *ibidem*, s. 27–28.

16 Ustawa z dn. 17 marca 1921 r. Dz. U. RP. 1921, nr 44, poz. 267, art. 103.

17 Ustawa z dn. 16 sierpnia 1921 r. O opiece społecznej. Dz. U. RP. 1923, nr 92, poz. 726.

18 *Ibidem*, art. 2.

społeczno-politycznej powojennego województwa śląsko-dąbrowskiego¹⁴.

Dom dziecka pozostaje historycznie ukształtowaną formą opiekuńczo-wychowawczą, a nazwę „dom dziecka” wprowadzono w II połowie lat 40. XX w. Od najdawniejszych czasów główną instytucją opiekuńczo-wychowawczą była rodzina. Ze strony społeczeństwa i państwa brakowało opieki prawnej dla dzieci opuszczonych, porzuconych, biednych, niepełnosprawnych i chorych. Do przełomu XIX i XX w. opieka nad nimi miała charakter charytatywno-filantropijny. W II połowie XIX w. funkcjonowały już placówki, których celem była opieka nad dziećmi potrzebującymi pomocy. Nazywane były one zazwyczaj sierocińcami ze względu na to, że umieszczano w nich głównie sieroty. Placówki takie nazywano też domami opieki czy zakładami specjalnymi dla dzieci kalekich, niewidomych i głuchych oraz niepełnosprawnych umysłowo. W XIX w. coraz częściej zwracano uwagę na konieczność systemowego i instytucjonalnego rozwiązania problemu opieki wobec dzieci potrzebujących, a także zaczęto nawiązywać międzynarodową współpracę w tej dziedzinie. Ważnym krokiem było uchwalenie przez Radę Generalną Międzynarodowego Związku Pomocy Dzieciom w lutym 1923 r. Deklaracji Genewskiej, nazwanej z czasem Deklaracją Praw Dziecka. Uchwała ta przenosiła ciężar prawnej opieki nad dzieckiem na barki całego społeczeństwa¹⁵.

Zasadniczy wpływ na los sierot miało ustawodawstwo rodzinne i opiekuńcze. Na terenie Polski w międzywojniu podstawą prawa opiekuńczego był artykuł 103 konstytucji marcowej z 1921 r., zapewniający prawo do opieki i pomocy państwa¹⁶. Rozwinięciem konstytucji były ustawy wykonawcze, z których największe znaczenie miała ustawa o opiece społecznej z dnia 16 sierpnia 1923 r.¹⁷ Ustawa swoim zakresem obejmowała „opiekę nad niemowlętami, dziećmi i młodzieżą, zwłaszcza nad sierotami, półsierotami, dziećmi zaniedbanymi, opuszczonymi i zagrożonymi przez wpływ złego otoczenia”¹⁸.

W kwestii sierot ustawa dotyczyła zarówno sierot naturalnych, jak i społecznych, mocno akcentowała wychowawczy charakter opieki oraz staranne przygotowanie zawodowe. Cały ciężar opieki przerzucono wówczas na samorządy terytorialne. Okazało się jednak, że te nigdy nie objęły większej części zakładów opiekuńczych dla dzieci z powodu trudności finansowych i braku wykształconych struktur, które koordynowałyby działalność i tworzyły placówki opiekuńcze. W tej sytuacji Kościół katolicki, organizacje społeczne oraz towarzystwa dobroczynne starały się zapewnić pomoc dla najbardziej potrzebujących. Skutkiem tego była nadal działalność dobroczynna¹⁹.

Po II wojnie światowej ze względu na dużą liczbę dzieci opuszczonych, oddalonych od rodzin wskutek działań wojennych oraz powojennych migracji, uruchomiono pogotowia opiekuńcze. Wśród zakładów funkcjonowały sierocińce, domy sierot, domy małego dziecka, domy matki i dziecka, bursy, żłobki, schroniska, przytułki²⁰. Nazwy te niekiedy mylnie sugerowały, że przebywają w nich np. bezdomni czy starcy, dlatego od połowy 1947 r. ich nazewnictwo zastąpiono uniwersalnym zwrotem „dom dziecka”. W ten sposób władze PRL chciały podkreślić, że odchodzą „od jałmużny i przypadkowości do opieki wszechstronnej i wsparcia”²¹. Wprowadzenie jednolitej nazwy „dom dziecka”, bądź niekiedy „dom młodziży”, miało służyć polskim władzom m.in. do realizacji ściśle określonych celów politycznych. Wychowanków państwowych domów dziecka poddawano indoktrynacji. W 1946 r. dom dziecka prowadzony przez siostry karmelitanek w Sosnowcu został włączony w struktury Caritas Diecezji Częstochowskiej²². Od tej pory w dokumentacji placówki widnieje nazwa „Dom Dziecka”.

Wyjaśnienia wymaga użycie w niniejszym opracowaniu historycznych terminów z zakresu psychologii oraz psychiatrii, których znaczenie uległo radykalnej zmianie, jak np. „debil”. Ten termin medyczny, stosowany powszechnie w I połowie XX w. na oznaczenie stopnia

19 A. Mirek, *op.cit.*, s. 205.

20 Zob. N. Baczevska, *op.cit.*, s. 4–5.

21 APK, KOS ŚL., sygn. 481, *Sprawozdanie z działalności Wydziału Opieki nad dzieckiem Kuratorium Okręgu Szkolnego Śląskiego za okres 1945–1949*.

22 AGKDzJ, *akta domu w Sosnowcu*, sygn. Dom Dziecka I, (b.p.), *Karta rejestracyjna Domu Dziecka*, 31 VIII 1946.

23 Zob. AMTK, *Wspomnienia*, t. 2b, s. 94–96, *Wspomnienia s. Georgii Sroka* [dalej: *Wsp. s. G. Sroki*] (24 XI 1961).

24 AMTK, *Wspomnienia*, t. 41, s. 20, *Wsp. s. G. Groszek* [1954].

25 AGKDzJ, *Kronika DG*, t. 1, s. 497.

26 AMTK, *Wspomnienia*, t. 57/11, s. 69, *Wsp. (relacja zaprzysiężona)* [dalej: (z)] s. M. Henslok (17 II 1978); t. 57/4, s. 12–15, *Wsp. (z) I. Staniszewskiej* (24 XI 1974).

27 *Ibidem*, t. 2b, s. 96, *Wsp. s. G. Sroki* (24 XI 1961); zob. t. 14, s. 54, *Wsp. s. L. Irli* (7 VII 1954).

28 *Ibidem*, t. 41, s. 23, *Wsp. s. G. Groszek* [1954].

niepełnosprawności umysłowej, nabrał bardzo negatywnego znaczenia, dlatego też w miejscach, w których dany dokument cytowany jest dosłownie, pozostawia się to słowo z zastrzeżeniem, że należy je traktować jako termin medyczny. Natomiast w narracji autorskiej używa się współczesnej terminologii medycznej i psychologicznej.

1. Powstanie sierocińca w latach okupacji hitlerowskiej

Powstanie nieformalnego sierocińca w domu zakonnych sióstr karmelitanek w Sosnowcu było związane z tragiczną sytuacją polskich i żydowskich dzieci, które w czasie zawieruchy II wojny światowej traciły rodziców i pozostawały bez opieki. Jako pierwsze pod opiekę sióstr w czasie okupacji niemieckiej trafiły niemowlęta, gdyż ich los był najbardziej zagrożony w wypadku braku opieki. Pierwszym dzieckiem, które znalazło schronienie, była dziewięciomiesięczna Żydówka Teresa Jaworska, przyniesiona do furty zakonnej we wrześniu 1942 r. przez nieznanego bliżej mężczyznę, niejakiego „pana Wacława”²³. Dziecko było bardzo słabe, ale pod opieką sióstr wróciło do zdrowia²⁴. Wkrótce dołączyła do niej sześciomiesięczna Basia z Chorzowa, której matka umierała w szpitalu na gruźlicę²⁵. Dwoje dzieci siostry odebrały z obozu dla dorosłych w Szczakowej. Siostra Michaela Julia Henslok, wysłana po nie przez m. Teresę, wspominała: „Poszłam legalnie do biura – zarządu obozu. Dostałam dwoje dzieci – malutkiego, nagiego chłopczyka, Wojtka, i nieco starszą dziewczynkę, Janeczkę Kurek. Wojtka przyniosłam do domu w pożyczonym kocu, który trzeba było następnie oddać [...], później ktoś go adoptował”²⁶. Pod koniec wojny w sierocińcu było około 12 niemowląt²⁷.

Starsza grupa dzieci sierocińca tworzyła się od 1943 r. Dzieci trafiały do sióstr w różny sposób: ktoś je znalazł, podrzucił, przyprowadził lub siostry je wyszukały, gdyż m. Kierocińska pragnęła otoczyć je wszystkie opieką²⁸.

Przybywały sieroty skierowane przez opiekę społeczną²⁹, a nawet sami Niemcy informowali, że „są dzieci do zabrania”³⁰. W październiku 1943 r. zamieszkała z siostrami Janina Groszek, dotąd znajdująca się pod opieką obcego człowieka, a do sióstr trafiła przez pośrednictwo koleżanek. Siostry „ukryły dzieci piekarzy z Sielca”, którzy zostali ścięci na gilotynie w Katowicach „za podrabianie kartek żywnościowych”³¹. Ośmioro dzieci nieposiadających żadnych dokumentów pochodziło z Warszawy, z transportu wiozącego ludzi z łapanek i getta warszawskiego do niemieckiego obozu zagłady w Oświęcimiu. Zostały one wykupione przez polskich kolejarzy, a siostry odebrały je ze stacji w Jaworznie-Szczakowej i furmanką przywiozły do klasztoru³². Oprócz wspomnianej wyżej Jaworskiej w sierocińcu ukrywano jeszcze inne dzieci żydowskie: Marię Wilczyńską, Józefa Bombeckiego, a w sytuacjach większego zagrożenia także Andrzeja Siemiątkowskiego³³. Bezimiennym sierotom sądownie przyznawano nazwiska, oddawano je do adopcji, warunkowo udzielano im chrztu³⁴. Dzieci, które przybywały z obozów, były zaniedbane, zawszone i cierpiały z powodu różnych schorzeń³⁵.

Ponieważ zgromadzenie nie było przygotowane do całodobowej opieki nad dziećmi, wszystko należało organizować na bieżąco: urządzić sale, wystarać się o łóżećka, pościel i bieliznę. Organizacją domu dziecka zajmowała się ówczesna przełożona domu zakonnego s. Agnieszka Grudniewska³⁶. Brakowało odpowiedniego miejsca na zamieszkanie. Nowy budynek, usytuowany obok Domu Macierzystego zgromadzenia, wybudowany został jeszcze przed wybuchem wojny z przeznaczeniem dla potrzeb zakładu wychowawczego. Jego część została prowizorycznie zaadoptowana na potrzeby prowadzenia sierocińca podczas II wojny światowej. Zamieszkały w nim (na parterze) starsze dzieci, a także prowadzono w nim dwuoddziałowe przedszkole, otwarte za zgodą władz okupacyjnych³⁷. Pozostałe części budynku służyły do celów konspiracyjnych. Pokój dla niemowląt

29 *Ibidem*.

30 *Ibidem*, *Wspomnienia*, t. 57/4, s. 12–15, *Wsp. (z) I. Staniszewskiej (24 XI 1974)*; t. 41, s. 23, *Wsp. s. G. Groszek [1954]*.

31 *Ibidem*, t. 55/38, s. 64, *Wsp. K. i M. Karlików (3 XII 1974)*.

32 AMTK, *Materiały o udzielaniu pomocy Żydom*, (b.p.), *Wyjaśnienie s. Weroniki Podsiadło i s. Michaeli Hensłok*, (Sosnowiec, 6 IX 1996).

33 Zob. W.R. Szczepańczyk, *Zaangażowanie sióstr karmelitanek Dzieciątka Jezus w ratowanie ludności żydowskiej*, „*Życie Konsekrowane*” 2018, nr 3–4, s. 86–95.

34 AMTK, *Wspomnienia*, t. 11, s. 27, *Wsp. s. A. Syguły (17 VII 1954)*; t. 57/11, s. 69; *Wsp. (z) M. Hensłok (17 II 1978)*.

35 Zob. AGKDzJ, *Kronika DG*, t. 1, s. 558.

36 AMTK, *Wspomnienia*, t. 55/3, s. 5, *Wsp. s. A. Grudniewskiej (26 I 1971)*.

37 *Ibidem*, t. 15, s. 44, *Wsp. s. E. Anicińskiej (29 VI 1954)*.

38 *Ibidem*, t. 56/29, s. 77–78, *Wsp. J. Bombeckiego* (17 II 1979).

39 *Ibidem*, t. 57/1, s. 2, *Wsp. (z) B. Łaskawiec* (17 IV 1977); t. 55/27, s. 47, *Wsp. M. Zalegowej* (29 XI 1974).

40 *Ibidem*, *Wspomnienia*, t. 7, s. 49–50.

41 *Ibidem*, t. 58/9, s. 27, *Wsp. D. Przeluckiej-Zbyszewskiej* (26 VIII 1985).

42 *Ibidem*, t. 55/6, s. 11, *Wsp. s. M. Wróbel* (X 1968).

43 *Ibidem*, t. 23, s. 25, *Wsp. s. C. Wójcik* (30 VI 1954); t. 58/9, s. 27–28, *Wsp. D. Przeluckiej-Zbyszewskiej* (26 VIII 1985).

44 *Ibidem*, t. 56/14, s. 32, *Wsp. W. Zbyszewskiej* (19 VIII 1978); zob. *ibidem*, t. 39, s. 6–7, *Wsp. s. M. Strzałka (b.d.)*; t. 58/23, s. 74, *Wsp. s. B. i R. Kurzeja* (10 XI 2001).

45 Rok 1944. „Nasza gromadka różnie. Wszystkie chodzą do szkoły i uczą się. Pewnego popołudnia przychodzi do nas śp. Matka Generalna i pyta się, jak zwykle z miłym uśmiechem: «Jak się macie dzieci? Przyszłam dzisiaj do was zobaczyć, jak się uczycie, zapytać, czy jesteście grzeczne, i oglądnąć wasze zeszyty, teczki, łóżeczka i szafki»”. *AMTK, Wspomnienia*, t. 41, s. 24, *Wsp. s. G. Groszek* [1954]; *AGKDz, Kronika DG*, t. 1, s. 411.

46 *AMTK, Wspomnienia*, t. 56/14, s. 31, *Wsp. W. Zbyszewskiej* (19 VIII 1978).

siostry wygospodarowały w Domu Macierzystym, a jego lokalizacja zmieniała się w miarę przybywania dzieci. Dzieci żydowskie w chwilach zagrożenia ukrywano na terenie klauzury, a jedno z nich ze swą babcią miało pokój w nowym budynku na parterze³⁸.

W trudnych warunkach wojennych siostry nie ustawały w pozyskiwaniu środków na utrzymanie mieszkańców domu. Narząły się, przewożąc nielegalnie przez granicę żywność z domów filialnych. Miały na miejscu własne, skromne gospodarstwo. Również okoliczna ludność starała się pomóc siostronom na wiadomość o powstaniu sierocińca³⁹. Niemniej były chwile, gdy „zdawało się, że już rano nie będzie co podać dzieciom na śniadanie, lecz Opatrzność Boża w widoczny sposób przychodziła z pomocą”, jak wspominała s. Bernarda Zofia Kurzeja⁴⁰.

Karmelitanek starały się stworzyć dzieciom warunki „normalnego życia” i łagodzić ich wcześniejsze trudne doświadczenia. Jedna z wychowanek wyraziła opinię: „Klasztor był przystanią w tych trudnych czasach i małą polską wyspą – gdzie za furtą można było zapomnieć o okupacji hitlerowskiej”⁴¹. Wśród sióstr wybitną rolę odgrywała m. Teresa, która często była obecna wśród dzieci, „doglądała, czy im czegoś nie brak”⁴², pielęgnowała, witała nowo przybyłe dzieci, pocieszała i budziła w nich nadzieję, toteż dzieci odwzajemniały się jej przywiązaniem i nazywały ją mamą⁴³. Atmosferę współtworzyły inne siostry: „Dzieci dane pod opiekę Sióstr znalazły swój drugi dom, były radosne, pogodne, były ubogie, ale czysto i ubrane. Widać było, że nie czują swego sieroctwa”⁴⁴. Dzieci uczęszczały do szkoły lub pobierały naukę na terenie klasztoru w ramach tajnych kompletów⁴⁵. Otoczenie wspominało „młodych sierocych aktorów”, którzy pod opieką sióstr przygotowywali „niezapomniane jasełka” i inne sztuki, jak *Królownę Śnieżkę*⁴⁶.

2. Organizacja sierocińca i domu dziecka w latach 1945–1962

Dzieje sosnowieckiego domu dziecka prowadzonego przez siostry karmelitanki Dzieciątka Jezus można podzielić na dwa zasadnicze okresy. Pierwszy to lata 1945–1950, kiedy to dom pozostawał pod zarządem władz kościelnych, tzn. kościelnej organizacji dobroczynnej Caritas. W 1950 r. władze państwowe podjęły próbę przejęcia tego stowarzyszenia. Wobec takich działań strona kościelna organizację rozwiązała, a władze państwowe powołały nowe stowarzyszenia, wprawdzie o podobnej nazwie, ale jednak całkowicie jej podporządkowane.

W okresie powojennym istniały duże potrzeby w zakresie opieki nad dziećmi. Placówki pomagające dzieciom miały różnorodny charakter. Doraźnej pomocy udzielały zakłady opieki częściowej, natomiast zapewniające stałą pomoc potrzebującym dzieciom nazywano zakładami opieki zamkniętej lub całkowitej (od momentu przybycia do zakładu aż do pełnoletniości, czasem do 21 roku życia). Zakłady te były nadzorowane przez Wydział VI Kuratorium Okręgu Szkolnego Śląskiego w Katowicach. Wydział ten organizował, prowadził i utrzymywał państwowe domy dziecka, subwencjonował społeczne domy dziecka w zakresie żywienia dzieci, rozprowadzania przeznaczonych dla nich przydziałów, np. tekstyliów, apteczek, żywności, owoców, pomocy szkolnych, naczyń itp.⁴⁷

Na terenie Katowic i 20 powiatów województwa śląsko-dąbrowskiego w październiku 1946 r. istniało 75 domów dziecka, które otaczały opieką 4406 dzieci. Powiat będziński posiadał sześć domów dziecka (tabela 1). Pod opieką karmelitanek pozostawało 40 wychowanków, co stanowiło 15% przebywających w domach dziecka tego powiatu.

48 AAN, KC PZPR, sygn. 237/XXVIII-3, k. 49, *Wykazy instytucji Caritas znajdujące się na terenie poszczególnych województw.*

49 United Nations Relief and Rehabilitation Administration (UNRRA) – Administracja Narodów Zjednoczonych ds. Pomocy i Odbudowy, organizacja międzynarodowa utworzona w 1943 r. w Waszyngtonie z inicjatywy USA, Wielkiej Brytanii, ZSRR i Chin w celu udzielania pomocy obszarom wyzwolonym w Europie oraz Azji po zakończeniu II wojny światowej.

Tabela 1. Wykaz domów dziecka powiatu będzińskiego według danych z października 1946 r.

Lp.	Nazwa zakładu	Miejscowość	Liczba dzieci
1.	Dom Dziecka im. Dzieciątka Jezus	Sosnowiec	40 (15%)
2.	Dom Dziecka Towarzystwa Dobroczynności	Sosnowiec	68 (26%)
3.	Dom Dziecka	Sarnów	51 (19%)
4.	Dom Dziecka	Grodziec	45 (17%)
5.	Dom Dziecka	Dąbrowa Górnicza	22 (8%)
6.	Dom Dziecka	Czeladź	40 (15%)
	Ogółem		266

Źródło: APK, KOS Śl. [1945–1950], sygn. 501, k. 8–10, *Wykaz domów dziecka* (Katowice, X 1946).

Wieloletnie doświadczenie sióstr w pracy opiekuńczej sprawiało, że zarówno społeczeństwo, jak i władze kościelne doceniały ten aspekt działalności żeńskich zgromadzeń zakonnych. Po zakończeniu II wojny światowej biskupi polscy dążyli do centralizacji działań charytatywnych i włączenia instytucji opiekuńczych prowadzonych przez zakony w struktury Caritas. Począwszy od 1946 r. poszczególne diecezjalne związki Caritas na mocy decyzji Episkopatu Polski zaczęły przejmować wszystkie dobroczynne zakłady prowadzone przez zakony⁴⁸. Oddziały diecezjalne Caritas miały za zadanie otaczać opieką placówki zakonne i udzielać im pomocy materialnej i finansowej oraz szkoleniowej przez organizowanie kursów administracyjnych. Jedną z głównych form pomocy udzielanej za pośrednictwem Caritas były dostawy UNRRA⁴⁹.

W okresie zwierzchnictwa kościelnej Caritas dom dziecka w Sosnowcu otrzymywał pomoc głównie w postaci paczek żywnościowych i odzieżowych. W dokumentacji archiwalnej placówki znajduje się potwierdzenie dwukrotnych przydziałów kartonów żywnościowych dla dzieci i sióstr (po 50 osób zaopatrywanych według

I kategorii kart żywnościowych)⁵⁰. Zakład otrzymywał karty żywnościowe dla dzieci kategorii I i asygnaty na stołówkę⁵¹. Z UNRRA dom dziecka otrzymał przydział w postaci m.in. 15 kołder, 54 ręczników, 30 par butów, 30 par pończoch⁵². Oprócz odnotowanych dostaw były inne, o czym mówią świadectwa dzieci i wychowawców. Dostawy odzieżowe, choć często miały mankamenty w postaci niemożliwości złożenia w pary dostaw butów lub skarpet czy dopasowania fasonu odzieży, to jednak dostarczały najkonieczniejszych rzeczy⁵³. Dzieci, a szczególnie dotyczyło to chłopców, chodziły ubrane w unrowskie pasiaki do 1954 r.⁵⁴

W okresie powojennym równie pilne były inne potrzeby. Siostry starały się o przydział materiałów na bieliznę osobistą i pościelową dla dzieci, „na sukienki dla dziewczynek i ubranka dla chłopców oraz bucików”, gdyż w czasie okupacji sprawienie nowej odzieży dzieciom nie było możliwe⁵⁵. Staraly się także o przydział przędzy wełnianej w celu zaopatrzenia sierot w swetry i inne ciepłe rzeczy. W poprzedzającym okresie, prawdopodobnie w okresie międzywojennym i podczas okupacji hitlerowskiej, miejscowe fabryki włókiennicze (Schön i Dietel) bezpłatnie przydziałały wełnę, co przy wykorzystaniu własnego warsztatu trykotarskiego umożliwiało sprawienie ciepłego okrycia⁵⁶.

O tym, że pomoc ze strony Caritas dotyczyła głównie materialnych darów, zauważono podczas wizytacji kuratorium. Wówczas też odnotowano, że dom ma bardzo skromne zaplecze materialne:

Zakład utrzymuje się z subwencji państwowej, natomiast subwencja Caritasu jest przeważnie w materiałach, rzadziej w gotówce. Ogólnie biorąc, zakład nie ma właściwej bazy gospodarczej, utrzymuje się tylko z subwencji i przydziału Caritasu. Oprócz tego w utrzymanie zakładu duży wkład wnosi zakon sióstr karmelitanek, gospodarstwa nie ma⁵⁷.

50 AGKDzJ, *Kronika DG*, t. 1, s. 572; *ibidem*, *Akta domu w Sosnowcu*, sygn. Zakład Opiekuńczo-Wychowawczy VII 2, (b.p.), *Wykazy osób na: 30 XI 1945 i 12 II 1946 i potwierdzenie dostawy paczek (Katowice, 21 I 1946)*.

51 AGKDzJ, *Akta domu w Sosnowcu*, sygn. Dom Dziecka III, (b.p.), *Kierowniczka M. Wróbel do KOS Śl. w Katowicach (Sosnowiec, 27 IX 1946)*.

52 *Ibidem*, sygn. Zakład Opiekuńczo-Wychowawczy VI 3, (b.p.), *Gospodarka odzieżowa (s. Agnes Grudniewska), Sosnowiec, 24 IV 1946*.

53 Takie dostawy wspominała s. Salomea Sobota: „Pewnego razu nieznaną mężczyzną dostarczył do zakładu całe pudło skarpetek. Dzieci nie posiadały się z radości, lecz radość ta trwała krótko. Okazało się, że większość skarpet było na jedną nogę. Gdy któremu z malców sprzyjało wyjątkowe szczęście i po wielkich trudach znalazł skarpetę na drugą nogę, wykrzykiwał na cały głos: «mam! mam!» – co wywoływało salwę śmiechu w grupie”. B.J. Wasilewska, *op.cit.*, s. 14.

54 *Ibidem*, s. 14, 37.

55 AGKDzJ, *Akta domu w Sosnowcu*, sygn. Zakład Opiekuńczo-Wychowawczy VI 3, (b.p.), *Prośba przełożonej T. Kierocińskiej do Urz. Woj. Śląsko-Dąbrowskiego Wydz. Pracy i Opieki Społecznej, Sosnowiec, 6 VII 1945*.

56 AGKDzJ, *Akta domu w Sosnowcu*, sygn. Zakład Opiekuńczo-Wychowawczy VI 3, (b.p.), *Prośba do Dyrekcji Przemysłu Wełnianego w Łodzi, Sosnowiec, 23 V 1946*.

57 AGKDzJ, *Akta domu w Sosnowcu*, sygn. Dom Dziecka VI 5a, (b.p.), *Sprawozdanie z wizytacji domu dziecka w Sosnowcu przeprowadzonej przez Z. Formę wizytatora szkół KOS w Katowicach w dn. 8 IV 1948 (Sosnowiec, 8 IV 1948)*. Wizytator zalecił jednocześnie

zwrócenie się do Zarządu Miejskiego o stałą miesięczną zapomogę oprócz normalnej odpłatności za dzieci.

58 Według rozporządzenia wojewody śląskiego z dnia 26 lutego 1945 r. zakład zamknięty przeznaczony był dla dzieci „nieletnich i opuszczonych i zaniedbanych w wieku od lat 3, sierot i półsierot, którym pozostali przy życiu nie mogą zapewnić odpowiedniej opieki materialnej czy moralnej. Opieka sprawowana przez zakład pozwalała na dostarczenie dziecku środków pozwalających na odpowiedni rozwój fizyczny, umysłowy i moralno-religijny, oraz na przygotowanie do samodzielnej pracy zawodowej”. APK, *Urząd Wojewódzki Śląski w Katowicach*, sygn. 46, *Rozporządzenie wojewody śląskiego w sprawie zakładów dla dzieci z 26 lutego 1945 r.*

59 „Koszty żywienia dzieci od 1 marca pokrywa Opieka Społeczna. [...] Koszty nauki i okrycia dzieci będących w sierocińcu przez cały okres wojny do dnia dzisiejszego pokrywa Zakład z wielkim wysiłkiem z własnych skromnych funduszy”. AGKDzJ, *Akta domu w Sosnowcu*, sygn. Zakład Opiekuńczo-Wychowawczy II 1, (b.p.), *Sprawozdanie z działalności Zakładu, Sosnowiec, 14 VI 1945; ibidem*, sygn. Sierociniec II 2 (b.p.), *Odpis sprawozdania s. H. Jagła z działalności sierocińca do dn. 31 V 1945 (Sosnowiec, 15 VI 1945)*.

60 AMTK, *Wspomnienia*, t. 58/9, s. 27–28, *Wsp. D. Przetuckiej-Zbyszewskiej (26 VIII 1985)*.

61 AGKDzJ, *Akta domu w Sosnowcu*, sygn. Zakład Opiekuńczo-Wychowawczy VI 3, (b.p.), *Pismo Wydz. Opieki Społecznej Urz. Woj. Śląsko-Dąbrowskiego do Zakładu SS. Karmelitanek Dzieciątka Jezus w Sosnowcu podpisane przez W. Kownackiego (Katowice, 3 VIII 1945)*.

62 AGKDzJ, sygn. Zakład Opiekuńczo-Wychowawczy VI 2, (b.p.), *Korespondencja*

Sierociniec przy zakładzie opiekuńczo-wychowawczym został urzędowo zarejestrowany przez Wydział Opieki Społecznej przy Zarządzie Miasta w marcu 1945 r. Wówczas urząd ten zdecydował o selekcji wiekowej dzieci. Młodsze zabrano do żłobka, starsze zaś (3–18 lat) zostały pod opieką karmelitanek⁵⁸. Odtąd władze miasta przydzielały skromną subwencję na wyżywienie dzieci⁵⁹. W trakcie dokonywanych zmian rosła liczba dzieci, a jedna z dziewczynek, która od marca 1945 r. była wychowanką sióstr, wspominała, że „siostry uszczuplały swoje pomieszczenia, dzieliły się z nimi sprzętem i jedzeniem [...]. Chociaż siostry dwoiły się, jak związać przysłowiowy koniec z końcem, a ciasnota dawała się we znaki, m. Teresa przyjmowała wszystkich – żadne dziecko nie zostało oddalone”⁶⁰.

Dla sióstr pilną sprawą było przygotowanie odpowiednich pomieszczeń dla dzieci. Materiał budulcowy zgromadzony w 1939 r. zabrali Niemcy w czasie okupacji. W trudnym okresie odbudowy kraju ze zniszczeń wojennych siostry prowadziły prace remontowe, opierając się głównie na własnych funduszach oraz zbiórkach społecznych. Matka Kierocińska starała się także o pozyskanie pomocy ze strony państwa, prosząc o korzystniejsze warunki nabywania materiałów budowlanych. Wojewoda katowicki gen. Aleksander Zawadzki „gorąco” poparł tę prośbę „z uwagi na cel, jakiemu Zakład SS. Karmelitanek Dzieciątka Jezus w Sosnowcu służy i będzie służył po wykończeniu robót”⁶¹. W latach 1945–1946 wykonano prace adaptacyjne budynku, tj. klatki schodowe, posadzki na korytarzach, urządzenia kanalizacyjne i wodociągowe, instalację elektryczną oraz centralnego ogrzewania (to założono pod koniec 1946 r.)⁶².

Do czasu wykończenia wskazanych pomieszczeń część dzieci mieszkała w wydzierżawionym budynku, będącym przed rozpoczęciem wojny własnością Żyda, przy ul. Wiejskiej 25a pod opieką s. Hieronimy Jagły⁶³. Przeprowadzka do Nowego Domu⁶⁴ odbywała się stopniowo. We wrześniu 1947 r. dziewczęta zajmowały już

pomieszczenia na pierwszym piętrze, a chłopcy na drugim. Każde piętro miało po dwie sypialnie, uczelnię wyposażoną w ławki szkolne, izolatkę i łazienki; w suterynie mieściła się kuchnia, jadalnia, magazyn żywnościowy, kancelaria. W 1949 r. wciąż trwały prace wykończeniowe⁶⁵. W wyniku przekształceń profilu domu w 1957 r. zorganizowano bawialnię dla młodszych dzieci. Przedszkole zajmowało parter⁶⁶. Na trzecim piętrze mieszkaly siostry. Zakład nie posiadał własnego boiska ani ogrodu, jedynie dość ciasne podwórko. Duże i jasne korytarze były wykorzystywane na poranną gimnastykę dzieci⁶⁷.

W województwie śląsko-dąbrowskim domy dziecka dzielono na: państwowe, samorządowe, społeczne i Caritas⁶⁸. W wykazach sporządzanych przez Kuratorium Okręgu Szkolnego spotyka się także inne, bardziej szczegółowe rozróżnienia (tabela 2). Znajdujemy tam: domy Towarzystwa Przyjaciół Dzieci (TPD), Dziecka Żydowskiego oraz jeden Dom Dziecka Towarzystwa Domów i Prewentoriów Dziecięcych, jeden Dom Dziecka Centralnego Zarządu Przemysłu Węglowego (CZPW), jeden Chrześcijańskiego Towarzystwa Dobroczynności, Domy Dziecka Diakonu Ewangelickiego, Społeczne Zakłady Wychowawcze „Caritas” i inne domy dziecka (będące pod zarządem Caritas). Tabela 2 została sporządzona na podstawie wykazu domów dziecka z 9 września 1949 r., sporządzonego na krótko przed likwidacją kościelnej Caritas. W wykazie tym nie zaznaczono, że domy z pozycji 29–56 podlegają Caritasowi. Wśród tych zakładów 35 placówek prowadziły zgromadzenia zakonne⁶⁹. Domy te były różnej wielkości, pięć było dużych – z ponad 100 wychowankami. Dom Dziecka im. Dzieciątka Jezus siostr karmelitanek należał do niewielkich, był jednym z 28, które liczyły poniżej 50 wychowanków.

z instytucjami państwowymi w sprawie do-kończenia budowy zakładu (1945–1946); Wykaz wydatków z otrzymanej subwencji (1945–1946); ibidem, Preliminarz budżetowy (1945–1946).

63 AMTK, *Wspomnienia*, t. 41, s. 29, *Wsp. s. G. Groszek* [1954]; Zob. B.J. Wasilewska, *op.cit.*

64 Określenie Nowy Dom przyjęło się jako nazwa własna.

65 „Budynek nie jest jeszcze całkowicie wykończony, ale robi miłe wrażenie”. AGKDzJ, *Akta domu w Sosnowcu*, sygn. Dom Dziecka VI 5a, (b.p.), *Sprawozdanie z wizytacji domu dziecka w Sosnowcu przeprowadzonej przez Z. Formę wizytatora szkół KOS w Katowicach (Sosnowiec, 22 II 1949).*

66 Od 1950 r. dom dziecka odstąpił pomieszczenie kancelaryjne w suterenie na kuchnię i jadalnię dla przedszkola, co zarządziły władze wizytacyjne. Zob. APK, Prezydium MRN w Sosnowcu, sygn. 182, k. 23, *Protokół z lustracji przedszkola Nr 15, dokonanej w dniu 24 III 1950 przez komisję złożoną z wiceprezydenta E. Stępnia, inspektor Krzysztofczykowej, kier. Kacprzykowskiej i W. Kocjan.*

67 Zob. APK, PWRN Kat. KOS, sygn. 534, k. 105–109, *Wizytacja domu dziecka przy ul. Wiejskiej 25 w dn. 22–24 XI 1950.*

68 APK, KOS Śl. [1945–1950], sygn. 501, k. 51–52, *Wykaz domów dziecka z terenu Kuratorium Okręgu Szkolnego (Katowice, 10 VI 1948).*

69 APK, KOS Śl. [1945–1950], sygn. 501, k. 130, *Wykaz domów dziecka z terenu Kuratorium Okręgu Szkolnego utrzymywanych przez zakony (Katowice, 15 IV 1948).* Zob. *ibidem*, k. 116–119, *wykaz domów podany do KOS w Katowicach przez ks. A. Bieżanowskiego, dyrektora Diecezjalnego Związku Towarzystw Dobroczynnych*

„Caritas” (Katowice, 8 II 1947). Placówki te należały do: Kongregacji Sióstr Miłosierdzia św. Karola Boromeusza (boromeuszek), Zgromadzenia Sióstr Służebniczek NMP Niepokalanie Poczętej (służebniczek), Zgromadzenia Sióstr św. Feliksa z Kantalicjo (felicjanek), Zgromadzenia Sióstr św. Elżbiety (elżbietanek), karmelitanek Dzieciątka Jezus, Zgromadzenia Córek Matki Bożej Bolesnej (serafitek), Zgromadzenia Sióstr Opatrzności Bożej (opatrznoscierek), Zgromadzenia Sióstr Szkolnych de Notre Dame, Zgromadzenia Sióstr Męki Pana Naszego Jezusa Chrystusa (pasjonistek) oraz Zgromadzenia Księżki Marianów Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny.

Tabela 2. Wykaz Domów Dziecka Kuratorium Okręgu Szkolnego Śląskiego w Katowicach w 1949 r.

Lp.	Nazwa zakładu	Miejscowość	Liczba dzieci
Państwowe domy dziecka			
1.	Państwowy Dom Dziecka	Jaworze Dolne	163
2.	Państwowy Dom Dziecka	Koźle	53
3.	Państwowy Dom Dziecka	Krowiarki	96
4.	Państwowy Dom Dziecka	Kietrz	84
5.	Państwowy Dom Dziecka	Dąbrowa Górnicza	25
6.	Państwowy Dom Dziecka	Dobrodzień	54
7.	Państwowy Dom Dziecka	Olesno	23
8.	Państwowy Dom Dziecka	Chmielowice	38
9.	Państwowy Dom Dziewcząt	Kamień Śląski	55
10.	Państwowe Pogotowie Opiekuńcze	Gliwice	49
Państwowe zakłady wychowawcze			
11.	Państwowy Zakład Wychowawczy	Grodków	141
12.	Państwowy Zakład Głuchoniemych	Lubliniec	197
13.	Państwowy Zakład Wychowawczy	Leśnica	68
14.	Schronisko dla Nieletnich	Katowice	31
Samorządowe domy dziecka			
15.	Pogotowie Opiekuńcze	Katowice	53
16.	Pogotowie Opiekuńcze	Bytom	54
17.	Dom Dziecka	Zawiercie	40
18.	Dom Dziecka	Sarnów	42
19.	Dom Dziecka	Cieszyn	24
20.	Dom Dziecka	Prusinowice	36
21.	Dom Dziecka	Bielsko	40
22.	Dom Dziecka im. Dr. Mieleckiego	Katowice	57
Domy dziecka Towarzystwa Przyjaciół Dzieci			
23.	Dom Dziecka	Grodziec	41
24.	Dom Dziecka	Bielsko	94
25.	Dom Dziecka	Pawłów	98
26.	Dom Dziecka	Sławięcice	130

Dom Dziecka Żydowskiego		
27.	Dom Dziecka Żydowskiego	Bielsko
Domy dziecka Towarzystwa Domów i Prewentoriów Dziecięcych		
28.	Dom Dziewcząt	Opole 46
Dom dziecka CZPW (Centralnego Zarządu Przemysłu Węglowego)		
29.	Dom Dziecka	Wisła 73
Domy dziecka Caritas		
30.	Dom Dziecka im. św. Józefa	Chorzów 52
31.	Dom Dziecka	Mysłowice 96
32.	Dom Dziecka	Szopienice 45
33.	Dom Dziecka im. Dzieciątka Jezus	Sosnowiec 33
34.	Dom Dziecka	Dziedzice 30
35.	Dom Dziecka	Skoczów 27
36.	Dom Dziecka	Pielgrzymowice 28
37.	Dom Dziecka	Nakło Śląskie 33
38.	Dom Dziecka	Pszczyna 44
39.	Dom Dziecka	Stara Wieś 60
40.	Dom Dziecka Chłopców	Tarnowskie Góry 25
41.	Dom Dziecka	Tychy 40
42.	Dom Dziecka św. Ducha	Bytom 70
43.	Dom Dziecka św. Jerzego	Miechowice 65
44.	Dom Dziecka im. Marii	Zabrze 77
45.	Dom Dziecka św. Wincentego	Biskupice 42
46.	Dom Dziecka im. Królowej Korony Polskiej	Gliwice 69
47.	Dom Dziecka im. św. Józefa	Gliwice 37
48.	Dom Dziecka	Pilchowice 28
49.	Dom Dziecka	Kuźnia Raciborska 34
50.	Dom Dziecka	Strzelce Opolskie 39
51.	Dom Dziecka im. Henryka	Czarnowąsy 93
52.	Dom Dziecka im. św. Anny	Prudnik 78
53.	Dom Dziecka	Koperniki 25
54.	Dom Dziecka	Głubczyce 75
55.	Dom Dziecka im. Markiewki	Katowice-Bogucice 168

70 Zob. AAN, MO [1951–1955], sygn. 8674, k. 19, Dyrektor UdSW A. Bida do Ministerstwa Oświaty w miejscu – o upaństwowieniu wszystkich zakładów charytatywnych dawnej kościelnej „Caritas”, które nie podporządkowały się świeckiemu Zrzeszeniu „Caritas” (Warszawa, 11 VII 1951, tajne).

71 Zob. APK, KOS Śl. [1945–1950], sygn. 501, k. 84, 97, Wykazy domów dziecka z terenu Kuratorium Okręgu Szkolnego (Katowice, 23 I 1950 i 28 IX 1951); *ibidem*, k. 51 (Katowice, 1948).

72 APK, PWRN Kat. KOS, sygn. 534, k. 124–125, Sprawozdanie do Ministerstwa Oświaty z wizytacji domów dziecka i zakładów wychowawczych woj. katowickiego wg stanu z dnia 1 I 1951.

73 J. Żurek, *Ruch „księży patriotów” w województwie katowickim w latach 1949–1956*, Warszawa–Katowice 2009, s. 141.

74 AGKDzJ, *Kronika DG*, t. 1, s. 679. [pomiędzy 16 a 19 marca 1951 r.]: „Gdy zmieniono granicę województwa katowickiego i Częstochowa została przyłączona do Katowic, a oddział Caritas z Częstochowy przeniesiony do Katowic, wtedy i Caritas w osobie księdza Baka przypuścił do nas szturm o podanie domu Caritasowi. Sam dyrektor Bak przyjechał z jakąś panną namówić nas do tego, powołując się na polecenie dane przełożonym w czasie zjazdu (którego właściwie wcale nie było)”. Ksiądz Bak był aktywnym działaczem ruchu księży patriotów. Zob. J. Żurek, *op.cit.*, s. 135–147.

Lp.	Nazwa zakładu	Miejscowość	Liczba dzieci
Dom dziecka Chrześcijańskiego Towarzystwa Dobroczynności			
56.	Dom Dziecka	Sosnowiec	81
Domy dziecka Diakonu Ewangelickiego			
57.	Zakład Opiekuńczo-Wychowawczy	Dzięgielów	80
58.	Dom Dziecka im. Matki Ewy	Miechowice	93
Społeczne zakłady wychowawcze Caritas			
59.	Zakład Wychowawczy im. Dobrego Pasterza	Bytom	99
60.	Zakład Wychowawczy dla Dzieci Upośledzonych	Kochłowice	77
61.	Zakład Wychowawczy dla Dzieci Fizycznie Ułomnych	Zbrosławice	26

Źródło: APK, KOS Śl. [1945–1950], sygn. 501, k. 67–68, *Wykaz domów dziecka z terenu Kuratorium Okręgu Szkolnego (Katowice, 9 IX 1949)*.

Po likwidacji kościelnej Caritas w 1950 r. Dom Dziecka im. Dzieciątka Jezus przechodził czas trudnej próby. Wówczas w krótkim czasie wiele zakonnych zakładów opieki całkowitej zlikwidowano bądź upaństwowiono. Przejęcie kontroli nad nowymi placówkami następowało przez podporządkowanie ich nowej organizacji⁷⁰. W tym okresie dom dziecka karmelitanek przez władze kuratorskie był zaliczany do domów dziecka społecznych⁷¹. Na początku 1951 r. władze województwa katowickiego informowały Ministerstwo Oświaty o sytuacji i dalszych planach prowadzonych na tym polu. Podały, że zakony katolickie w województwie prowadziły 33 (62%) spośród 53 istniejących domów dziecka. Z tego powodu wnioskowano o zmianę tego stanu na korzyść domów państwowych lub placówek organizowanych bądź prowadzonych przez Towarzystwo Przyjaciół Dzieci⁷².

Państwo przestało dotować placówki pozostające poza nową Caritas, a to stwarzało przymus⁷³. Mimo nacisków ze strony Zrzeszenia Katolików „Caritas” w Katowicach, kierowanego przez ks. Józefa Baka⁷⁴, oraz podjęcia

bazy materialnej⁷⁵, siostry podchodziły z rezerwą do zmian, jakie zaszły, i odmawiały podporządkowania nowej organizacji. Opierały się na zdaniu Kościoła, który początkowo zajął zdecydowanie negatywne stanowisko wobec działań świeckiej Caritas. Chcąc jednak zapobiec całkowitej likwidacji zakonnej działalności wychowawczej, zezwolił on na współpracę, choć jej nie nakazywał. Karmelitanek miały nadzieję, że podołają wezwaniu, nie wchodząc w struktury nowej Caritas. Zabiegały one o pozyskiwanie funduszy we własnym zakresie, licząc na pomoc ze strony Kościoła; urządzały kwesty, które nie podobały się władzom⁷⁶. Gdy zagrożenie likwidacji prowadzonych przez nie placówek wzrastało, zaistniałą sytuację przedstawiły listownie sekretarzowi Episkopatu bp. Zygmuntowi Choromańskiemu. Poinformowały go, że wielokrotne wizytacje nie znalazły powodu do likwidacji, a mimo to z dniem 1 lipca 1951 r. dom dziecka zakończy swą działalność⁷⁷.

W tym samym czasie restrykcje dotknęły też przedszkola siostr karmelitanek, któremu narzucono świecką kierowniczkę⁷⁸, a niezarejestrowany dzieciniec (przy ul. Wiejskiej 25a) zamknięto mimo protestów i petycji rodziców. Nowe siły polityczne i związane z nimi władze państwowe zmierzały do podporządkowania wszystkich sfer życia Polaków kursowi politycznemu wytyczonemu przez PPR, a od grudnia 1948 r. – PZPR. Najczęstszym powodem do upaństwowienia placówek zakonnych i innych związanych z Kościołem rzymskokatolickim był brak dokumentów potwierdzających ich podstawy funkcjonowania przez instytucje prowadzące⁷⁹.

Stawało się jasne, że jedynym sposobem na ocalenie domu dziecka jest zgoda na współpracę z ZK „Caritas”. Istotnym i przeważającym czynnikiem stała się kwestia finansowa, czyli niemożność utrzymania domu własnym wysiłkiem siostr⁸⁰. Zgromadzenie podjęło stosowną decyzję z końcem 1951 r., czym faktycznie uchroniło placówkę przed likwidacją. Wiadomość o zmianie stanowiska była natychmiast przekazana przez Ferdynanda

75 AGKDzJ, *Acta domu w Sosnowcu*, sygn. Dom Dziecka VI 3, (b.p.), *Dom Dziecka do bpa Z. Golińskiego w Częstochowie (Sosnowiec, 24 VIII 1951)*. W tym piśmie informowano, że w sierpniu siostry otrzymały na dom dziecka sumę 8260 zł jako dotację na trzeci kwartał 1951 r., czyli miesięcznie wychodziło zaledwie 2753 zł. Budżet, jaki początkowo przewidywał dotację Wydziału Oświaty, 120 000 zł, został zredukowany do 36 000 zł. Zarząd Miejski w Sosnowcu odmówił wszelkich dopłat na dzieci.

76 Siostra Magdalena Wróbel z s. Benedyktą Darmon, za radą bp. Czajki, w porozumieniu z ks. dziekanem Drodźdem w kwietniu 1951 r. dwukrotnie zbierały datki na utrzymanie dzieci w kościele parafialnym. Kronikarka zapisała reakcję władz miejskich: „Kierownik działu Wyznań Religijnych Banasik wezwał s. Magdalenę do Urzędu Magistratu, by zaprzestała zbiórki, bo to wstyd, żeby żebrać w tym czasie takiego dobrobytu i czulej opieki państwa nad dzieckiem. Ale na drugą niedzielę, nie bacząc na zakaz, usiadła w kruchcie kościelnej [...]. Kierownik Banasik z dala to obserwowal w cynicznym uśmiechem. W poniedziałek wezwał s. Magdalenę i zagroził więzieniem, gdy nie poprzestanie. [...] Prezydent Łanucha ani słyszeć o takiej *żebraniu* nie chciał. Mówił: «To nie czasy burżuazji, gdzie ludzie biedni musieli wyciągać ręce po wsparcie. Polska Ludowa zajmie się dziećmi. Jak Siostry nie mogą wychowywać dzieci, to my weźmiemy je i wychowamy bez żebrania». AGKDzJ, *Kronika DG*, t. 1, s. 679–681.

77 Siostry pisały: „Dom Dziecka do 1950 r. należał do Związku Diecezjalnego «Caritas», a teraz jest prywatny z odpłatnością kuratorium 81 zł za dziecko miesięcznie. Wielokrotne wizytacje nie znalazły powodu do likwidacji, więc władze kuratoryjne poleciły nam

przedstawić preliminarz [...] Mimo zapewnienia, że sprostamy zadaniu, liczyliśmy bowiem na pomoc parafii, nie uznano preliminarza i zapowiedziano odebranie dzieci w liczbie 36 do innych domów państwowych z obawy, że z tej sumy nie utrzymamy Domu Dziecka. Z dniem 1 lipca 1951 Dom Dziecka Sióstr Karmelitanek Dzieciątka Jezus przestanie istnieć”. AGKDzJ, *Akta domu w Sosnowcu*, sygn. Dom Dziecka VI 3, (b.p.), *Siostry Karmelitanki Dzieciątka Jezus do bpa Z. Choromańskiego (Sosnowiec, 30 V 1951)*.

78 Z dniem 1 września 1951 r. Zgromadzenie Sióstr Karmelitanek Dzieciątka Jezus musiało przekazać kierownictwo przedszkola Adeli Kochanowicz (PZPR). Przedszkole pozostało w budynku zgromadzenia i siostry nadal w nim pracowały, choć współpraca była trudna. Urząd do Spraw Wyznań 13 listopada 1951 r. przyjął stanowisko „konieczności zmian natury organizacyjnej i personalnej”. AGKDzJ, *Akta domu w Sosnowcu*, sygn. Przedszkole VI 7, (b.p.), *Pismo UdSW (Warszawa, 13 XI 1951)*.

79 Na brak odpowiedniej dokumentacji zwracano uwagę podczas wizytacji, np. zob. APK, Prezydium MRN w Sosnowcu, sygn. 203, k. 71, *Wizytacja Domu Dziecka przy ul. Wiejskiej 25 (6–8 II 1950)*.

80 „Następnie i Kuratorium wstrzymało subwencję, w skutek czego siostry musiały się w końcu poddać i zgłosić się do Caritasu w Katowicach”. AMTK, *Wspomnienia*, t. 57/10, s. 52, *Wsp. (z) s. M. Wróbel (24 II 1977)*.

81 AAN, MO [1951–1955], sygn. 8674, k. 14, *Kierownik Wydziału Oświaty PWRN F. Herok do Ministerstwa Oświaty w Warszawie (Katowice, 28 I 1952, tajne)*.

82 *Ibidem*, sygn. 8674, k. 15, *Dyrektor departamentu F. Pawuła do UdSW w miejscu [Warszawa], (Warszawa, 12 II 1952, tajne, pilne)*.

Heroka, kierownika Wydziału Oświaty PWRN w Katowicach, do władz centralnych w Warszawie. Herok zawiadomił Ministerstwo Oświaty, że „Społeczny Dom Dziecka w Sosnowcu przy ul. Wiejskiej 25 podporządkował się Zrzeszeniu Caritas”⁸¹. Z kolei Ministerstwo zawiadomiło w trybie pilnym Urząd do Spraw Wyznań (UdSW) o zmianie sytuacji domu dziecka w Sosnowcu, który był przeznaczony do upaństwowienia⁸². Na to dyrektor UdSW Antoni Bida odpowiedział, że „stoi na stanowisku pozostawienia Społecznego Domu Dziecka w Sosnowcu przy ul. Wiejskiej 25 Zrzeszeniu Caritas ze względu na to, że wspomniany zakład podporządkował się temu Zrzeszeniu”⁸³. I taka decyzja została przekazana władzom w Katowicach⁸⁴.

Nowa sytuacja domu dziecka pociągała potrzebę zmian w zapisach jego statutu. Teraz bowiem organizacyjnie podlegał bezpośrednio oddziałowi wojewódzkiemu Caritas. Od niego otrzymywał środki materialne, a jednocześnie był zależny w organizowaniu procesu wychowawczego⁸⁵. Zarząd Główny Caritas w Warszawie przesłał uzupełnienia i zmiany Statutu wynikające ze społecznego i katolickiego charakteru domów dziecka. Podstawy zostały przekazane poszczególnym placówkom przez wydziały oświaty w postaci broszury pt. *Dom Dziecka*. Do zamieszczonego tam wzoru należało zastosować uzupełnienia i zmiany, które dotyczyły paragrafów 2, 3, 9, 11, 12, 13, 15, 20 i 21, anulowano także ważność paragrafu 4, jako niedotyczącego obecnie⁸⁶.

Uzupełnienie dotyczące zachowania katolickiego charakteru zakładu zawierało się w paragrafie 2. Zmieniony był paragraf 3, który mówił, że

Dom Dziecka „Caritas” podlega organizacyjnie bezpośrednio Oddziałowi Woj. „Caritas”, który dostarcza zakładowi środków materialnych, pomaga kierownictwu w organizowaniu procesu wychowawczego i współdziała z nim w zakresie zapewnienia wychowankom wła-

ściwych warunków bytu oraz sprawuje nadzór nad całokształtem spraw domu dziecka zgodnie z instrukcjami i zarządzeniami Zarządu Głównego „Caritas” [oraz] obowiązującymi przepisami. Z ramienia władz państwowych nadzór nad Domami Dziecka „Caritas” sprawuje Ministerstwo Oświaty przez swoje organa terenowe. Sprawa pieczęci uregulowana jest oddzielnym zarządzeniem Centrali⁸⁷.

Paragrafy 9, 11, 12 i 13 statutu, zmienione częściowo, mówiły o tym, że: kierownika domu dziecka Caritas angażuje i zwalnia oddział wojewódzki Caritas w porozumieniu z Wydziałem Oświaty PWRN, przy czym jeśli chodzi o osobę zakonną – również w porozumieniu z władzą zakonną danej osoby. Pozostały personel pedagogiczny oraz personel administracyjny angażuje i zwalnia na wniosek kierownika domu oddział wojewódzki Caritas, powiadamiając o tym Wydział Oświaty PWRN. Pracowników fizycznych domu dziecka Caritas angażował i zwalniał kierownik domu, powiadamiając o tym oddział wojewódzki Caritas. Paragraf 15 statutu precyzował, że liczbę personelu placówki ustalał oddział wojewódzki Caritas. W paragrafie 20 zapisano, że dom dziecka Caritas jest utrzymany z dotacji ZK „Caritas” i odpłatności Wydziału Oświaty PWRN za dzieci przez tę instytucję skierowane. Paragraf 21 precyzował, że preliminarz budżetowy był zatwierdzany przez oddział wojewódzki Caritas⁸⁸.

Formularz umowy o pracę zawieranej między ZK „Caritas” a zatrudnionymi siostrami zawierał zapis, że siostry będą się stosować do wszystkich zarządzeń władz zrzeszenia. Siostry wiedziały, że respektowanie niektórych z nich mogło kolidować z zakonnym posłuszeństwem. Kolejne siostry, które podejmowały kierownictwo domu dziecka, otrzymywały od przełożonej generalnej pisemną zgodę na zawarcie powyższej umowy, ale z zastrzeżeniem, że „zarządzenia wydane na podstawie punktów 1–3

83 *Ibidem*, sygn. 8674, k. 16, *Dyrektor UdSW A. Bida do UdSW w miejscu [Warszawa], (Warszawa, 23 II 1952, tajne)*.

84 *Ibidem*, sygn. 8674, k. 17, *Naczelnik Wydziału Ministerstwa Oświaty Z. Woźnicka do Wydziału Oświaty PWRN w Katowicach (Warszawa, 20 III 1952, tajne)*.

85 AGKDzJ, *Akta domu w Sosnowcu*, sygn. Dom Dziecka I, (b.p.), *Dyrektor ks. J. Bak i kierownik Wydziału Opieki I. Potyrałowa do kierownictwa Domu Dziecka (Katowice, 22 IX 1952, pilne)*.

86 AGKDzJ, *Akta domu w Sosnowcu*, sygn. Dom Dziecka I 1, (b.p.), *Uzupełnienia do Statutu (Katowice, 22 IX 1952)*.

87 *Ibidem*.

88 *Ibidem*.

89 Zob. AGKDzJ, *akta domu w Sosnowcu*, sygn. Dom Dziecka VI, (b.p.), *Pozwolenie przełożonej generalnej G. Sroki dla s. B. Wasilewskiej (Sosnowiec, 18 X 1957)*.

90 Zob. *ibidem*, *Pozwolenie przełożonej generalnej dla s. K. Kamodzkiej (Sosnowiec, 1 I 1955)*.

91 Zabawy maluchów na korytarzu kolidowały z nauką dzieci starszych. Brak świetlicy uniemożliwiał przeprowadzenie zabaw i gier ruchowych. Dużą bolączką placówki był brak boiska. Chłopcy po odrobieniu zadań szkolnych wybiegali na dwór, gdzie bawili się najczęściej piłką, a to powodowało hałas i niebezpieczeństwo wybijania szyb w oknach oraz niszczenia pobliskiego ogródka.

92 AGKDzJ, *akta domu w Sosnowcu*, sygn. Dom Dziecka V, (b.p.), *Protokół z wizytacji domu dziecka przeprowadzonej w dniach 11 i 22 I 1958 (Sosnowiec, 22 I 1958)*.

93 B.J. Wasilewska, *op.cit.*, s. 45.

94 „Inspektorat zawiadamia o reorganizacji domów dziecka: Caritasowe będą miały debile”. AGKDzJ, *Kronika DG*, t. 4: 13 VI 1960–13 IX 1964, s. 92.

niniejszej umowy nie mogą kolidować z konstytucjami i wspólnotą życia zakonnego naszego zgromadzenia oraz rozporządzeniami prawowitych przełożonych zakonnych⁸⁹. Jednocześnie przełożona generalna pozwalała siostrze kierownicze placówki sosnowieckiej zawierać umowy z pozostałymi pracującymi w domu dziecka siostrami, z zastrzeżeniem zachowania zależności wynikającej ze ślubów zakonnych⁹⁰.

Dom Dziecka im. Dzieciątka Jezus kilkakrotnie przechodził zmiany charakteru placówki. Jedną z nich została przeprowadzona na wniosek kierowniczką domu dziecka s. Kingi Józefy Dąbek (1920–2011). Z powodu trudności związanych z wychowaniem chłopców, a także ze względu na brak wystarczających warunków do zaspokajania potrzeb rozwojowych dzieci⁹¹ od września 1957 r. placówka została przekształcona na dom dziecka dla dziewcząt normalnie rozwiniętych w wieku przedszkolnym i szkolnym od I do IV klasy⁹². Aby nie rozdzielać rodzeństwa, na terenie placówki pozostało czterech chłopców, których siostry były wychowaniami domu dziecka. Najstarsi wychowankowie opuścili zakład jako usamodzielnieni, a dla kilku innych dom dziecka opłacał pobyt w internatach. Tę okoliczność wykorzystały władze oświatowe i kierowały do domu dziecka dziewczęta z opóźnionym rozwojem, a także oddano jeszcze czterech chłopców⁹³. Zmiana profilu domu wiązała się z koniecznością dostosowania pierwszego piętra do wieku i potrzeb dzieci. Pod kierunkiem intendentki s. Tarcyzji Więzik urządzono wówczas bawialnię, przekształcając wygląd uczelni.

Kilka lat później, od 1 stycznia 1961 r., aby ograniczyć wpływ siostr na młode pokolenie, co otwarcie zakomunikowała inspektor Jadwiga Chrzanowska, władze państwa przekształciły dom dziecka Caritas na zakład wychowawczy dla dzieci o obniżonym stopniu sprawności umysłowej⁹⁴. Zaistniałe okoliczności opisywała s. Bożenna:

W ostatnich czasach nasiliła się walka komunistów z Kościołem w Polsce. Władze państwowe

odbierają od sióstr zakonnych zakłady wychowawcze, szczególnie te, w których przebywają dzieci normalnie rozwinięte. Nasz Dom Dziecka, w którym przebywały dzieci z opóźnionym rozwojem umysłowym, również władze miejscowe na czele z panią inspektor Chrzanowską postanowiły nam odebrać. Powód [podany przez Chrzanowską? – s. W.R.S.] Siostry wywierają duży wpływ na dzieci i młodzież⁹⁵.

Odtąd siostry były już pewne, że te silne „uderzenia” są zwiastunami rychłej likwidacji zakładu⁹⁶.

Zmiany charakteru domu prowadzonego przez karmelitanek miał obwieszczać odpowiedni szyld na budynku domu wychowawczego, na który zwracały uwagę państwowe wizytacje. Gdy dom dziecka pozostawał pod opieką diecezjalnej Caritas, wywieszka oznajmiała: „Zakład wychowawczy Sióstr Karmelitanek Dz. J. – Caritas”. Kilka lat później zmieniony szyld głosił: „Dom Dziecka Caritas” i wówczas był pod opieką państwowego ZK „Caritas”. Od 1961 r. do likwidacji znów był opisany jako „Zakład Wychowawczy Caritas”⁹⁷.

Mimo pozytywnych wyników osiągniętych przez siostry w pracy z dziećmi, niejednokrotnie z uznaniem podkreślanych przez wizytujących, władze dążyły do zamknięcia placówki. Takie tendencje, widoczne w latach 40. i 50. XX w., nasiliły się w końcowych latach istnienia domu dziecka. Siostry były nękanie częstymi wizytacjami, które odbierano wprost jako „nalot” na zakład⁹⁸. Czasem „po trzy dziennie: z urzędów miejskich, wojewódzkich i z Warszawy. Siostry nerwowo się wykańczały. Wizytującym chodziło o to, by znaleźć najmniejszy pretekst do zlikwidowania Domu Dziecka”⁹⁹. Jesienią 1961 r. siostry otrzymały wypowiedzenie umowy o pracę¹⁰⁰. Zarówno kierowniczką s. Bożenna, jak i pozostałe siostry złożyły odwołanie, zapytując Oddział Wojewódzki ZK „Caritas” o podstawy prawne decyzji, skoro nienagannie wypełniały swoje obowiązki¹⁰¹. Po upływie dwóch tygodni zarząd

95 AGKDzJ, *akta domu w Sosnowcu*, sygn. Dom Dziecka VIII, (b.p.), *Kronika domu dziecka (1939–1959)*, s. 180.

96 *Ibidem*.

97 AMTK, *Wspomnienia*, t. 2b, s. 194–195, *Wsp. s. G. Sroki (24 XI 1961)*.

98 Archiwum posiada obfitą dokumentację tego okresu: zob. AGKDzJ, *akta domu w Sosnowcu*, sygn. Dom Dziecka VI, (b.p.), *Wizytacje i kontrole państwowe (1952–1962)*. Komisja wizytacyjna, której przewodniczyła Uroczyńska, zanotowała, że w ciągu 1952 r. jest wnotowanych siedem wizytacji, w tym cztery przeprowadzone przez Wojewódzki i Miejski Wydział Oświaty, a pozostałe przez Wydział Zdrowia i Insp. Kontroli; zob. APK, PWRN Kat. KOS, sygn. 536, k. 193, *Sprawozdanie z wizytacji domu dziecka przy ul. Wiejskiej 25, przeprowadzonej w dniu 9 i 10 XII 1952*.

99 AGKDzJ, *akta domu w Sosnowcu*, sygn. Dom Dziecka VIII, (b.p.), *Kronika domu dziecka (1939–1959)*, s. 180; *ibidem*, *Kronika DG*, t. 3: 1 I 1958–12 VI 1960, s. 374; t. 4, s. 69, 72, 143.

100 AGKDzJ, *akta domu w Sosnowcu*, sygn. Dom Dziecka VI 7, (b.p.), *Wypowiedzenie Zarządu Oddz. Woj. „Caritas” (Katowice, 24 X 1961)*.

101 *Ibidem*, *Odwołanie J. Wasilewskiej (Sosnowiec, 27 X 1961)*.

¹⁰² *Ibidem*, *Wypowiedzenie Zarządu Oddz. Woj. „Caritas” (Katowice, 15 XI 1961)*.

¹⁰³ Ustawa z dn. 15 lipca 1961 r. o rozwoju systemu oświaty i wychowania. Dz.U. PRL nr 32, poz. 160.

¹⁰⁴ AGKDzJ, *Akta domu w Sosnowcu*, sygn. Dom Dziecka VI 7, (b.p.), *Wypowiedzenie Zarządu Oddz. Woj. „Caritas” (Katowice, 19 VI 1962)*. Wypowiedzenie otrzymały: s. Bożenna Wasilewska, s. Ambrozja Irena Gaik, s. Daniela Barbara Kozak, s. Ewelina Jadwiga Wrześniewska, s. Narcyza Maria Chmura, które ponownie, lecz bezskutecznie, podjęły próbę odwołania decyzji. Ponadto wypowiedzenie otrzymali: Maria Kucewicz, Konstanty Pszenniak, Barbara Tudaj, s. Jukunda Zych, s. Chryzanta Szałyga.

¹⁰⁵ AIPNKa, *Wojewódzki Urząd Spraw Wewnętrznych w Katowicach* [1945] 1983–1990, sygn. IPN Ka o85/17, k. 289, *Informacja KOS – Stan przygotowań do upaństwowienia caritasowych Domów Dziecka (Katowice, 18 VI 1962)*.

¹⁰⁶ *Ibidem*.

¹⁰⁷ AGKDzJ, *Akta domu w Sosnowcu*, sygn. Dom Dziecka I, (b.p.), *B. Wasilewska do Oddziału Wojewódzkiego Zrzeszenia Katolików „Caritas” (Sosnowiec, 3 VII 1962)*.

Caritas wycofał poprzednią decyzję, motywując anulowanie wypowiedzenia faktem „nie przejęcia Zakładu Wychowawczego w Sosnowcu przez Inspektorat Oświaty”¹⁰². Tym sposobem jeszcze na kilka miesięcy nastął względny spokój. Jednak podczas kompleksowej akcji likwidacyjnej tzw. zakonnych zakładów opieki nad dzieckiem, przeprowadzonej przez władze PRL-u w 1962 r., już nie było żadnej reakcji na odwołanie sióstr¹⁰³. Ponowne wypowiedzenie ze skutkiem rozwiązania umowy o pracę z dniem 30 września 1962 r. otrzymała już w czerwcu tego roku kierowniczką i cały personel zatrudniony w placówce¹⁰⁴. Przystępując do akcji przejęcia ostatnich siedmiu domów dziecka w województwie, władze państwowe i partyjne przewidywały największe trudności przy likwidacji placówki w Sosnowcu przy ul. Wiejskiej 25, ponieważ mieszkają tam „aż 72 siostry wraz z całym zakonem”¹⁰⁵. Planowano wysiedlenie sióstr, a władze miasta przewidywały dla nich oddanie „oddzielnego budynku Caritasu”, jako że „przebywanie zakonnic na terenie upaństwowionych domów dziecka sprawia ogromne trudności wychowawcze i ze wszech miar nie jest wskazane”¹⁰⁶.

Władze słusznie spodziewały się trudności. Siostry bynajmniej nie były skłonne ustąpić z budynku, który budowały z wielkim trudem, a prowadząc zakład opiekuńczy, same mieszkały w ciasnocie. Wobec nieodwołalnego zwolnienia sióstr z pracy Zgromadzenie Sióstr Karmelitanek Dzieciątka Jezus zdecydowało o rozwiązaniu z dniem 1 lipca 1962 r. ustnej umowy dzierżawnej zawartej z ZK „Caritas” o bezpłatnym użytkowaniu części domu przez zakład wychowawczy. Siostry pisemnie powiadomiły o tej decyzji Wojewódzki Oddział Zrzeszenia Katolików Świeckich „Caritas”¹⁰⁷ i wyjaśniły, że dotychczas umowa użyczenia na użytkowanie pomieszczeń z klauzurą była respektowana, co stało się niemożliwe w sytuacji, gdy siostry zostaną zwolnione. Kolejnym krokiem poczynionym przez zgromadzenie było zwrócenie się do Prezydium MRN w Sosnowcu z pismem, w którym przedstawiono trudne warunki sióstr i prośbę

o przychylne ustosunkowanie oraz poparcie sprawy pozostawienia budynku do dyspozycji sióstr¹⁰⁸.

Z końcem lipca Inspektorat Oświaty w Sosnowcu zawiadomił, że dom dziecka będzie przeniesiony do budynku przedszkola przy ul. Grabowej 19, a opuszczone pomieszczenia zajmie państwowe przedszkole. Siostry wzywano do zawarcia umowy „celem uregulowania należności za pomieszczenia, które będzie zajmowało przedszkole”¹⁰⁹. Wobec takiego stanu rzeczy przełożona generalna m. Agnes Grudniewska zareagowała pismem, w którym uzasadniała, że powyższe rozwiązanie jest „absolutnie” niemożliwe do przyjęcia ze strony sióstr. Odniosła się do faktu dotkliwej ciasnoty domu, podkreślonej przy każdej wizytacji państwowej. Przypomniała, że 80% urzędzeń zaplecza gospodarczego znajduje się na terenie klauzury zakonnej, a dom zamieszkuje 80 sióstr, które „mieszkają na strychach, korytarzach, suterenach, by dzieci mogły korzystać z wygodniejszych pomieszczeń na I i II piętrze”¹¹⁰. Na wiadomość o przekazaniu sprawy do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych siostry skierowały pismo w tej sprawie do Rady Ministrów w Warszawie¹¹¹. Powtórzyły uzasadnienie swego stanowiska. Tę samą wiadomość otrzymali Minister Spraw Wewnętrznych, Inspektorat Oświaty w Sosnowcu oraz Wydział Spraw Lokalowych przy Prezydium MRN w Sosnowcu¹¹². Tymczasem w poufnym piśmie kierownik UdSW w Katowicach Łata zabiegał o zabezpieczenie finansowe dalszego losu przejmowanych domów dziecka poprzez zagwarantowanie odpowiednich kredytów. Ostatnie wydarzenia stwarzały bowiem „politycznie niebezpieczne sytuacje” z powodu braku takiego zabezpieczenia¹¹³.

30 sierpnia 1962 r., w przeddzień zapowiedzianego zamknięcia domu dziecka, w Wydziale Spraw Lokalowych odbyła się rozprawa, na którą wezwano przedstawicielkę zgromadzenia¹¹⁴. W rozprawie wzięły udział trzy siostry: wikaria generalna s. Ksawera Kamodzka, której towarzyszyły s. Brunona Hanna Młynarska i s. Renata Celina Grudniewska. Broniąc dobra sióstr,

108 *Ibidem*, *Prośba sióstr karmelitanek Dzieciątka Jezus do Prezydium MRN* (Sosnowiec, 4 VII 1962).

109 *Ibidem*, *Inspektorat Oświaty do sióstr karmelitanek w Sosnowcu* (Sosnowiec, 24 VII 1962).

110 *Ibidem*, *Przełożona generalna sióstr karmelitanek Dzieciątka Jezus A. Grudniewska do Prezydium MRN Wydział Oświaty w Sosnowcu* (Sosnowiec, 4 VIII 1962).

111 *Ibidem*, *Przełożona generalna sióstr karmelitanek Dzieciątka Jezus A. Grudniewska do Rady Ministrów w Warszawie* (Sosnowiec, 28 VIII 1962).

112 *Ibidem*.

113 AAN, UdSW, sygn. 1587, k. 44, *Kierownik PRN WdSW E. Łata do Dyrektora UdSW A. Bidy w Warszawie* (Katowice, 30 VII 1962, poufne).

114 AGKDzJ, *Akta domu w Sosnowcu*, sygn. Dom Dziecka I, (b.p.), *Z. Głowa kierownik Wydziału Spraw Lokalowych do sióstr karmelitanek w Sosnowcu* (Sosnowiec, 27 VIII 1962).

¹¹⁵ *Ibidem*, Protokół z rozprawy w Wydziale Spraw Lokalowych Prez. MRN w Sosnowcu (Sosnowiec, 30 VIII 1962).

¹¹⁶ AGKDzJ, Kronika DG, t. 4, s. 319.

głos zabierał pełnomocnik zgromadzenia Waldemar Szczechła. Oświadczył m.in., że po wyjeździe dzieci na kolonie z początkiem lipca siostry zajęły całe drugie piętro na własne cele. Wyjaśnił, że wcześniej nie było ze zgromadzeniem umowy najmu, lecz tylko ustne porozumienie o bezpłatnym użytkowaniu pomieszczeń. Dodał uwagę, że budynek sióstr nie podlega publicznej gospodarce lokalowej, gdyż na mocy art. 30 ust. 8 prawa lokalowego stanowi miejsce wykonywania kultu publicznego¹¹⁵. Wynik końcowy rozprawy był z góry przesądzony, a „władze chciały przygotować sobie klimat do jutrzejszej rozprawy”¹¹⁶.

Dla sióstr stało się zrozumiałe, że decyzje są nieodwołalne i nie mogą liczyć na zrozumienie. Ostatnie godziny przed wkroczeniem komisji likwidacyjnej opisała kronikarka następująco:

W domu dziecka, któremu jeszcze pozostał jeden dzień egzystencji, wre gorączkowa praca. Nasze siostry ostatecznie zajęły drugie piętro, znosząc tu z całego domu wolne łóżka. Wywieszka *Klauzura* pojawiła się na zewnętrznych drzwiach od strony korytarza. Łóżka dzieci (w liczbie 33) ustawiono w trzech salach I piętra, tzn. w dwu dotychczasowych sypialniach i w bawialni małych dzieci. Meble i zabawki z bawialni i uczelni [światlicy] częściowo zniesiono, dla szybszego sprawdzenia przy ich przejmowaniu, na korytarz od suteryn, resztę zabawek ustawiono w gablotach wzdłuż ścian I piętra. Poza tym została umieszczona na I piętrze biblioteka oraz szafy z odzieżą i bielizną wszystkich wychowanków. W końcu korytarza I piętra ustawiono stoły dla komisji. W szafach i na łóżkach dzieci wszystko lśni czystością: pościel, nakrycia łóżek, bielizna dziecięca, książki, podłoga – ściany. Siostry całą noc pracują przy końcowych, tak bardzo licznych czynnościach likwidacyjnych i wykoń-

zeniowych: s. Bożenna, kierowniczką Domu Dziecka, siostry wychowawczynie – s. Ewelina i s. Daniela, s. Narcyza, której ofiarnie pomaga s. Anzelma [Pawłowska], s. wikaria [Ksawera], s. Prokuratorka [Michaela Henslok], s. Krystyna i inne siostry pomagają do północy przy sprzątanii. Poza terenem Domu Dziecka cały nasz dom zakonny przedstawia prawdziwy obraz spustoszenia. Wszędzie poniewiera się pełno pakunków, zdekompletowanych aparatów i rozmaitych sprzętów, jak po najeździe Wandalów – tylko I piętro i suteryny nowego domu zadziwiają porządkiem.

Około godziny 20-tej do rozmównicy przyszły: Nasza Matka [przełożona generalna], matki definitorki [radne generalne], przełożona [domowa] i siostry wychowawczynie. Zgromadziły się dzieci zakładowe, by pożegnać się z siostrami. S[iostra] Bożenna nie weszła do rozmównicy – płakała za drzwiami. Dzieci zobaczyły ze wzruszeniem, jak bardzo są kochane. [...] Teraz z kolei dzieci próbują pocieszać swe wychowawczynie mówiąc: dobrze, że siostry nie oddały domu – my jesteśmy jeszcze kilka lat w domu dziecka, obojętnie w którymkolwiek miejscu – potem odejdziemy i będziemy odwiedzać siostry”¹¹⁷.

W sobotę rano, 31 sierpnia 1962 r., kilkusobowa komisja zdawczo-odbiorcza rozpoczęła swe urządowanie i sprawdzanie przejmowanego inwentarza. Pierwszy etap, zakończony około godziny 11 podpisaniem protokołów, dokonywał się w spokojnej atmosferze, „w niezakłóconej ciszy”¹¹⁸. Władze państwowe reprezentowali Czechła i Chranowska ze strony Wydziału Oświaty Prezydium MRN, Rzempielowa z ramienia Wydziału Wojewódzkiego ZK „Caritas”, przedstawiciele Referatu do Spraw Wyznań, Wydziału Spraw Lokalowych i inni, nieznanymi siostronom panowie¹¹⁹.

117 *Ibidem*, s. 319–320.

118 *Ibidem*.

119 AGKDzJ, *Akta domu w Sosnowcu*, sygn. Dom Dziecka I, (b.p.), [s. Renata Grudniewska], *Opis likwidacji Domu Dziecka* [b.d.]; B.J. Wasilewska, *op.cit.*, s. 78.

¹²⁰ *Ibidem*, s. 78.

¹²¹ Do 31 sierpnia 1955 r. pomieszczenie zajmowało przedszkole państwowe, w którym pracowały siostry. Po ich zwolnieniu i przeniesieniu przedszkola na ul. Grabową duża sala była zajęta na świetlicę domu dziecka.

¹²² Niebawem po 1 września 1962 r. przywieziono oficjalne zezwolenie na otwarcie półpublicznej kaplicy. *AGKDzJ, Kronika DG*, t. 4, s. 322.

¹²³ *Ibidem*, s. 320.

¹²⁴ *Ibidem*.

Z ramienia zgromadzenia inwentarz przekazywały siostry: dotychczasowa kierowniczka s. Bożenna Wasilewska, księgowa s. Narcyza Chmura i wikaria generalna s. Ksawera Kamodzka¹²⁰. Dzieci wyszły na spacer z wychowawczyniami. Część sióstr wraz z matką generalną Agnieszką modliła się w chórze z różańcem w rękę. Druga grupa sióstr, czyli nowicjuszki z siostrą mistrzynią, modliły się, śpiewając błagalne pieśni w nowej kaplicy, przeznaczonej dla nowicjatu. Kaplica ta powstała podczas wakacji, w sali¹²¹ znajdującej się na parterze Nowego Domu, aby dom można było oficjalnie zakwalifikować jako miejsce kultu Bożego. O pozwolenie na kaplicę postarała się przełożona generalna w kurii częstochowskiej¹²². Siostry urządziły to duże pomieszczenie na wzór kościoła, ustawiając w centralnym miejscu ołtarz, dalej fisharmonię i ławki.

Po zakończeniu części związanej z przejściem caritasowego wyposażenia domu dziecka inicjatywę przejęły władze lokalowe. Kierownik Wydziału Gospodarki Komunalnej i Lokalowej przekazał siostrom pisemną decyzję o „natychmiastowej wykonalności” oddania dotychczasowych pomieszczeń domu dziecka do dyspozycji Wydziału Oświaty. Postanowienie podyktowane było „niecierpiącym zwłoki interesem państwowym – potrzebą dzieci, dla których klerykalne wychowanie sióstr jest szkodliwe”¹²³. Pierwsze piętro prawie całe już oddano wydziałowi, bo głównie tam były zgromadzone sprzęty, natomiast najważniejsze stało się teraz przejście drugiego piętra, które zajęły siostry. Przygotowując się na ewentualne włamanie, siostry urządziły „forteć” przy drzwiach wejściowych na korytarz i tam skupiły się w oczekiwaniu na bieg wydarzeń. Na wypadek dłuższego oblężenia przygotowały nawet nieco żywności. „Każdy pokój miał swą załogę. Po korytarzu chodził patrol: s. Gracja [Miedzińska] i s. Anzelma [Pawłowska]. Punkt obserwacyjny z okna na sytuację na dole objęła s. Krystyna [Irla]”¹²⁴. Tymczasem dom został otoczony przez milicję. Jeden samochód milicyjny zatrzymał się na sąsiadującym podwórzu Szkoły Podstawowej nr 19,

drugi przy ul. Wiejskiej. Przez niezamkniętą bramę na podwórkę napływali tajni agenci.

Około godziny 14 siedząca na korytarzu pierwsze-go piętra komisja zażądała podpisu decyzji o natychmiastowym zajęciu lokalu i wydała ultimatum, w którym wzywała do dobrowolnego ustąpienia z drugiego piętra, w przeciwnym razie miała nastąpić egzekucja nakazu. W odpowiedzi siostry przekazały decyzję przełożonej generalnej, która oznajmiała, że zgromadzenie dobrowolnie nie ustąpi z Domu Macierzystego, który jest duchową kolebką siostr, i tego miejsca będzie bronić aż do śmierci. Na taką deklarację komisja oświadczyła, że przystąpi do wykonania decyzji, a z tytułu ewentualnych uszkodzeń budynku obciąży siostry. Gotowe do walki siostry odpowiedziały, że „dopóki będą żyć, będą się bronić, a po śmierci zobowiązań żadnych się nie reguluje, jak tylko wobec Boga”. Do walki jednak nie doszło. Komisja została wzmocniona przez nowe osoby, bo przyjechał inspektor wydziału oświaty Antoni Widawski oraz wojewódzki referent ds. wyznań. Do komisji wyszła duża grupa siostr i doszło do żywej wymiany zdań. W ostateczności komisja odstąpiła od zajęcia drugiego piętra, a siostry pod presją musiały odstąpić dla wydziału oświaty pierwsze piętro na dom dziecka oraz dwa pokoje w suterenie. Uczyniły to z zastrzeżeniem, że państwowy dom dziecka będzie w tym miejscu tylko jeden miesiąc¹²⁵. Tymczasem dzieci, dla których nie było w domu miejsca, biwakowały na podwórzu, zainteresowane otaczającymi klasztor tajnymi funkcjonariuszami¹²⁶.

Do czasu ukończenia remontu budynku na ul. Grabowej dzieci pozostały na ul. Wiejskiej pod opieką personelu świeckiego. Po przeniesieniu w nowe miejsce pierwsze piętro i dwa pomieszczenia w suterenie zajęło państwowe przedszkole (do 1982 r.). Pismo z decyzją o natychmiastowym zajęciu lokalu, wręczone sioström w dniu likwidacji, zabrano z powrotem. W to miejsce miała być przekazana decyzja o zajęciu pomieszczeń lokalu na pierwszym piętrze na cele przedszkola państwowego¹²⁷.

¹²⁵ *Ibidem*, s. 320–321.

¹²⁶ *Ibidem*.

¹²⁷ AGKDzJ, *Akta domu w Sosnowcu*, sygn. Dom Dziecka I, (b.p.), *Opis likwidacji Domu Dziecka*, [s. Renata Grudniewska, b.d.]. Na pierwszym piętrze i w części suterenu umieszczono państwowe przedszkole nr 15 (1962–1981).

128 AGKDzJ, *akta domu w Sosnowcu*, sygn. Sierociniec II 2 (b.p.), *Odpis sprawozdania H. Jagła z działalności sierocińca do dn. 31 V 1945 (Sosnowiec, 15 VI 1945)*.

129 Zob. AGKDzJ, *akta domu w Sosnowcu*, sygn. Dom Dziecka VII, (b.p.), *Zeznanie s. Ludwiny Irla w sprawie Edwarda i Józefa Siekańca (1 XII 1967)*.

130 AGKDzJ, *akta domu w Sosnowcu*, sygn. Sierociniec II 2 (b.p.), *Sprawozdanie z działalności sierocińca do dn. 31 V 1945 (Sosnowiec, 7 VI 1945)*.

131 Dziećmi żydowskimi w domu dziecka przy ul. Wiejskiej były m.in. Danuta Rajska (zabrana po upływie roku przez matkę) i Józef Bombecki, który w wykazach dzieci domu nie figuruje aż do 1947 r. Sprawa niekompletności sporządzanych wykazów jest dziś trudna do wyjaśnienia. Nie wiemy, czy administratorki widziały niebezpieczeństwo ujawnienia ochrzczonego dziecka żydowskiego w tamtym czasie. W tych niedokładnych wykazach są ujęte np. Jaworska i Wilczyńska, które jako dzieci żydowskie już opuściły dom sióstr pod opieką swych rodzin. Wykazy pomijają także inne dzieci, np. rodzeństwo Siekańców z Lwowa. Na to, że wykazy nie były aktualizowane na bieżąco, zwróciła uwagę komisja wizytacyjna w 1952 r. APK, PWRN Kat. KOS, sygn. 536, k. 194, *Sprawozdanie z wizytacji domu dziecka przy ul. Wiejskiej 25, przeprowadzonej w dniu 9 i 10 XII 1952*. O tym, że Bombecki faktycznie przebywał wówczas w tym domu, świadczą wspomnienia świadków i ogólne przekonanie otoczenia. Zob. AMTK, *Materiały o udzieleniu pomocy Żydom*, (b.p.), *Wyjaśnienie s. Weroniki Podsiadło i s. Michaeli Henslok, (Sosnowiec, 6 IX 1996)*.

132 Na temat obozów karnych w okresie powojennym zob. A. Dziurok, *Krucchotizacja. Polityka władz partyjno-państwowych wobec Kościoła katolickiego w latach*

3. Wychowankowie domu dziecka

Podczas wojny w założonym na ul. Wiejskiej sierocińcu znalazło schronienie około 60 dzieci¹²⁸. Po zakończeniu wojny przy pomocy Czerwonego Krzyża część z nich odnalazła członków swych rodzin i opuściła sierociniec, a niektóre zostały oddane do rodzin zastępczych. Dwa pierwsze lata powojenne charakteryzowały się dość dużą płynnością wychowanków. Było to spowodowane powojennymi migracjami ludności i reorganizacją zakładów, które udzielały opieki dzieciom. Sieroty wojenne przybywały do Sosnowca z różnych części kraju, m.in. ze stolicy, z północnych stron Polski, z Kresów Wschodnich¹²⁹. Dzieci były różnej narodowości. Tu należy zaznaczyć, że obok dzieci polskich, które stanowiły większość, znajdowały się dzieci rosyjskie¹³⁰ oraz żydowskie¹³¹. Po wyzwoleniu Zagłębia Dąbrowskiego rodziny volksdeutschów osadzono w obozie na Radosze (w Sosnowcu)¹³², a ich dzieci umieszczano w zakładach opiekuńczych. W ten sposób w sierocińcu na ul. Wiejskiej znalazło się kilkoro dzieci, które mówiły tylko po niemiecku. W tej grupie była dziewczynka niepełnosprawna ze znacznym kalectwem, która wymagała całkowitej opieki¹³³. Co pewien czas odbywała się re kwalifikacja¹³⁴ dzieci, powodująca zmiany w ich liczbie i stanie narodowościowym. Dom opuszczali też wychowankowie usamodzielnieni. Niektórych przenoszono do innych placówek, rodzin zastępczych lub wracali oni do własnych rodzin, a ich miejsce zajmowali inni wychowankowie potrzebujący pomocy i wsparcia.

Pod koniec maja 1945 r. w zakładzie wychowawczym było 22 dzieci¹³⁵, do których w ciągu kilku miesięcy dołączyło około 30 nowych, skierowanych przez władze państwowe¹³⁶. Rzeczywista liczba dzieci zakładu sióstr od czerwca 1945 r. do sierpnia 1946 r. jest trudna do ustalenia, ponieważ źródła się różnią, podając 30 lub 58. Z początkiem roku szkolnego 1946 dom, w którym przewidywano miejsce dla 80 dzieci, liczył 58 wychowanków¹³⁷. Większej liczby nie można było przyjąć ze

względu na trwający remont domu. W następnych latach liczba dzieci uległa jednak zmniejszeniu, a liczbę miejsc zredukowano do 40, być może z powodu zmienionego planu zagospodarowania budynku¹³⁸. Zmiany dotyczące liczby dzieci oraz ich rodzinnej sytuacji obrazuje tabela 3. Do 1950 r. w grupie znacząco przeważały sieroty. Dużą część dzieci nie miała jednego rodzica, a kilkoro miało rodziców pozbawionych praw rodzicielskich. Przyczyną powierzenia siostronom opieki nad dzieckiem bywały też trudności zdrowotne lub finansowe rodzin. Od 1958 r. brak danych źródłowych nie pozwala ukazać sytuacji rodzinnej wychowanków.

Tabela 3. Wychowankowie domu dziecka przy ul. Wiejskiej 25 w Sosnowcu w latach 1945–1952

Lp.	Lata	Płeć wychowanków			Sytuacja rodzinna wychowanków		
		chłopcy	dziewczęta	ogółem	sieroty	pólsieroty	posiadają rodziców
1.	31 V 1945	8 (36%)	14 (64%)	22	10	5	5 +2 [brak danych]
2.	1946	27 (47%)	31 (53%)	58	–	–	–
3.	X 1946	–	–	40	–	–	–
4.	19 IX 1947	–	–	43	–	–	–
5.	1948	22 (49%)	23 (51%)	45	27	14	4
6.	1949	18 (51%)	17 (49%)	35	26	5	4
7.	1950	20 (57%)	15 (43%)	35	18	12	5
8.	1951	19 (56%)	15 (44%)	34	16	14	4
9.	10 XII 1952	20 (57%)	13 (39%)	33	12	18	3
10.	29 XII 1953	24 (59%)	17 (41%)	41	–	–	–

1945–1956 w województwie śląskim/katowickim, Katowice 2012, s. 578–581.

133 AMTK, *Wspomnienia*, t. 2b, s. 194, *Wsp.* s. G. Sroki (24 XI 1961).

134 Władze wizytacyjne słowem „re-kwalifikacja” określały dokonywaną wymianę wychowanków domów dziecka.

135 AGKDZJ, *akta domu w Sosnowcu*, sygn. Sierociniec II 2 (b.p.), *Odpis sprawozdania H. Jagła z działalności sierocińca do dn. 31 V 1945 (Sosnowiec, 15 VI 1945)*. Sprawozdanie sporządzone tydzień wcześniej podawało liczbę 28 dzieci. Zob. *ibidem*, *Sprawozdanie z działalności sierocińca do dn. 31 V 1945 (Sosnowiec, 7 VI 1945)*.

136 AGKDZJ, *akta domu w Sosnowcu*, sygn. Dom Dziecka VIII, (b.p.), *Kronika domu dziecka (1939–1959)*, s. 16.

137 AGKDZJ, *akta domu w Sosnowcu*, sygn. Dom Dziecka I, (b.p.), *Karta rejestracyjna Domu Dziecka, 31 VIII 1946*.

138 Na podstawie dostępnych źródeł trudno podać przyczynę takiego ograniczenia liczby miejsc w domu dziecka. Mogło to wynikać z decyzji władz oświatowych, a mogło też być podyktowane potrzebą przeznaczenia większej części domu na inne cele, np. dla przedszkola.

Lp.	Lata	Płeć wychowanków			Sytuacja rodzinna wychowanków		
		chłopcy	dziewczęta	ogółem	sieroty	pólsieroty	posiadają rodziców
11.	1954	23 (58%)	17 (43%)	40	16	14	10
12.	19 IV 1956	19 (51%)	18 (49%)	37	-	-	-
13.	IX 1957	-	36 (100%)	36	1	21	14
14.	1958	4 (12%)	30 (88%)	34	-	-	-
15.	1960/1961	8 (20%)	33 (80%)	41	-	-	-
16.	VIII 1961	8 (21%)	31 (79%)	39	-	-	-
17.	27 II 1962	-	44 (100%)	44	-	-	-

Źródło: AGKDz], *Akta domu w Sosnowcu*, sygn. *Sierociniec II 2* (b.p.), *Odpis sprawozdania z działalności sierocińca do dn. 31 V 1945*; *ibidem*, *Akta Domu Dziecka*, sygn. I 2, (b.p.), *Karta rejestracyjna Domu Dziecka*, 31 VIII 1946; *ibidem*, sygn. VI 5a, (b.p.), *Sprawozdanie z wizytacji domu dziecka w Sosnowcu przeprowadzonej przez Z. Formę wizytatora szkół z ramienia Kuratorium Okręgu Szkolnego w Katowicach w dn. 8 IV 1948 oraz dn. 22 II 1949*; APK, KOS Śl. [1945–1950], sygn. 501, k. 9, 128, *Sprawozdanie z wizytacji w dn. 19 IX 1947*; APK, PWRN Kat. KOS, sygn. 534, k. 105–109, *Wizytacja domu dziecka przy ul. Wiejskiej 25 (22–24 XI 1950)*; APK, PWRN Kat. KOS, sygn. 536, k. 195–196, *Sprawozdanie z wizytacji domu dziecka przy ul. Wiejskiej 25, przeprowadzonych w dn.: 19 IX 1947; 22 III 1952; 10 XII 1952; 29 XII 1953; 26 I 1955; 19 IV 1956; 22 I 1958; 27 II 1962*; AGKDz], *Akta domu w Sosnowcu*, sygn. *Dom Dziecka V 1a*, (b.p.), *Roczny plan pracy na rok szkolny 1961–1962 – ogólne dane*. [Uwaga: Stan na 1954 r. podano wg dn. 26 I 1955]

Z kolei dane przedstawione w tabeli 4 pokazują, że większość dzieci była w wieku szkolnym i korzystała z nauki w pobliskiej Szkole Powszechnej [od połowy lat 50. XX w. podstawowej] nr 19 przy ul. Składowej i Szkoły Specjalnej nr 24 przy ul. Krzywej w Sosnowcu. Od 1952 r. wśród wychowanków dostrzec można stopniowo zwiększającą się liczbę dzieci upośledzonych umysłowo,

kierowanych do sosnowieckiego domu dziecka. Dzieci te aż do ukończeniu IV klasy uczęszczały do zwykłej szkoły, po czym na podstawie opinii psychologa były przenoszone do szkoły specjalnej. W grudniu 1952 r. stwierdzono, że na 33 dzieci opóźnionych w nauce (od 1 do 6 lat) jest 19, ponad 25% uczęszcza do szkoły specjalnej¹³⁹. W 1956 r. 50% dzieci stanowiły upośledzone umysłowo¹⁴⁰.

W 1952 r. jedno dziecko zdobywało przygotowanie do zawodu w domu. Była to 17-letnia dziewczyna o dużym stopniu kalectwa, która wcześniej uczęszczała do szkoły specjalnej, lecz nie czyniła postępów w nauce. Podjęła więc naukę gotowania w kuchni domu dziecka i na tym polu się wywiązywała¹⁴¹. Dzieci w wieku przedszkolnym tworzyły oddzielną grupę, która pozostawała pod opieką jednej lub dwóch wychowawczyń. Po zamknięciu tego przedszkola w 1955 r. siostry wychowawczynie grupy przedszkolnej organizowały zajęcia dzieciom we własnym zakresie. Siostry te posiadały wymagane kwalifikacje.

Dzieci uczestniczyły w akcji leczniczej i profilaktycznej¹⁴², np. wiosną 1948 r. 10 dzieci przebywało w prewentyrium w Buczu k. Cieszyńska¹⁴³.

Tabela 4. Edukacja wychowanków Domu Dziecka im. Dzieciątka Jezus w latach 1951–1962

Data	Wychowankowie w wieku szkolnym							
	Przedszkolaki	Ogółem	Chłopcy	Dziewczęta	Uczęszczający do			
					szkoły podstawowej	szkoły ponadpodstawowej	ZSZ	technikum/ liceum
1951	11	34	19	15	11	8	3	1
10 XII 1952	7	33	20	13	14	7	2 + 1 w domu	2
29 XII 1953	7	41	24	17	16	13	4	1
16 III 1954	9	42	23	19	12	17	2	2

139 APK, PWRN Kat. KOS, sygn. 536, k. 197, *Sprawozdanie z wizytacji domu dziecka przy ul. Wiejskiej 25, przeprowadzonej w dniu 9 i 10 XII 1952*.

140 AGKDzJ, *Akta domu w Sosnowcu*, sygn. Dom Dziecka VI, (b.p.), *Sprawozdanie z wizytacji domu dziecka przeprowadzonej w dniach 8–15 III 1956 (Sosnowiec, 19 III 1956)*.

141 APK, PWRN Kat. KOS, sygn. 536, k. 196, *Sprawozdanie z wizytacji domu dziecka przy ul. Wiejskiej 25, przeprowadzonej w dniu 9 i 10 XII 1952*. Inne „dziecko ułomne odesłano do domu starców”. Zob. *ibidem*, k. 178, *Sprawozdanie z wizytacji domu dziecka przy ul. Wiejskiej 25 (22 III 1952)*.

142 W prewentyrium organizowano 2–6-tygodniowe turnusy dla dzieci. Zob. N. Baczevska, *op.cit.*, s. 99–105.

143 AGKDzJ, *Akta domu w Sosnowcu*, sygn. Dom Dziecka VI 5a, (b.p.), *Sprawozdanie z wizytacji domu dziecka w Sosnowcu przeprowadzonej przez Z. Formę wizytatora szkół KOS w Katowicach w dn. 8 IV 1948, Sosnowiec, 8 IV 1948*.

144 AGKDzJ, *Akta domu w Sosnowcu*, sygn. Dom Dziecka V 1a, (b.p.), *Roczny plan pracy na rok szkolny 1961–1962* – ogólne dane.

Data	Wychowankowie w wieku szkolnym							
	Przedszkolaki	Ogółem	Chłopcy	Dziewczeta	Uczęszczający do			
					szkoły podstawowej	szkoły ponadpodstawowej	ZSZ	technikum/ liceum
26 I 1955	7	40	23	17	16	10	5	2
14 XI 1955	2	35	20	15	11	12	6	1
19 IV 1956	2	37	19	18	12	13	8	2
1957	18	36	–	36	18	–	–	–
1958/1959	13	34	–	34	21	–	–	–
23 XII 1959	18	39	4	35	20	–	1	–
1960/1961	20	41	8	33	21	–	–	–
VIII 1961	13	39	8	31	25	1	–	–
27 II 1962	–	44	–	32	32	–	–	–

Źródło: APK, PWRN Kat. KOS, sygn. 536, k. 195–196, *Sprawozdanie z wizytacji domu dziecka przy ul. Wiejskiej 25, przeprowadzonej w dn. 22 III 1952; 10 XII 1952; AGKDzJ, Akta Domu Dziecka*, sygn. VI 5b, (b.p.), *Protokół z wizytacji domu dziecka przeprowadzonej w dniach: 20 VI 1953; 16 III 1954; 14 XII 1954; 14 XI 1955; 19 IV 1956; 22 I 1958; 4 II 1959; 29 I 1961; 27 II 1962; AGKDzJ, Akta domu w Sosnowcu*, sygn. Dom Dziecka V 1a, (b.p.), *Roczny plan pracy na rok szkolny 1961–1962* – ogólne dane.

Po przekształceniu w 1961 r. sosnowieckiej placówki w zakład dla dzieci opóźnionych wychowanków podzielono na dwie grupy: szkolną i przedszkolną. Grupę szkolną tworzyły tylko dziewczeta w wieku od 7 do 14 lat. Natomiast w koedukacyjnej grupie przedszkolaków było 8 chłopców¹⁴⁴. Liczbę wychowanków w 1961 i 1962 r. zestawiono w tabeli 5.

Tabela 5. Liczba wychowanków Zakładu Wychowawczego Caritas w Sosnowcu przy ul. Wiejskiej 25 w 1961 i 1962 r.

Data	Grupa przedszkolna	Grupa szkolna	Ogółem
29 I 1961	18	22	40
25 IX 1961	8	28	36
27 II 1962	12	32	45

Źródło: AGKDzJ, *akta domu w Sosnowcu*, sygn. Dom Dziecka VI 5b, (b.p.), *Protokoły z wizytacji domu dziecka przeprowadzonych w dniach: 29 I 1961; 25 IX 1961; 27 II 1962*.

Po ukończeniu pierwszego etapu edukacji szkolnej młodzież podejmowała dalszą naukę, w zależności od zdolności i zainteresowań: w technikum, liceum lub w szkole zawodowej. Najczęściej były to szkoły, które uczyły zawodu i dawały możliwość podjęcia pracy, a zatem szybkiego usamodzielnienia. Młodzież miała możliwość zdobycia zawodu oraz praktycznych umiejętności życiowych również na terenie klasztoru. Siostry karmelitanek prowadziły kursy krawiectwa i haftu. Uczyły trykotarstwa (ręcznego i maszynowego), prowadziły pracownię kilimów¹⁴⁵. Dziewczęta w wieku szkolnym uczyły się także prac kobiecych: przygotowywania posilków, pieczenia ciast, bielizniarstwa (prania i prasowania), cerowania, szydełkowania i wprawiały się do prac porządkowych. W 1960 r. postarano się o nową maszynę trykotarską dla starszych wychowanek. Już po pierwszych próbach jej obsługi dzieci cieszyły się, że „potrafią zrobić szalik i czapkę, a także różne rzeczy z wełny na drutach”¹⁴⁶.

Chłopcy wykonywali różne prace manualne i twórcze, np. robili tornistry dla młodszych kolegów¹⁴⁷. Dzieci wyróżniające się uzdolnieniami artystycznymi doskonaliły swe umiejętności w szkole muzycznej lub na zajęciach plastycznych pod kierunkiem siostr lub w Domu Harcerza¹⁴⁸. Wspólne przygotowywanie uroczystości,

145 AGKDzJ, *akta domu w Sosnowcu*, sygn. Dom Dziecka I 2, (b.p.), *Karta rejestracyjna Domu Dziecka*, 31 VIII 1946; *ibidem*, M. Wróbel do Urzędu Wojewódzkiego Śląsko-Dąbrowskiego w Katowicach (Sosnowiec, 1 IX 1946). Siostra Magdalena Wróbel zauważyła w tym piśmie, że nie ma zakładu o podobnym charakterze w województwie śląsko-dąbrowskim.

146 AGKDzJ, *akta domu w Sosnowcu*, sygn. Dom Dziecka VIII, (b.p.), *Kronika domu dziecka (styczeń 1960–lipiec 1961)*, s. 15. Zanotowano, że „warsztacik tkacki za 7000 zł” zakupiono 27 listopada 1960 r.

147 AGKDzJ, *akta domu w Sosnowcu*, sygn. Dom Dziecka VI 5b, (b.p.), *Sprawozdanie H. Hlond z inspekcji Domu Dziecka (Katowice, 20 III 1954)*.

148 *Ibidem*, sygn. Dom Dziecka VI 5a, (b.p.), *Sprawozdanie z wizytacji domu dziecka przeprowadzonej w dniach 8–15 III 1956 (Sosnowiec, 19 III 1956)*: „Rozwija się zdolności artystyczne u dzieci. Czworo dzieci chodzi do szkoły muzycznej, a jeden chłopiec do Domu Harcerza na plastykę”.

149 *Ibidem*; sygn. Dom Dziecka VIII, (b.p.), *Kronika domu dziecka (1939–1959)*, s. 127, 142 (karnawał 1958 r.), 146.

150 *Ibidem*, sygn. Dom Dziecka V 1a, (b.p.), *Roczny plan pracy na rok szkolny 1961–1962 – syntetyczna analiza pracy domu dziecka za rok 1960–1961*.

151 Inspektor Chrzanowska polecała „tylko zmienić nazwy kół”, gdyż była zadowolona z ich pracy. Zob. AGKDzJ, *Akta domu w Sosnowcu*, sygn. Dom Dziecka VI 5a, (b.p.), *Protokół z narady powizytacyjnej (Sosnowiec, 15 III 1955)*.

152 „Bardzo starannie hodują kwiaty i starają się o nie przez cały rok [...], w lecie hodowały rybki w małym baseniku i bardzo serdecznie się nimi opiekowały”. APK, PWRN Kat. KOS, sygn. 536, k. 200, *Sprawozdanie z wizytacji domu dziecka przy ul. Wiejskiej 25, przeprowadzonej w dniu 9 i 10 XII 1952*.

153 Koła Miczurinowskie to koła przyrodnicze, inspirowane materialistycznym kierunkiem w biologii, zapoczątkowanym przez I. Miczurina (1855–1935), sławnego rosyjskiego ogrodnika, hodowcy, sadownika. Koła stanowiły element propagandy proradzieckiej w okresie PRL-u. Zob. M. Chłopek, *„Zdumiewający świat”. ZSRR i ludzie radzieccy w propagandzie Polski Ludowej lat 1944–1956*, Radzymin 2015, s. 222; *Studia nad łysenkinizmem w polskiej biologii*, P. Köhler (red.), Kraków 2013.

154 AGKDzJ, *Akta domu w Sosnowcu*, sygn. Dom Dziecka VI 5a, (b.p.), *Sprawozdanie z wizytacji domu dziecka przeprowadzonej w dniach 8–15 III 1956 (Sosnowiec, 19 III 1956)*.

155 APK, PWRN Kat. KOS, sygn. 536, k. 199, *Sprawozdanie z wizytacji domu dziecka przy ul. Wiejskiej 25, przeprowadzonej w dniu 9 i 10 XII 1952*.

programów artystycznych, świąt i organizacja zabaw miały duże znaczenie dla zespolenia grupy. Dom dziecka poszczycił się sukcesami wychowanków w zakresie organizowania obchodów i uroczystości państwowych i kościelnych poprzez występy teatru amatorskiego. Jako osoba umilająca wspólną zabawę przy ognisku lub spotkaniach świątecznych grą na akordeonie zapisał się w pamięci domu Marian Kurczek¹⁴⁹. Dzieci wykazywały również zainteresowania i osiągnięcia sportowe. Jedną z dziewcząt zdobyła czołowe miejsce w eliminacjach wojewódzkich, a pierwsze miejsce w międzyszkolnych lekkoatletycznych zawodach sportowych na terenie Sosnowca¹⁵⁰.

W domu działał samorząd dziecięcy, w którego sekcjach dzieci rozwijały swoje zainteresowania. Te sekcje lub kółka zainteresowań były różnorodne, przekształcały się w ciągu lat, a czasem zmieniały tylko nazwę¹⁵¹. Były to sekcje: kulturalno-artystyczna, pięknego czytania, wzajemnej pomocy w nauce, opiekuńcza (nad młodszymi kolegami), kółka artystyczne, techniczne, przyrodnicze¹⁵², miczurinowskie¹⁵³ oraz zespół harcerski¹⁵⁴. Dzieci z kółka artystycznego dbały o gazetkę zatytułowaną „Błyskawica”, która w sposób humorystyczny przedstawiała życie wychowanków¹⁵⁵. Prócz tego starannie opracowywały aktualne tematy umieszczane na gazetce ściennej.

Kierownictwo domu dziecka dbało o czytelnictwo wychowanków, które oprócz lektury indywidualnej przyjmowało formy zespołowe. Po wspólnym czytaniu następowała dyskusja tematyczna. Co roku siostra kierowniczką organizowała spotkania z pisarzami i poetami dziecięcymi. Dom posiadał własną bibliotekę, stale uzupełnianą o nowe zbiory. Starano się o właściwy wybór czasopism. W prenumeracie czasopism uwzględniano sugestie kuratorium. W dziecięcej czytelni czasopism pojawiały się m.in. „Iskierki”, „Młody Zawodowiec”, „Świerszczyk”, „Moda”, „Życie Praktyczne”, „Twoje Zdrowie”, „Dziennik Zachodni”, „Sztandar Młodych”, „Praca w Zespole”, „Dziennik Urzędowy Ministerstwa Oświaty”,

„Płomyk”, „Trybuna Robotnicza”, „Drużyna”, „Opieka nad Dzieckiem”, kwartalniki „Dom Dziecka”, „Przyjaźń” i inne¹⁵⁶. W 1956 r. podczas wizytacji prenumeratę czasopism uznano za wystarczającą¹⁵⁷.

Relacje wychowanków, wybrane spośród nielicznych posiadanych w zbiorach, mogą zaświadczyć o tym, jak oni sami oceniali pobyt w placówce. Wychowankowie traktowali dom dziecka jak swój dom rodzinny. Jedna z byłych wychowanek wspominała po wielu latach od opuszczania zakładu: „[...] może nieraz czułam się zagubiona, chciałam uciekać [...], ale teraz, gdy analizuję, to wiem, że najważniejsze było to, że miałyśmy gdzie wrócić. Tu był nasz dom”¹⁵⁸. Tadeusz B., który miał doświadczenie pobytu w dwu domach dziecka, relacjonował:

Dosyć długo to trwało, zanim żeśmy się [do siostr] przyzwyczaili. Okazało się jednak, że to był dom. Tu po prostu otrzymało się miłość. Każda siostra to jak matka, po macierzyńsku dzieci traktowała. Potrafiła pogłaskać, przytulić, gdy czasami coś nie wyszło, czy dziecko się rozpląkało. A w państwowym domu dziecka tego nie było, tam byli urzędnicy. Tu [na ul. Wiejskiej] była bieda okropna. Byliśmy trochę zaopatrywani z paczek UNRRA, [...] ale naprawdę byliśmy wtedy szczęśliwi. W domach państwowych były po prostu normy dla dzieci. Za ileś tam złotych w skali rocznej dzieciak miał ubranie, wyżywienie, ale o jakimś zrozumieniu dziecka nie było mowy absolutnie. A u siostr – ja tak sobie wyobrażałem, że jestem w rodzinie”¹⁵⁹.

Joanna J. stwierdziła, że u siostr dobrze została przygotowana do życia, ale trudnym doświadczeniem była dla niej zmiana domu dziecka: „Moje najszcześniejsze lata były u siostr, a w domu dziecka na Grabowej była gehenna i koszmar. Istniały tylko nakazy i zakazy. Gdy wyszłam w niedzielę na mszę św., zostałam surowo ukarana”¹⁶⁰.

156 APK, PWRN Kat. KOS, sygn. 538, k. 119, *Sprawozdanie z wizytacji domu dziecka przy ul. Wiejskiej 25 z 14 i 15 I 1955* (Sosnowiec, 26 I 1955).

157 AGKDzJ, *Akta domu w Sosnowcu*, sygn. Dom Dziecka VI 5a, (b.p.), *Sprawozdanie z wizytacji domu dziecka przeprowadzonej w dniach 8–15 III 1956* (Sosnowiec, 19 III 1956).

158 B.J. Wasilewska, *op.cit.*, wspomnienie Teresy C., s. 90–93.

159 *Ibidem*, wspomnienia Tadeusza B.

160 *Ibidem*, wspomnienia Joanny J.

161 AGKDzJ, *Akta domu w Sosnowcu*, sygn. Dom Dziecka VI 5a, (b.p.), *Sprawozdanie z wizytacji domu dziecka przeprowadzonej w dniach 8–15 III 1956* (Sosnowiec, 19 III 1956).

162 *Ibidem*, sygn. Dom Dziecka III 3, (b.p.), *List Mariana K.*, (b.m., 4 II 1956).

163 *Ibidem*, *List Teresy C. do s. A. Stranc* (Bielsko-Biała, 19 V 1956).

164 *Ibidem*, *List Jana G. do s. B. Wasilewskiej* (Nysa, 16 XII 1959).

Siostry utrzymywały kontakt z wychowankami usamodzielnionymi i czasowo przebywającymi poza domem. Treść otrzymywanych listów świadczyła o przywiązaniu wychowanków do siostr¹⁶¹. Wychowanek imieniem Marian pisał: „Na razie niektóre panie są ze mnie zadowolone, ale proszę Was nie myśleć, że tylko na razie, ale będę się starał i będę zawsze zadowolone ze mnie, no i na pewno będzie Siostra ze mnie zadowolona, prawda?”¹⁶².

Uczennica szkoły pielęgniarskiej pisała z internatu:

Od poniedziałku [idę] już na nowy oddział, lecz na jaki, jeszcze nie wiem. Ach, bardzo dziękuję Siostrze za tą troskę w ostatnich chwilach mego pobytu w Sosnowcu, trudno mi było żegnać się ze wszystkimi, lecz myśl ta, że za trzy miesiące (!) już na stałe będę tam, pozwalała na wyjazd. Bo nie wiem, czy już mówiłam, że nakaz pracy mam dostać w Sosnowcu¹⁶³.

Odbywający służbę wojskową Jan raportował:

Jestem ciekawy, czy ktoś przyjedzie na przysięgę, która ma się odbyć już w tą niedzielę 20 grudnia. Dużo też nie ma co wysyłać ludzi, gdyż na apelu porannym Major powiedział, że tylko będą puszczać tatę z mamą lub też siostrę albo żonę. [...] Myślę, że jak im powiem, jak się ze mną sprawa ma, to może puszczą kogoś. [...] Pozdrawiam S. Wielmożną i wszystkich pozostałych¹⁶⁴.

Przy okazji wyjazdów na święta wielkanocne w 1956 r. dziećca kronikarka zanotowała:

Józek Paryż wyjechał na Święta do babci na wieś, ale zaraz na drugi dzień Świąt wrócił. Wyznał szczerze, że nudziło mu się u babci i że tęsknił za domem dziecka. Tak to u nas jest. Chcemy

wyjechać, ale gdy wyjedziemy, to bardzo tęsknimy i szybko wracamy¹⁶⁵.

Więź wychowanków z domem dziecka, uwidaczniająca się m.in. w chętnym odwiedzaniu go, zauważyli wizytatorzy:

W czasie wizytacji spotkaliśmy wychowankę tutejszego domu J.G., która przed czterema laty opuściła dom i pracuje w Mokrym k. Prudnika jako kierowniczką przedszkola. Ob. G. wszystkie wolne dni spędza w domu dziecka i traktuje go jak swój dom rodzinny, a wszystkich wychowanków jak swoje rodzeństwo¹⁶⁶.

Podobne świadectwo zostawiła inna wychowanka, która później w zgromadzeniu otrzymała imię s. Marietta:

Żegnane byłyśmy czule, czasem z płaczem, ze łzami w oczach. Żal nam było opuszczać dom wspólnie przeżytych chwil. Kiedy ja skończyłam szkołę podstawową, zawodową i pielęgniarską, otrzymałam nakaz pracy w Goczałkowicach. Przyjeżdżałam na każdą niemal niedzielę i święta spędzałam w domu dziecka. Czułam tu dom, w którym biło serce matki kochającej dzieci¹⁶⁷.

Siostra Marietta wspominała też wychowanie religijne i wyprawkę dla dziewcząt, które rozpoczynały samodzielne życie:

Nasza wychowawczyni s. Ksawera prowadziła nas do łąpicy na nabożeństwa majowe, różańcowe, a czasem zachęcała nas do udziału w Betlejemce, którą uwielbiałam¹⁶⁸. Były też dni tak zwanych pogadank, również przekazywała nam różne wiadomości. Mówiła o Matce

165 *Ibidem*, sygn. Dom Dziecka VIII, (b.p.), *Kronika domu dziecka (1939–1959)*, s. 106.

166 APK, PWRN Kat. KOS, sygn. 536, k. 200, *Sprawozdanie z wizytacji domu dziecka przy ul. Wiejskiej 25, przeprowadzonej w dniu 9 i 10 XII 1952*.

167 AMTK, *Wspomnienia*, t. 58/38, s. 131, *Wsp. s. M. Dziuby (12 III 2016)*.

168 Betlejemka lub Droga Betlejemka jest to nabożeństwo urządzane 25 dnia każdego miesiąca ku czci Dzieciątka Jezus, oparte na rozważaniu tajemnic dziecięcego wieku Pana Jezusa, wyrażonym modlitwą i śpiewem.

Założycielce, że wybudowała ten dom dla nas, bo dzieci bardzo kochała i one garnęły się do niej i tuliły [...]. Siostra nasza kochana Tarczyża Więzik wydawała nam bieliznę, troszczyła się o sukienki, mundurki, fartuszki szkolne. Kupowała materiały na sukienki. S[iostra] Judyta Szwaczka szyła. Jak widać na zdjęciach, że byliśmy ubrane i nie widać było, że jesteśmy z domu dziecka. Dziewczynki, które kończyły 18 lat, a były dostatnio wykształcone z zawodem, otrzymywały wyprawkę, walizkę nową, kołdrę, poduszkę i niezbędne ubranie. Wyprawiała nas s. Tarczyża, która bardzo dbała o nasz wygląd, jak widać na zdjęciach¹⁶⁹.

4. Personel domu dziecka

Wśród personelu domu dziecka możemy wyróżnić trzy grupy: siostry spełniające obowiązki kierownicze, personel wychowawczy oraz personel administracyjno-gospodarczy. Tabela 6 podaje wykaz siostr, które spełniały obowiązek kierowniczy. Jako pierwsza została tam wymieniona m. Teresa Kierocińska, choć formalnie nie była kierowniczką. Jednak to ona jako przełożona generalna zdecydowała o podjęciu opieki nad sierotami w czasie okupacji i w miarę możliwości sama w niej uczestniczyła. Wykaz personelu wychowawczego domu dziecka zawiera tabela 7 – ta grupa siostr była najliczniejsza. Personel administracyjno-gospodarczy tworzyły siostry administratorki, intendcentki, krawcowe, kucharki i praczka. Okres pracy poszczególnych osób ustalono na podstawie różnorodnych dostępnych źródeł, a w niektórych wypadkach z konieczności ograniczono się do podania roku. Spośród licznej grupy siostr pracujących dłużej lub krócej w domu dziecka nie wszystkie posiadały zatrudnienie ze strony państwowych władz zwierzchnich. W okresie zwierzchnictwa ZK „Caritas” wobec wysokich

wymagań kuratorium oraz potrzeb dzieci opóźnionych w rozwoju w domu dziecka pracowało jednocześnie 10 siostr, przy czym przyznano zaledwie 7–8 etatów pracy.

Niezależnie od charakteru obowiązków siostry tworzyły zespół, w którym każda osoba czuła się współodpowiedzialna za placówkę. Przejawiało się to we wzajemnej pomocy i współpracy, która widoczna była np. w podejmowaniu różnych zadań na koloniach. Osoby świeckie początkowo były angażowane jako pomoc w pracach gospodarczych, w kuchni, pralni i przy sprzątanii. Niektóre z tych osób okazywały się jednak pomocne także w pracy wychowawczej, o czym powiemy niżej. Do grona osób zatrudnionych w domu dziecka należały również lekarki, które przychodziły z zewnątrz i dwa razy w miesiącu badały stan zdrowia dzieci.

Z analizy danych zawartych w tabelach 6–8 można wnioskować, że personel zmieniał się dość często, co wynikało z różnych przyczyn, wśród których należy wymienić potrzeby zgromadzenia, szczególnie w pierwszych latach powojennych. Oprócz decyzji podejmowanych przez przełożonych zmiany w wykonywaniu obowiązków wynikały także z prośb samych siostr. Młode siostry postulanki, nowicjuszki, juniorystki, które odbywały swą formację zakonną w sosnowieckim domu, okresowo pomagały wychowawczynom. Taka praktyka dawała możliwość odkrywania osobistych uzdolnień młodej zakonnicy, jeszcze nieposiadającej wystarczającego przygotowania do podejmowania różnych obowiązków i pracy. W sytuacji, gdy siostra wykazywała odpowiednie predyspozycje do pracy wychowawczej, jak np. w wypadku s. Salomei Soboty, kierowano ją wówczas do szkoły, aby zdobyła odpowiednie kwalifikacje. Młode siostry, zwłaszcza kiedy pracowały z trudnymi dziećmi, potrzebowały częstszych zmian. Posługa siostr w domu dziecka wymagała niejednokrotnie ogromnego poświęcenia z ich strony, a opieka nad najmłodszymi dziećmi stwarzała potrzebę obecności wśród nich wychowawczynie przez całą dobę.

¹⁷⁰ Wizytacja z ramienia Ministerstwa Oświaty Ireny Adamowicz miała miejsce tuż przed wyjazdem dzieci na kolonię w 1947 r. Wizytatorka okazała duże niezadowolenie i wywołała poruszenie u czynników nadrzędnych z powodu „nieporządku”. Rzeczy dzieci były przygotowane na korytarzu do wyjazdu, a także zgromadzono tam materiały budowlane dla robotników, którzy mieli prowadzić prace podczas nieobecności dzieci. Dla zaradzenia zaistniałej trudności przełożeni przesunęli kierowniczkę na stanowisko administratora. Zob. *ibidem*, sygn. Dom Dziecka VI 25a, (b.p.), *Oświadczenie s. Magdaleny Wróbel w sprawie wizytacji domu dziecka przeprowadzonej w dniu 22 VI 1947*, [Sosnowiec b.d.].

¹⁷¹ Siostra Wasilewska rozpoczęła pracę w domu dziecka 1 grudnia 1954 r. Jedną z pierwszych jej inicjatyw była wymiana ubrań chłopców z ubogich unrowskich pasiaków na kolorowe dziecięce ubrania. Dotąd chłopcy zakładali na wyjście do szkoły lepsze, granatowe ubranka, a mundurki harcerskie na zbiórki. Siostra Wasilewska odstąpiła też od golenia głów chłopcom. Zob. B.J. Wasilewska, *op.cit.*, s. 14, 34, 37.

¹⁷² *Ibidem*.

Posługa kierowniczką domu dziecka wymagała posiadania wielu predyspozycji. Na niej spoczywała odpowiedzialność za całokształt zadań placówki, którą reprezentowała wobec władz zwierzchnich: państwowych i zakonnych. Mimo że praca wszystkich siostr kierowniczek była pozytywnie oceniana przez często nieprzychylnych im wizytatorów, dwie z nich poprosiły o zwolnienie z powierzonych im obowiązków z powodu trudności, a zmiany jednej z nich dokonała przełożona generalna pod presją władz oświatowych, aby załagodzić nieporozumienia, jakie zaistniały podczas wizytacji wskutek wyolbrzymienia faktów¹⁷⁰. Zadania kierowniczką spełniały kolejno siostry: s. Agnieszka Zofia Grudniewska jako przełożona domu i całego zakładu wychowawczego w okresie początkowym sierocińca, s. Magdalena Anna Wróbel, s. Ludwina Maria Irla, s. Ksawera Helena Kamodźka, s. Augustyna Wiesława Stranc, s. Kinga Józefa Dąbek i – najdłużej – s. Bożenna Jadwiga Wasilewska¹⁷¹.

W pierwszym okresie powojennym dziećmi małymi opiekowała się s. Rafaela Stefania Kurzeja, choć nie zajmowała się nimi długo ze względu na potrzeby oświatowe po wyzwoleniu Zagłębia. Przełożeni skierowali ją jako nauczycielkę zaraz po Wielkanocy 1945 r. do pracy w szkole, gdzie uczyła religii. Dziećmi opiekowała się odtąd s. Hieronima Wiktoria Jagła.

Personel pedagogiczny tworzyły zazwyczaj trzy siostry: kierowniczka i dwie wychowawczynie. Gdy grupy były liczniejsze, szczególnie przedszkolne, każdą z nich opiekowały się dwie siostry. Siostry kierowane do pracy wychowawczej zazwyczaj posiadały kwalifikacje wymagane przez kuratorium oświaty. Nie zawsze jednak takie przygotowanie posiadały one w pierwszym okresie powojennym. Siostry brały udział w organizowanych dla nich kursach szkoleniowych, a ponadto pogłębiały swe wiadomości pedagogiczne poprzez lekturę. Przygotowywały referaty o treści pedagogicznej, które przedstawiały na spotkaniach rady pedagogicznej¹⁷². Te comiesięczne zebrania służyły omawianiu bieżących

spraw i trudności wychowawczych. Na te spotkania zapraszano także dzieci.

Siostry administratorki i intendentki zabiegały o sprawy związane z życiem gospodarczym placówki, troszczyły się o żywność, odzież i zaplecze materialne. Siostry kucharki i ich pomocnice dbały troskliwie o potrzeby dzieci, a starsze dziewczęta uczyły kulinarniej sztuki¹⁷³.

¹⁷³ Siostra Marietta Dziuba wspominała, że „w kuchni pracowała s. Dominika, która była bardzo dobra i dogadzała dzieciom, jak mogła”. Zob. AMTK, *Wspomnienia*, t. 58/38, s. 130, *Wsp. s. M. Dziuby* (12 III 2016).

Tabela 6. Wykaz sióstr kierujących zakładem w latach 1942–1962

Lp.	Imię zakonne i chrzestne oraz nazwisko	Funkcja	Okres pracy
1.	m. Teresa Janina Kierocińska	przełożona generalna – inicjatorka	1942–1946
2.	s. Agnieszka [Agnes] Zofia Grudniewska	przełożona domu i kierowniczka	1942–1946
3.	s. Magdalena Anna Wróbel	kierownicza	1 IX 1946–1 IX 1947
4.	s. Ludwina Maria Irla	kierownicza	1 IX 1947–31 XII 1952
5.	s. Ksawera Helena Kamodzka	kierownicza	1 I 1953–31 VIII 1955
6.	s. Augustyna Wiesława Stranc	kierownicza	1 IX 1955–1 IX 1956
7.	s. Kinga Józefa Dąbek	kierownicza	1 IX 1956–31 X 1957
8.	s. Bożenna Jadwiga Wasilewska	kierownicza	31 X 1957–31 VIII 1962

Objaśnienie: w nawiasie kwadratowym zaznaczono powtórny zmianę imienia danej siostry. Otrzymanie przez siostrę habitu (obłóczyny zakonne) wiązały się z przyjęciem nowego imienia, lecz zdarzały się sytuacje, że to imię było po pewnym czasie zmieniane.

Źródło: AGKDZ, *akta domu w Sosnowcu*, sygn. *Sierociniec II 2* (b.p.), *Sprawozdanie z działalności sierocińca do dn. 31 V 1945* (Sosnowiec, 7 VI 1945); *ibidem*, sygn. *Dom Dziecka VI*, (b.p.), *akta osobowe pracowników domu dziecka*; AGKDZ, *Kronika Domu Generalnego Zgromadzenia Sióstr Karmelitanek Dzieciątka Jezus*, t. 1: 31 XII 1921–31 XII 1951, s. 558, 558a, 612; APK, *Prezydium MRN w Sosnowcu*, sygn. 203, k. 178, *Protokół z odbytej kontroli domu dziecka przy ul. Wiejskiej 25* (9 IV 1956).

Tabela 7. Wykaz siostr pracujących jako personel wychowawczy domu dziecka w latach 1942–1962

Lp.	Imię zakonne i chrzestne oraz nazwisko	Funkcja	Okres pracy
1.	s. Weronika Janina Podsiadło	opiekunka niemowląt, wychowawczynie dziewcząt	1942–1946; 1947
2.	s. Małgorzata Kazimiera Strzałka	pomoc wychowawczynie	1944– 20 I 1946
3.	s. Rafaela Stefania Kurzeja	wychowawczynie	XII 1944– III 1945; 1947
4.	s. Romana Władysława Wójcik	wychowawczynie	1945
5.	s. Krystyna Józefa Irla	wychowawczynie przedszkolaków	1945
6.	s. Hieronima Wiktoria Jagła	wychowawczynie przedszkolaków	1946–1948
7.	s. Serafina Aniela Dzioboń	pomoc wychowawczynie	?–1945
8.	s. Maria Małgorzata Pieczka	pomoc wychowawczynie	1945
9.	s. Cecylia Maria Czerwińska	wychowawczynie dziewcząt	1947
10.	s. Róża Stanisława Chrobak	wychowawczynie dziewcząt	1947
11.	s. Salomea Stanisława Sobota	pomoc wychowawczynie chłopców	1947–1950
12.	s. Emilia Maria Anczińska	wychowawczynie	1945–1946
13.	s. Ludwina Maria Irla	wychowawczynie	III 1946– 1 IX 1947
14.	s. Kinga Józefa Dąbek	wychowawczynie chłopców	IX 1947–1949
15.	s. Emanuela Jadwiga Klenk	wychowawczynie, prowadzenie kartoteki odzieżowej	1947–1948
16.	s. Agata Jadwiga Cichoń	wychowawczynie przedszkolaków	VII 1948– IX 1948
17.	s. Helena Bronisława Szczerba	wychowawczynie chłopców	I 1949– 31 XI 1954
18.	s. Ksawera Helena Kamodzka	wychowawczynie dziewcząt	1949– 31 XII 1952

19.	s. Leticja Pelagia Graf	wychowawczynie dziewcząt	1 IV 1951– 1 I 1953
20.	s. Koleta Franciszka Krawczyk	wychowawczynie chłopców	1 II 1952– 31 III 1957
21.	s. Bożenna Jadwiga Wasilewska	wychowawczynie chłopców	1 XII 1954– VIII 1956
22.	s. Prakseda [Joanna Teresa] Amalia Osuch	wychowawczynie przedszkolaków	1956– VI 1958
23.	s. Gemma Emma Umińska	wychowawczynie chłopców	1956–1957
24.	s. Rudolfa Maria Gilka	wychowawczynie dziewcząt	1 XI 1957– 31 VIII 1951
25.	s. Ambrozja Irena Gaik	wychowawczynie przedszkolaków	1 IX 1958– 31 VIII 1962
26.	s. Ewelina Jadwiga Wrześniewska	wychowawczynie dziewcząt i przedszkolaków	1 VI 1958– 31 VIII 1962
27.	s. Waleria Janina Wróbel	pomoc wychowawczynie	1 IX–31 XII 1958
28.	s. Krzysztofa Barbara Czopik	pomoc wychowawczynie	1 I–30 VI 1959
29.	s. Filotea Wanda Jankowska	pomoc wychowawczynie	1 I–30 VI 1959
30.	s. Sylwia Janina Tymińska	pomoc wychowawczynie	1 I–30 VI 1959
31.	s. Remigia Zofia Rogoza	pomoc wychowawczynie	XII 1959– 31 VIII 1962
32.	s. Teodora Józefa Jamróz	wychowawczynie dziewcząt	1 IX 1959– 2 I 1961
33.	s. Daniela Barbara Kozak	wychowawczynie dziewcząt	IV 1960– 31 VIII 1962
34.	s. Gloriosa Irena Sokół	pomoc wychowawczynie	1 I–31 XII 1960

Źródło: AGKDZ], *Akta domu w Sosnowcu*, sygn. Sierociniec II 2 (b.p.), *Sprawozdanie z działalności sierocińca do dn. 31 V 1945* (Sosnowiec, 7 VI 1945); *ibidem*, sygn. Dom Dziecka VI, (b.p.), *Akta osobowe pracowników domu dziecka*; sygn. Zakład Opiekuńczo-Wychowawczy II 1, (b.p.), *Wykaz personelu wychowawczego i administracyjnego* (Sosnowiec, 14 I 1946); AGKDZ], *Kronika Domu Generalnego Zgromadzenia Sióstr Karmelitanek Dzieciątka Jezus*, t. 1: 31 XII 1921–31 XII 1951, s. 558, 558a, 612; *ibidem*, B.J. Wasilewska, *Wspomnienia z historii Domu Dziecka Sióstr KDZJ w Sosnowcu 1943–1962*, Czeladź 2006 (mps); APK, Prezydium MRN w Sosnowcu, sygn. 203, k. 178, *Protokół z odbytej kontroli domu dziecka przy ul. Wiejskiej 25* (9 IV 1956).

174 Półroczna przerwa w pracy s. Tarczyjki od stycznia do czerwca 1957 r. spowodowana była formacją przed ślubami wieczystymi.

Tabela 8. Wykaz siostr pracujących jako personel administracyjno-gospodarczy w latach 1942–1962

Lp.	Imię zakonne i chrzestne oraz nazwisko	Funkcja	Okres pracy
1.	s. Weronika Janina Podsiadło	pielęgniarka	1942–1946
2.	s. Michaela Julia Henslok	administratorka	1942–1946
3.	s. Gerarda Czesława Mieszkowska	kucharka	1942–III 1949
4.	s. Magdalena Anna Wróbel	administratorka	1 IX 1947–1 XI 1952
5.	s. Monika Jegierska	intendentka	1948
6.	s. Ancilla Janina Knapik	higienistka	1948–1949
7.	s. Wiktoria Katarzyna Latocha	kucharka	IV 1949–1951
8.	s. Elżbieta Teresa Kuncewicz	intendentka	1949
9.	s. Tarczyja Monika Więzik	intendentka	1 IX 1951–1 VI 1958 ¹⁷⁴
10.	s. Dominika Jadwiga Lewandowska	kucharka	1 IV 1951–31 XII 1951
11.	s. Fabiana Maria Boniek	kucharka	1 I 1952–30 XI 1954; 15 XI–31 XII 1955; 1 I 1957–1 VI 1958; 1 XI 1958–31 VIII 1959
12.	s. Klementyna Bolesława Burakiewicz	higienistka	1 I 1952–1956
13.	s. Julia [Judyta] Florentyna Szwaczka	krawcowa	1952–1955
14.	s. Walentyna Zofia Staszal	kucharka	1 XII 1954–30 XI 1955
15.	s. Konsolata Anieli Bulek	higienistka	1956–1957; 1 III 1961–31 VIII 1962
16.	s. Józefina Irena Leśniak	kucharka	1 I–31 XII 1956
17.	s. Beatrix Zenobia Ziobro	higienistka	1 I 1958–30 VI 1959
18.	s. Parwula [Stella] Maria Rylko	kucharka	1 VI 1958–1 XI 1958
19.	s. Matylda Helena Grund	księgową	1958–30 VI 1959

20.	s. Zyta Kazimiera Zając	kucharka	1 IX–31 XII 1959
21.	s. Angelika Maria Ulman	pomoc	X 1960
22.	s. Beata Maria Banaszak	intendentka	1 VI 1958–1 II 1959
23.	s. Narcyza Maria Chmura	intendentka	1 II 1959–31 VIII 1962
24.	s. Jukunda Józefa Zych	kucharka	1 IX 1959–31 VIII 1962
25.	s. Efrema Helena Krzyżek	pomoc	X 1960–X 1961
26.	s. Chryzanta Jadwiga Szałyga	krawcowa	X 1960–31 VIII 1962
27.	s. Liliosa Celestyna Poloch	higienistka	1 I 1960–28 II 1961
28.	s. Marta Maria Gomółka	kucharka	1 I–31 VIII 1962
29.	s. Alberta Krystyna Koczyasz	krawcowa	1 I–30 VI 1962
30.	s. Leopolda Janina Banaś	pracznka	VII–VIII 1962

Źródło: AGKDzJ, *Akta domu w Sosnowcu*, sygn. Sierociniec II 2 (b.p.), *Sprawozdanie z działalności sierocińca do dn. 31 V 1945 (Sosnowiec, 7 VI 1945)*; *ibidem*, sygn. Dom Dziecka VI, (b.p.), *Akta osobowe pracowników domu dziecka*; sygn. Zakład Opiekuńczo-Wychowawczy II 1, (b.p.), *Wykaz personelu wychowawczego i administracyjnego (Sosnowiec, 14 I 1946)*; *ibidem*, sygn. Władze II 2 (b.p.), *Sprawozdania przełożonej domowej (1956–1962)*; AGKDzJ, *Kronika Domu Generalnego Zgromadzenia Sióstr Karmelitanek Dzieciątka Jezus*, t. 1: 31 XII 1921–31 XII 1951, s. 558, 558a, 612; *ibidem*, Nekrolog s. Emanuela Klenk; *ibidem*, B.J. Wasilewska, *Wspomnienia z historii Domu Dziecka Sióstr KDzJ w Sosnowcu 1943–1962*, Czeladź 2006 (mps); AMTK, *Wspomnienia*, t. 58/38, s. 130, *Wsp. M. Dziuby (12 III 2016)*; APK, Prezydium MRN w Sosnowcu, sygn. 203, k. 178, *Protokół z odbytej kontroli domu dziecka przy ul. Wiejskiej 25 (9 IV 1956)*.

Do prac gospodarczych i pomocniczych w kuchni, pralni oraz przy sprzątanu zatrudniano osoby świeckie. Osoby te nie były tylko pracownikami, którzy wykonywali swe zadania według umowy, ale były powiązane ze zgromadzeniem. Konstanty Pszenniak (1906–1993) od 1945 r. wykonywał prace stolarskie na terenie klasztoru¹⁷⁵. Jego córka Wanda nawiązała kontakt z siostrami podczas okupacji i np. uczestniczyła w akcji ratowania dzieci przez siostry¹⁷⁶. Dwie jego wnuczki, s. Daria Grażyna Fresel i s. Marlena Maria Fresel, zostały karmelitankami.

¹⁷⁵ Konstanty Pszenniak mieszkał w Klimontowie Sosnowieckim. Do sióstr karmelitanek skierował go ks. Maggott, który był proboszczem w parafii Klimontów. Po powrocie z Niemiec został 3 grudnia 1945 r. zatrudniony przez m. Kierocińską jako stolarz. Drogę do klasztoru pokonywał pieszo całą godzinę.

¹⁷⁶ Wanda towarzyszyła s. Michaeli Hensłok w odbieraniu dzieci z obozu dla dorosłych w Szczakowej. AMTK, *Wspomnienia*, t. 57/11, s. 69, *Wsp. (z) s. M. Hensłok (17 II 1978)*.

177 Zob. AGKDzJ, *Akta domu w Sosnowcu*, sygn. Dom Dziecka VI, (b.p.), *Zatwierdzenie etatu personalnego przez ZK „Caritas” (Stalinogród, 25 V 1955)*.

178 AMTK, *Wspomnienia*, t. 44/2, s. 12–24, *Wsp. F. Janusa (22 XI 1956)*; *ibidem*, (*wspomnienie zaprzysiężone*), t. 57/2, *Wsp. M. Piaseckiego (30 III 1977)*.

179 B.J. Wasilewska, *op.cit.*, s. 38.

180 *Ibidem*, *Sprawozdanie z wizytacji domu dziecka w Sosnowcu przeprowadzonej przez Z. Formę wizytatora szkół KOS w Katowicach w dn. 22 II 1949 (Sosnowiec, 22 II 1949)*; APK, PWRN Kat KOS, sygn. 536, k. 188, *Sprawozdanie z wizytacji domu dziecka przy ul. Wiejskiej 25, przeprowadzonej w dniu 9 i 10 XII 1952*.

W domu dziecka Pszenniak był zatrudniony jako palacz (pół etatu) i obsługiwał dwa piece, z których jeden służył do ocieplania budynku zakładowego, drugi do grzania wody¹⁷⁷. Franciszek Janus pracował jako furman (1936–1960). Został on przygarnięty pod dach przez m. Kierocińską, która pielęgnowała go w długotrwałych dolegliwościach, powierzyła mu opiekę nad koniem oraz prace w ogrodzie¹⁷⁸. W 1952 r. zatrudniony (na pół etatu) przez ZK „Caritas”.

Genowefa Hałatyn pracowała w domu dziecka przez 15 lat. Była odpowiedzialna za pralnię i pomagała wychowawczyni małych dzieci. Nocowała w sypialni malców, w której miała kącik oddzielony zasłoną. Wieczorem układała dzieci do snu, rano je budziła, prowadziła z nimi pacierz ranny i wieczorny. Pozostawiła po sobie wspomnienie osoby zawsze zajętej pracą, skupionej i rozmodlonej, która wywierała dodatni wpływ na dzieci. „W ciągu dnia przy prasowaniu bielizny opowiadała nieraz dzieciakom o życiu Pana Jezusa lub budujące przykłady z życia dobrych dzieci”¹⁷⁹. Towarzyszyła podczas dłuższych wyjazdów wakacyjnych. Wychowankowie w swych listach do siostr przesyłali dla niej pozdrowienia, co świadczyło o jej znaczącej obecności wśród personelu.

Józefa Szymanek podczas zatrudnienia mieszkała na terenie domu wraz z trojgiem dzieci. Dom dziecka dwukrotnie skorzystał z jej zaproszenia, aby na wsi, w jej domu rodzinnym, skorzystał z 10-dniowego wakacyjnego odpoczynku. Po odejściu z pracy Szymanek na jej miejsce siostry przyjęły Barbarę Tudaj, rodzoną siostrę s. Aliny Zięby. Obok zajęć w kuchni Tudaj okazała się bardzo pomocna w pracy wychowawczej, gdyż wykazała wrodzone zdolności pedagogiczne.

Opiekę medyczną pełnili lekarze, a jedna z siostr jako higienistka czuwała na co dzień nad stanem zdrowia dzieci. Zofia Dojlido, lekarka z pobliskiego ośrodka zdrowia, posługiwała dzieciom bezinteresownie w każdej zgłaszanej potrzebie¹⁸⁰. Na życzenie władz oświatowych

kolejne lekarki były zatrudniane przez Caritas¹⁸¹. Od września 1953 r. regularną kontrolę zdrowia dzieci pełniły kolejno lekarki Melania Iglińska i Maria Kucewicz, a przez pewien czas pracowała też dr Zajęc¹⁸². Wykaz personelu świeckiego zestawiono w tabeli 9.

Podczas wakacyjnych kolonii siostry korzystały z pomocy animatorów, członków rodzin lub osób znajomych. Podczas kolonii w Zawoi chłopcom towarzyszył siostrzeniec s. Hieronimy, ks. Zdzisław Wajzner (kleryk). W późniejszych latach (od 1957 r.) brat s. Tarczyji – Zbigniew Więzik. Animatorkami bywały kandydatki do zgromadzenia: Barbara Kozak (s. Daniela), Teresa Gwiazda (s. Bogdana). Pomagali także usamodzielnie wychowankowie, znajome dziewczęta, wśród nich pielęgniarka Irena Finogonow¹⁸³. Świeckie członkinie personelu domu dziecka angażowały się w pomoc również podczas kolonii letnich.

181 *Ibidem*; AGKDzJ, *Akta domu w Sosnowcu*, sygn. Dom dziecka VI, (b.p.), *Akta osobowe pracowników domu dziecka*.

182 Na temat zaangażowania dr Zajęc brak precyzyjnych informacji. Wspomina o niej tylko jedno źródło: APK, PWRN Kat. KOS, sygn. 538, k. 118–119, *Sprawozdanie z wizytacji domu dziecka przy ul. Wiejskiej 25 w dn. 14 i 15 stycznia 1955 (Sosnowiec, 26 I 1955)*.

183 Zob. B.J. Wasilewska, *op.cit.*, s. 49.

Tabela 9. Świeccy pracownicy domu dziecka w Sosnowcu w latach 1945–1962

Lp.	Imię i nazwisko	Stanowisko	Lata pracy
1.	Konstanty Pszenniak	palacz	1945–1962
2.	Franciszek Janus	furman	1945–1960
3.	Julia Czech	pracznica	1945–1947
4.	Leokadia Waligórska	sprzątacznica	II 1946–1947 (?)
5.	Genowefa Hałatyn	pracznica, pomoc wychowawczynie	1947–30 VI 1962
6.	Irena Nowak	pomoc	1 XI 1950–28 II 1952
7.	Zofia Dojlido	lekarz	[1948]–1 III 1952
8.	Melania Iglińska	lekarz	1 III 1952–31 VIII 1952
9.	Maria Kucewicz	lekarz	1 IX 1953–31 VIII 1962
10.	[N.] Zajęc	lekarz	26 I 1955
11.	Józefa Szymanek	pomoc kuchenna	15 III 1952–30 XI 1956

Lp.	Imię i nazwisko	Stanowisko	Lata pracy
12.	Maria Krzak	pomoc kuchenna, sprzątaczką	1 X 1957–31 X 1958
13.	Zofia Rusin	krawcowa	1 XI 1957–1 II 1958
14.	Barbara Tudaj	sprzątaczką, pomoc kuchenna	XII 1956–1960; 1960–31 VIII 1962

Źródło: AGKDzJ, *Akta domu w Sosnowcu*, sygn. Dom Dziecka VI, (b.p.), *Akta osobowe pracowników domu dziecka*; APK, PWRN Kat. KOS, sygn. 536, k. 188, *Sprawozdanie z wizytacji domu dziecka przy ul. Wiejskiej 25, przeprowadzonej w dniu 9 i 10 XII 1952; ibidem*, sygn. 538, k. 118–119, *Sprawozdanie z wizytacji domu dziecka przy ul. Wiejskiej 25 w dn. 14 i 15 stycznia 1955 (Sosnowiec, 26 I 1955)*.

5. Organizacja pracy opiekuńczo-wychowawczej i życie codzienne wychowanków

Życie w placówce opierało się na statucie i regulaminie domu dziecka, przebiegało z zachowaniem porządku dnia i rozkładu tygodniowych zajęć. Nie zachował się pełny tekst statutu domu dziecka. Ulegał on modyfikacjom, które wiązały się z rozporządzeniami władz zwierzchnich. Najstarsza wersja w formie odręcznego zapisu, na którym brak adnotacji o jego zatwierdzeniu, pochodzi z okresu 1945–1946, kiedy odpowiedzialna za placówkę była s. Magdalena Wróbel, i to jej należy przypisać autorstwo tekstu. Ten pierwszy statut wyszczególniał cel i plan zakładu opiekuńczo-wychowawczego sióstr karmelitanek w Sosnowcu. Wskazywał na idee, którymi kierowały się siostry w pracy wychowawczej. Znajdujemy w nim zapisy, że dzieci w wieku od 3 do 7 lat uczęszczają do miejscowego przedszkola tegoż zakładu. Dzieci starsze (7–18 lat) uczęszczają do publicznej szkoły powszechnej i szkoły zawodowej. Zakład opiekuńczo-wychowawczy uwzględniał cel: formalny i materialny, tj. wychowanie duchowe, umysłowe i fizyczne (rozwój fizyczny). Właściwym polem pracy wychowawczej

miał być codzienny, systematyczny i wytrwały wysiłek, oznaczający „podtrzymywanie i rozniecanie płomyka ideału, który miał służyć do udoskonalenia duchowego”¹⁸⁴. Personel domu dziecka miał uwzględniać indywidualne podejście do każdego wychowanka, a w miarę możliwości stworzyć mu warunki życia rodzinnego, opartego na zasadach moralno-religijnych służących dobru Kościoła i ojczyzny. W tym celu na pierwszym planie postawiono kształtowanie dziecka przez: 1) wytworzenie atmosfery domu rodzinnego oraz troskę o: a) wygląd mieszkania i urządzenia; b) ład i porządek; c) atmosferę radości i przywiązania, a także 2) rozwijanie i kształcenie: a) myślenia i działania konsekwentnego; b) spostrzegania (ćwiczenie spostrzegawczości); c) wyobraźni (opowiadanie powiastek); d) pamięci (wiersze, monologi); e) krytycyzmu; f) uczuć: miłość względem Boga, ojczyzny, wychowawców i miłość wzajemną; g) wszczepianie ideałów ogólnoludzkich; h) wszczepianie dobroci, życzliwości, bezinteresowności, szczerości, prawdomówności; i) wychowanie do walki z wadami i złymi skłonnościami, jak: kłamstwo, egoizm, pyszałkowatość i duma¹⁸⁵.

W domu dziecka wprowadzono system grupy rozwojowej. Starsi dziewczynki i chłopcy przebywali w oddzielnych wiekowych grupach, tylko najmłodszy tworzyli jedną grupę przedszkolną. Zachowany regulamin domu dziecka jest nieopatrzonej datą. Mógł on pochodzić z 1957 r., kiedy to dokonano zmiany profilu domu dziecka na przeznaczony dla dziewcząt. Takie wnioski nasuwa się ze względu na użycie rodzaju żeńskiego w używanych zwrotach. Ponadto wcześniejsza godzina spoczynku (20.30) aniżeli na planie dnia z tabeli 10 potwierdza uwzględnienie młodszej grupy dzieci, która wówczas była objęta opieką. Niemniej także w innych okresach obowiązywały podobne zasady.

Wskazania omawianego regulaminu domu dziecka zostały oparte na przepisach rozporządzenia Ministra Oświaty z 23 marca 1952 r. Regulamin precyzował następujące zasady życia codziennego:

184 AGKDzJ, *Akta domu w Sosnowcu*, sygn. Zakład Opiekuńczo-Wychowawczy I, (b.p.), *Statut Zakładu Opiekuńczo-Wychowawczego SS. Karmelitanek Dzieciątka Jezus w Sosnowcu, ul. Wiejska 25* (b.d., brudnopis).

185 *Ibidem*.

186 AGKDzJ, *Akta domu w Sosnowcu*, sygn. Dom Dziecka I1, (b.p.), *Regulamin domu dziecka na podstawie rozporządzenia Ministra Oświaty z dn. 23 III 1952 r.* [ok. 1957].

- 1) Wychowanka traktuje dom dziecka jako swój dom rodzinny. Postępami w nauce, pracą i postawą społeczną stara się przynieść mu zaszczyt.
- 2) Jako uczennica przestrzega regulaminu uczniowskiego.
- 3) Dbą o czystość i estetykę domu dziecka.
- 4) Szanuje mienie domu i rzeczy własnych. Gospodaruje nimi w sposób oszczędny i racjonalny.
- 5) Pracę dla domu traktuje jako swój zaszczytny obowiązek, jako niezbędny czynnik zapewniający prawidłowy bieg życia domu.
- 6) Jest punktualna, przestrzega rozkładu dnia, pożytecznie wykorzystuje czas.
- 7) Jest zdyscyplinowana, wypełnia chętnie zarządzenia wychowawców i kierownictwa domu.
- 8) Bierze czynny udział w zespołowych pracach domu.
- 9) Jest koleżeńska i uczynna, opiekuje się młodszymi wychowankami.
- 10) Ocenia otwarcie i rzetelnie postępowanie swoje i swoich koleżanek. Przewycięża własne błędy i pomaga koleżankom w ich pracy nad sobą.
- 11) Jest uprzejma dla wszystkich pracowników domu.
- 12) Zwraca się do siostry wychowawczynie – opiekunki swej grupy ze wszystkimi sprawami, w których chce uzyskać radę lub pomoc, ma prawo zwrócić się również do kierownika domu.
- 13) Na terenie domu dziecka chodzi się w miękkich pantoflach.
- 14) Odwiedzanie wychowanki przez koleżanki winno być uzgodnione z wychowawcą.
- 15) Wychowanka, udając się poza teren domu, winna każdorazowo uzyskać zezwolenie siostry wychowawczynie.
- 16) O godz. 20.30 obowiązuje na terenie domu dziecka gaszenie świateł i cisza nocna¹⁸⁶.

Regulamin domu dziecka przewidywał również nagrody i kary dla wychowanków. Nagrodę otrzymywały wychowanki wyróżniające się „wzorowym zachowaniem, postępami w nauce i społecznieniu”. Były to: wyróżnienie przez wychowawczynię wobec grupy, nagroda w postaci zabawki, książki itp., pochwała udzielona w gazetce ściennej lub na osobnej tablicy, pochwała udzielona przez kierownika wobec całego zespołu wychowawczego. Jako kary dla wychowanek naruszających regulamin przewidywano: upomnienie indywidualne przez wychowawczynię, pozbawienie rozrywki (np. brania udziału w zabawie, odwiedzin u koleżanki, wycieczki, kina itp.), upomnienie przez wychowawczynię wobec grupy, upomnienie przez kierownika wobec ogółu wychowanków, nagana udzielona przez kierownika wobec całego personelu¹⁸⁷.

Szczegółowy porządek dnia w grupie chłopców, a także zajęć tygodniowych przekazała we wspomnieniach s. Wasilewska, ich wychowawczyni. Plan ten dotyczył ok. 1945–1957 roku. Siostra wspominała:

Życie na II piętrze przebiegało według regulaminu wywieszonego na ścianie w uczelni. Dzień rozpoczynał się pobudką o godz. 6.00. Potem następowało: toaleta poranna, słanie łóżek, gimnastyka poranna, apel, wspólna modlitwa, porządki na całym piętrze. Ministranci według kolejności szli służyć do mszy św. w kaplicy sióstr. Po śniadaniu wyjście do szkoły i zaprowadzenie małych do przedszkola na parter, do s. Julianny Jurasz. Każdy dzień tygodnia miał nakreślony harmonogram działania.

w poniedziałki – nauka ministrantury, pogadanki religijne i patriotyczne;

wtorek – nauka śpiewu religijnego, patriotycznego, piosenek popularnych;

w środy – pogadanki wychowawcze;

w czwartki – „dzień przyrody”, ustalanie dyżuru podlewania kwiatów i poznawanie przyrody;

w piątki – nauka cerowania swoich skarpet i pranie ich;

sobota – czyszczenie butów, mycie okien, korytarza, łazienki, strzyżenie wzajemne włosów, zmiana pościeli i bielizny, kąpiel¹⁸⁸.

Tabela 10. Porządek dnia domu dziecka w Sosnowcu (połowa lat 50. XX w.)

Lp.	Godzina	Czynność
1.	6.00	pobudka
2.	6.00–6.30	ubieranie się, toaleta
3.	6.30–7.00	msza św. (nieobowiązkowa), modlitwy poranne
4.	7.00–7.30	śniadanie
5.	7.30	wyjście do szkoły
6.	8.00–13.00	nauka w szkole
7.	13.00–14.00	obiad
8.	14.00–15.00	sprzątanie, czas wolny, odpoczynek
9.	15.00–16.00	zabawy w ogrodzie, podwieczorek
10.	16.00–17.00 [18.00]	nauka, odrabianie lekcji na dzień następny
11.	18.00–19.00	wolne rozrywki, pogadanki wychowawcze
12.	19.00–20.00	kolacja, sprzątanie
13.	20.00–20.45	cerowanie, uzupełnianie braków w ubraniu
14.	20.45–21.00	modlitwy wieczorne
15.	21.00	spoczynek

Źródło: AGKDzJ, *Akta domu w Sosnowcu*, sygn. Dom Dziecka I 1, (b.p.), *Porządek dnia domu dziecka* [przed 1957].

Zakonne zakłady wychowawcze troszczyły się o całościowy rozwój młodego człowieka, któremu pomaga konsolidacja wpływów placówki i środowiska społecznego, zwłaszcza szkoły¹⁸⁹. Personel domu dziecka był w stałym kontakcie ze szkołami, do których uczęszczali jego podopieczni. Zakonne wychowawczynie na bieżąco były informowane o postępach w nauce, zachowaniu i zdolnościach poszczególnych wychowanków. Troska o podniesienie wyników w nauce oraz o promocję do następnej klasy wymagały zwiększonego wysiłku sióstr, zwłaszcza że wzrastał procent wychowanków opóźnionych umysłowo. Umiejętnie więc oceniały zdolności dzieci i zachęcały je do nauki na różne sposoby¹⁹⁰. Przeprowadzały indywidualne rozmowy z dziećmi, pobudzały je do zdrowego współzawodnictwa, wyznaczały nagrody dla przodowników w nauce¹⁹¹. Opornych i leniwych uczniów starały się otoczyć większą troskliwością, serdeczną opieką i łagodnością, okresowo odsuwać od pracy dla domu lub odmawiać przyjemności. I tak np. jeden z tzw. trudnych chłopców zamiast pójść po chleb do piekarni razem z kolegami, zajmował się wyznaczoną czytanką, a potem opowiadał ją na zajęciach świetlicowych (co odniosło pewien sukces)¹⁹².

Praca z dziećmi, zwłaszcza potrzebującymi szczególnej opieki, wymagała poświęcenia wychowawczyń. Siostrzom zależało nie tylko na tym, aby dzieci otrzymywały promocję do następnych klas, ale także by przygotować je do samodzielnego życia. Odzwierciedlenie ich wysiłków udokumentowano w protokołach rady pedagogicznej oraz sporządzonych planach pracy zespołu wychowawczego.

Siostry wychowawczynie opracowywały roczny plan pracy dydaktyczno-wychowawczej, zatwierdzany przez kierowniczkę ośrodka. Metody stosowane przez wychowawczynie w pracy z małymi dziećmi ujawniają plany pracy sporządzone przez s. Ewelinę Wrześniewską i s. Ambrożę Gaik. W celu „ochrony systemu nerwowego dziecka” siostry zakładały m.in.: zwalczanie skarg, bicia

189 E. Bartkowiak, *op.cit.*, s. 317.

190 AGKDzJ, *Akta domu w Sosnowcu*, sygn. Dom Dziecka VI, (b.p.), *Protokół z narady powizytacyjnej z inspektorem J. Chrzanowską (Sosnowiec, 15 III 1955)*.

191 *Ibidem*, sygn. Dom Dziecka VIII, (b.p.), *Kronika domu dziecka (1939–1959)*, s. 104.

192 APK, PWRN Kat. KOS, sygn. 536, k. 195, *Sprawozdanie z wizytacji domu dziecka przy ul. Wiejskiej 25, przeprowadzonej w dniu 9 i 10 XII 1952*.

¹⁹³ AGKDzJ, *Akta domu w Sosnowcu*, sygn. Dom Dziecka V 1a, (b.p.), *Ramowy plan pracy dla grupy przedszkolnej na rok 1960–1961*.

¹⁹⁴ B.J. Wasilewska, *op.cit.*, s. 25.

między dziećmi, głośnego mówienia, hałasu, pracę nad swobodnym, lecz opanowanym zachowaniem się dzieci przez cichą, łagodną mowę wychowawczynie, rozwiązywanie konfliktów dziecięcych, unikanie miejsc gwałnych, zbyt ruchliwych, unikanie zbyt głośnego nastawiania radia. „Wychowanie dla zespołu” miało za cel kształcenie w dzieciach miłości wzajemnej, usłużności, życzliwości przez łagodną postawę wychowawczą oraz przez tłumaczenie przy nadarzających się okazjach¹⁹³.

W placówce prowadzonej przez osoby zakonne nie mogło zabraknąć troski o rozwój duchowy dzieci, realizowany poprzez codzienną modlitwę, udział w niedzielnej mszy świętej, przygotowywanie do sakramentów świętych. Kronika domu dziecka notuje dwukrotnie uroczystość pierwszej komunii świętej dla wychowanków. W 1950 r. przyjęło ją ośmiu chłopców przygotowanych przez siostrę katechetkę. Ponieważ pięciu z nich nie miało dokumentów i zachodziła wątpliwość, czy są ochrzczeni, najpierw warunkowo tego sakramentu udzielił im kapelan sióstr, ks. Stanisław Okamfer¹⁹⁴. 5 czerwca 1960 r. pierwszą komunię świętą przyjęło sześć dziewczynek. Dzieciom proponowano też udział w nabożeństwach i rekolekcjach.

Jako wzór postępowania siostry wychowawczynie ukazywały dzieciom Boskie Dzieciątko Jezus. W duchu przygotowania do świąt Bożego Narodzenia dzieci składały Dzieciątku Jezus drobne ofiary w postaci dobrych uczynków i pracy nad sobą; były zachęcane do udziału w roratach adwentowych. Chętne dzieci uczestniczyły w comiesięcznym nabożeństwie Betlejemki ku czci Dzieciątka Jezus. Okres świąteczny służył do dzielenia się radością, którą ubogacały liczne niespodzianki. W tym okresie urządzano jasełka, zabawy choinkowe. Takie okoliczności służyły podtrzymaniu kontaktu z domem dziecka przy ul. Kaliskiej, który prowadziły siostry jadwiżanki.

Roczne plany pracy (po 1951 r.) musiały uwzględniać również w pracy z dziećmi tematy polityczne

i gospodarcze (dotyczące np. planu sześcioletniego)¹⁹⁵. Kalendarzyk uroczystości uwzględniał obchody uroczystości państwowych¹⁹⁶.

Praca siostr była pozytywnie oceniana nawet przez często nieprzychylnych im wizytatorów. Podczas jednej z takich inspekcji zauważono, że przeniesiony z innego domu dziecka wychowanek, z którym tam nie radzono sobie, „zmienił się bardzo na terenie tego domu. Rozmawiając z nim dawniej i teraz, widzi się dużą różnicę na korzyść w zachowaniu się i w stosunku do starszych. W metodach wychowawczych widzi się tu łagodne podejście do dzieci z zastosowaniem odpowiednich wychowawczych kar”¹⁹⁷. Wizytatorzy dostrzegali też owoce pracy kierowniczki i całego personelu w grupie dzieci opóźnionych w rozwoju. Podkreślili wkład pracy s. Rudolfy Giłki, mówiąc: „z radością stwierdzam [...], [że] dzieci umysłowo [są] wydobyte z dawnej bierności i tępości. Swobodne, z pewną inicjatywą”¹⁹⁸. Jednocześnie wizytująca Halina Roj zauważyła serdeczną atmosferę, dobre samopoczucie dzieci, które z zaufaniem zwracały się do dyżurującej siostry¹⁹⁹. Podobnie jak w owej grupie starszych dziewczynek pozytywne zmiany zauważano w innej grupie:

Grupa przedszkolna [...] zmieniła na korzyść swój tryb życia, co w dużej mierze należy za wdzięczać temu, że przedszkole zostało zaopatrzone w odpowiednią ilość zabawek i pomocy do zajęć, co bardzo korzystnie wpłynęło na rozwój umysłowy dziecka, jak również oddziaływaniu wychowawczemu dobrej siły przedszkolnej. [...] Grupa dzieci wybitnie wyróżnia się i daje przykład, co można osiągnąć dzięki właściwemu kierownictwu i odpowiednim warunkom lokalowym, nawet na krótki okres²⁰⁰.

Stwierdzano także, że „wiadomości, jakie posiadają wychowawczynie, budzą wśród dzieci pewien podziw i poszanowanie dla wychowawczyń”²⁰¹. Nie szczędzono

195 APK, PWRN Kat. KOS, sygn. 534, k. 108, *Wizytacja domu dziecka przy ul. Wiejskiej 25 w dn. 22–24 XI 1950*. W sprawozdaniu po wizytacji zapisano: „Nie ma uwzględnionych przygotowań do świąt państwowych narodowych, nie ma uwypuklonych momentów z realizacji planu 6-letniego w powiązaniu ich z tym D. Dziecka. W planie tym nie ma aktualnych zagadnień dotyczących walki o pokój. Poinstruowano na miejscu, w jaki sposób należałoby opracować plan wychowawczy w oparciu o potrzeby tego Domu Dziecka, w powiązaniu z problemami wychowawczymi”.

196 Zob. np. AGKDzJ, *akta domu w Sosnowcu*, sygn. Dom Dziecka V 1a, (b.p.), *Plan pracy na 1956–1957*.

197 *Ibidem*, sygn. Dom Dziecka VI 5a, (b.p.), *Sprawozdanie z wizytacji domu dziecka przeprowadzonej w dniach 8–15 III 1956 (Sosnowiec, 19 III 1956)*.

198 *Ibidem*, sygn. Dom Dziecka VI 5b, (b.p.), *Sprawozdanie H. Roj z inspekcji Domu Dziecka (Katowice, 20 I 1958)*.

199 *Ibidem*.

200 *Ibidem*, *Sprawozdanie J. Rzempielowej z inspekcji domu dziecka (Katowice, 18 II 1959)*.

201 *Ibidem*, sygn. Dom Dziecka VI 5a, (b.p.), *Sprawozdanie z wizytacji domu dziecka przeprowadzonej w dniach 8–15 III 1956 (Sosnowiec, 19 III 1956)*.

202 APK, Prezydium MRN w Sosnowcu, sygn. 203, k. 178–179, *Protokół z odbytej kontroli Domu Dziecka przy ul. Wiejskiej 25 (b.m., 9 IV 1956)*.

203 AGKDzJ, *Akta domu w Sosnowcu*, sygn. Przedszkole I, *Rozkład dnia dla przedszkola* (b.d.).

204 Zob. B.J. Wasilewska, *op.cit.*, s. 55.

wyrazów uznania dla kierowniczkę s. Augustyny Stranc za sumienne, wzorowe i czyste prowadzenie domu dziecka przy ul. Wiejskiej, którym kontrola była pozytywnie zaskoczona²⁰².

W 1955 r. zostało zlikwidowane przedszkole siostr. Od tej pory wychowankowie domu dziecka w wieku przedszkolnym mieli zajęcia ze swą opiekunką według regulaminu, który obejmował godziny 7.30–20.30²⁰³. W miejscu dawnej sali przedszkolnej urządzono świetlicę, a w 1957 r. – bawialnię dla przedszkolaków.

W 1957 r. dokonana się zmiana profilu domu dziecka, który miał odtąd obejmować opieką dziewczynki. Wówczas starsi chłopcy odeszli w samodzielne życie, a dla innych, korzystających jeszcze z nauki w szkole ponadpodstawowej, dom dziecka pokrywał koszty pobytu w internacie. W zakładzie wzrosła liczba małych dziewczynek, co spowodowało, że wzrosły potrzeby opiekuńcze. Wychowawczynie pozostawały przy dzieciach do późnych godzin nocnych.

Nasiliły się również wizyty z inspektoratu, sanepidu i ZK „Caritas”. Te ostatnie były najczęstsze, bardzo wnikliwe i męczące. Siostra Bożenna była zobowiązana prowadzić coraz bardziej szczegółową dokumentację wychowanek. W indywidualnych teczkach dzieci należało codziennie zapisywać uwagi o postępach w nauce i rozwoju psychofizycznym. W konsekwencję miała ona coraz mniej czasu na bliższy kontakt z dziećmi²⁰⁴.

W 1961 r. dom dziecka został przekształcony w zakład dla dzieci z opóźnionym rozwojem umysłowym. Ich wychowawczyni s. Daniela Kozak jako pedagog podjęła kroki w celu podnoszenia poziomu nauki wśród dzieci zakładu. Pragnęła pomóc dziewczynkom, aby dorównywały swym koleżankom, i stawiała wymagania. Aby zabezpieczyć czas odrabiania zadań szkolnych, wszelkie sprawy musiały być załatwione wcześniej, a podczas nauki nie wolno było wychodzić z uczelni. Ponadto siostry ofiarnie oddawały swój czas, aby pomagać dzieciom w nauce. W efekcie dziewczynki zdobywały lepsze oceny

i przechodziły do następnych klas. Tym samym stopniowo wyzwalały się z kompleksów.

Znaczenie wychowawcze miało włączanie dzieci do wspólnych prac na rzecz domu. Dzieci angażowały się w pomoc przy sortowaniu ziemniaków, znoszeniu węgla, sprzątaniu, wykonywaniu drobnych zakupów. Powierzano im drobne sprawy do załatwienia w mieście. Dzieci dobrze odbierały sposób rodzinnego traktowania grupy, który uwrażliwiał na potrzeby innych, angażował do wzajemnej pomocy i wycucia potrzeb młodszych kolegów. Starsze dzieci pomagały młodszym podczas mycia się czy ubierania. Ta sama zasada obowiązywała w kwestii nauki, a przy tym ćwiczono umiejętność cichego porozumiewania w czasie odrabiania lekcji. Gimnastyka poranna prowadzona była przez starszych wychowanków pod dozorem personelu pedagogicznego (w późniejszym okresie personel prowadził te zajęcia). Wychowankowie uczyli się solidarności i dzielenia z innymi. W jednym sprawozdaniu napisano:

Dzieci chętnie pełnią dyżury przy wydawaniu posiłków, opiekują się młodszymi, czeszą je, myją i ubierają. Załatwiają drobniejsze sprawy w spółdzielniach, przynoszą z pobliskiej piekarni chleb, przeбираły ziemniaki, pomagają w magazynowaniu zapasów na zimę, przewożą koks taczka z szopy do kotłowni i wykonują wiele innych drobnych prac²⁰⁵.

Na rozwój dzieci wpływał nie tylko rodzinny klimat, który siostry starały się zapewnić swym podopiecznym, ale też zainteresowanie przełożonej generalnej. Taką praktykę wniosła założycielka zgromadzenia, m. Teresa Kierocińska. Jej życzliwą obecność wspominały po wielu latach wychowanki, np.:

M[atka] Teresa odwiedzała często naszą pracownię, interesowała się wszystkim – znała każdą

²⁰⁵ APK, PWRN Kat. KOS, sygn. 536, k. 200, *Sprawozdanie z wizytacji domu dziecka przy ul. Wiejskiej 25, przeprowadzonej w dniu 9 i 10 XII 1952.*

206 AMTK, *Wspomnienia*, t. 58/9, s. 27–29, *Wsp. D. Przeluckiej-Zbyszewskiej* (26 VIII 1985).

207 AGKDzJ, *Akta domu w Sosnowcu*, sygn. Dom Dziecka VI 5b, (b.p.), *Sprawozdanie H. Roj z inspekcji Domu Dziecka (Katowice, 20 I 1958)*; zob. *ibidem*, *Kronika Domu Dziecka (styczeń 1960–lipiec 1961)*, s. 16.

208 Zob. np. AGKDzJ, *Akta domu w Sosnowcu*, sygn. Dom Dziecka V 1a, (b.p.), *Roczny plan pracy na rok szkolny 1961–1962*; *ibidem*, *Kronika DG*, t. 3, s. 347.

209 AGKDzJ, *Akta domu w Sosnowcu*, sygn. Dom Dziecka V 1a, (b.p.), *Plany nauczania – rozkład zajęć* [1953]; *ibidem*, sygn. Dom Dziecka VI 5b, (b.p.), *Sprawozdanie H. Roj z inspekcji Domu Dziecka (Katowice, 20 I 1958)*.

wychowankę, każdą o coś pytała – doradzała, pamiętała o szczegółach naszego życia – zawsze uśmiechnięta, łagodna i cierpliwa. [...] Piękne były dni wigilijne, kiedy m. Teresa składała nam życzenia, śpiewała z nami kolędy, przychodziła na nasze Jasełka. A dla nas było to bodźcem do lepszego zachowania i pracy²⁰⁶.

Kolejne przełożone generalne – m. Georgia Sroka i m. Agnes Grudniewska – kontynuowały ten sposób zainteresowania dziećmi. Często odwiedzały dzieci, towarzyszyły im w ważniejszych wydarzeniach, urządziły niespodzianki, dzieliły się opłatkiem wigilijnym. Takie odniesienie do wychowanków „podnosiło poczucie godności dzieci”²⁰⁷.

W procesie wychowawczym nie zapomniano też o rozrywce i odpoczynku wychowanków. Nawet w pierwszych latach powojennych, gdy siostry borykały się z problemami finansowymi, urządzano dla dzieci wycieczki krajoznawcze w bliższe i dalsze okolice, m.in. do Panewnik, planetarium w Chorzowie, muzeum w Oświęcimiu²⁰⁸, Ogrodzieńca, Polanki Wielkiej, Czernej oraz w Pieniny. Były wyjścia do kina i teatru. Rozkład zajęć w dni wolne od nauki przewidywał w godzinach 13.30–16.00: spacer, rozrywki, a po podwieczorku, w godzinach 16.30–18.30: zajęcia świetlicowe, gry, rozrywki. Wśród zajęć przynoszących relaks i rozrywkę były gry w szachy i ping-pong, jazda na hulajnodze, zabawy sportowe w piłce ręcznej i siatkówce. W zależności od pory roku dzieci wychodziły na pływalnię, torkat (sztuczne lodowisko – łyżwy) czy na sanki, na kulig²⁰⁹.

Wyjazd wakacyjny był dla dzieci bardzo oczekiwanym czasem odpoczynku w zdrowym miejscu, gdzie na świeżym powietrzu mogły zaznać więcej ruchu. Było to tym bardziej wskazane, że na co dzień brakowało im placu zabaw i boiska. Dopóki to było możliwe, całe wakacje spędzały na wsi. W pierwszym roku po wojnie dzieci skorzystały ze zorganizowanej przez Wydział Opiekuńczy

Zarządu Miasta kolonii w Bukownie. W następnym roku siostry zaplanowały dzieciom wspólne wakacje przy domu zakonnym w Czernej, gdzie zamieszkały w tzw. domu Jakubek. Mimo wciąż trudnych warunków materialnych siostry troszczyły się, by dzieciom nic nie brakowało. W tym czasie m. Kierocińska, będąca już poważnie chorą i bliską śmierci, troszcząc się o dzieci, polecała siostrom dostarczenie do Czernej żywności i węgla z Sosnowca²¹⁰. Siostry zabiegały o dofinansowanie kolonii przez władze oświatowe, o przydział benzyny do wynajętego za darmo auta ze Stalowni „Woźniak” w Sosnowcu, a także wypożyczyły 50 łóżek²¹¹. W kolejnych latach (1947–1949) miejscem wypoczynku była dla dzieci górską okolica wsi Zawoja, którą szczególnie polubili²¹².

Przyjętym wówczas sposobem podróżowania grupowe było korzystanie z samochodu ciężarowego, w którym umieszczano ławki do siedzenia, a jednocześnie zapasy żywnościowe. Dla zorganizowanych wyjazdów z dziećmi swych samochodów używały siostrze różne instytucje, np. w 1948 r. Caritas katowicki (dysponujący wówczas większymi możliwościami niż miejscowy związek), Sosnowiecka Fabryka Armatur, która była zakładem opiekuńczym domu dziecka, lub sąsiadująca z karmelitankami firma przewozowa. Podróżowano też furmanką, zwłaszcza w kierunku Polanki Wielkiej. W latach 50. oraz w okresie zimowym korzystano raczej z linii kolejowych²¹³.

Ówczesnym władzom nie podobało się to, że dzieci wyjeżdżały na wakacje pod opieką kapłanów lub sióstr zakonnych. Według ich założenia laicyzacja młodego pokolenia miała się dokonywać także podczas wakacji. Dlatego podejmowały one wiele starań w celu zabezpieczenia świeckiego charakteru placówek kolonijnych²¹⁴. „Celem [...] wykluczenia wpływu kleru na akcję wakaacyjną, przy KW PZPR powołany został Wojewódzki Zespół Koordynacyjny, który z kolei kierował powiatowymi i miejskimi zespołami. [...] Zadaniem tych zespołów m.in. było organizowanie kontroli placówek pod względem wychowawczym i przestrzegania ich

²¹⁰ AMTK, *Wspomnienia*, t. 12, s. 19, *Wsp. s. W. Podsiadło* (29 VI 1954).

²¹¹ AGKDzJ, *akta domu w Sosnowcu*, sygn. Zakład Opiekuńczo-Wychowawczy VI 3, (b.p.), *Prośba kierowniczkii kolonii A. Grudniewskiej do Kuratorium Szkolnego w Katowicach o subwencję*, Sosnowiec, 28 VI 1946; *ibidem*, *Prośba kierowniczkii Zakładu do Wojewody Zientka* (Sosnowiec, 21 VI 1946); *ibidem*, *Prośba do Zarządu m. Sosnowca* (Sosnowiec, 2 VII 1946).

²¹² AGKDzJ, *Kronika DG*, t. 1, s. 608, 612–613, 633, 642.

²¹³ AGKDzJ, *akta domu w Sosnowcu*, sygn. Dom Dziecka VIII, (b.p.), *Kronika domu dziecka (1939–1959)*, s. 53, 63, 77.

²¹⁴ Na temat narzucania świeckiego modelu wychowania podczas kolonii zob. A. Dziurok, *op.cit.*, s. 335–339.

215 AIPNka, *Wojewódzki Urząd Spraw Wewnętrznych w Katowicach* [1945] 1983–1990, sygn. IPN Ka 085/17, k. 340–343, *Informacja dotycząca zabezpieczenia świeckiego charakteru placówek kolonijnych i obozów* (b.d.).

216 Zob. AIPNkr, *Wojewódzki Urząd Spraw Wewnętrznych w Krakowie* [1945] 1983–1990, sygn. IPN Kr 039/1, t. 1, k. 316 [cyfrowa kopia materiałów archiwalnych], *Charakterystyka obiektu „Caritas” (Kraków, 1949, ściśle tajne)*. Sytuacja na obiekcie z 11 lipca 1949 r.: „Z Inspektoratu w Nowym Sączu wpłynęły prośby «Caritasu» z Tarnowa o zezwolenie na założenie kolonii na terenie pow. nowosądeckiego. W koloniach mają brać udział osoby w wieku od 12 do 13 lat”; AIPNkr, *Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w Warszawie* [1944] 1954–1990, sygn. IPN Kr 08/63, k. 181, *Ppłk J. Gibski do Zastępcy Komendanta Pow. M.O. Szużby Bezpieczeństwa w Chrzanowie W. Chmielewskiego (Kraków, 30 VIII 1961, tajne)*: „[...] dot. akcji letniej nielegalnie organizowanej przez kler na terenie woj. krakowskiego prosimy w terminie do dn. 5 września b.r. nadesłać meldunek podsumowujący całość akcji, włożony wysiłek pracy, ilość ukaranych, rozwiązanych obozów itp. na podległym wam terenie”.

217 AGKDzJ, *Kronika DG*, t. 1, s. 643. Dodatkowo straszono opisem sytuacji w prasie, do czego jednak nie doszło. Tłem zaistniałej atmosfery była deszczowa aura w czasie sześciu tygodni pobytu.

218 AGKDzJ, *Akta domu w Sosnowcu*, sygn. Dom Dziecka VIII, *Kronika domu dziecka (styczeń 1960–lipiec 1961)*, s. 24.

laickiego charakteru”. Wnioskowano m.in., aby „wzmóc pracę organizacji partyjnych w trosce o właściwy dobór kadry pedagogicznej ze szczególnym uwzględnieniem placówek kolonijnych”²¹⁵. „Akcje letnie nielegalnie organizowane przez kler” były sumiennie tropione i odnotowywane przez odpowiednie organy państwowe. Atrakcyjne rejony województwa krakowskiego, okolic Nowego Sącza i Beskidów, gdzie karmelitanki urządziły wypoczynek dzieciom, podobnie jak inne miejsca, były monitorowane przez organa partii rządzącej²¹⁶.

Już w 1949 r. karmelitanki miały trudności z otrzymaniem formalnego zezwolenia na wyjazd wakacyjny z dziećmi. Wówczas kolonia udała się do Zawoi z „zezwoeniem nielegalnym”. Wskutek niemiłej kontroli, która uznała tę kolonię za „dziką”, trzeba było zmienić plany, co polegało na tym, że grupa chłopców musiała opuścić kolonię, na której pozostała tylko grupa dziewczyn z siostrami²¹⁷. Odtąd w oczekiwaniu na wakacje pojawiała się doza niepewności, co odbijało się w zapiskach: „już pierwsze dni wakacji [...] my chyba będziemy odsiadywać w domu. [...] Musimy wędzić się w naszym zakopconym Sosnowcu”²¹⁸. Wydział Oświaty PWRN proponował kolonie państwowe, co siostry musiały przyjąć z braku alternatywy. Dzieci lubiły spędzać wakacje wspólnie w swoim pełnym gronie, w którym czuły się swobodnie. Na kolonie państwowe udawały się w różnych grupach: w 1950 i 1951 r. do Bukowna, w 1952 r. starsze dzieci do Moszczenicy i Wejherowa, w 1953 r. część dzieci skierowano do Mokrej; chłopcy udali się na obóz organizowany przez sosnowiecki Dom Harcerza na tydzień do Szczyrku, inni pozostali w Sosnowcu. Dzieci w wieku przedszkolnym wyjeżdżały z siostrami do Polanki Wielkiej.

W 1950 r. starszych chłopców dołączono do zbiorczej świeckiej kolonii organizowanej przez kopalnię w Bukownie. Tak wspominał ją jeden z uczestników:

Mieszkaliśmy w szkole, która znajdowała się w lesie. Wikł był dobry, nikt nie narzekał. Spa-

liśmy na łóżkach metalowych z materacami. Korzystaliśmy z sanitariatów. Jedliśmy z misek blaszanych, które potem myliśmy w rzece i sami w niej kąpaliśmy się. Do kościoła uczęszczać na mszę św. mieliśmy zabronione. Nie wolno też było modlić się na miejscu. Pewnego wieczoru kierownik turnusu zastał mnie na modlitwie w sypialni. Od razu wpadł w furię, zarzucił mnie stękiem obelżywych słów. Byłem przerażony, chociaż nic nie rozumiałem z tego, co wykrzykiwał. Pomimo gróźb nadal modliłem się do Boga, tylko starałem się robić to w ukryciu. Nie opuszczałem także obowiązku uczestniczenia we mszy św. niedzielnej, posługując się zazwyczaj ucieczką. Uczono nas komunistycznych piosenek z czasów Rewolucji Francuskiej²¹⁹.

Nie zawsze wychowankowie, a zwłaszcza chłopcy, dzielili się siostrą wychowawczynią przeżyciami wakacyjnymi. Bywało, że czynili to dopiero po wielu latach.

W lipcu 1955 r. siostry podjęły próbę organizacji wyjazdu swych wychowanków na „dłuższą wycieczkę” do Wilkowic k. Bielska-Białej. Tam dzieci zamieszkały w wynajętym domu samotnego starszego człowieka na zboczach Magurki pod opieką s. Tarczyji i s. Kolety Krawczyk. Przewodnikiem górskich wycieczek (m.in. na górę Klimczok) był dla nich brat s. Tarczyji, 15-letni Zbigniew Więżik. Już po tygodniu kolonia została rozwiązana na skutek walki z „letnim wypoczynkiem organizowanym przez kler”²²⁰. Pozostałą część wakacji kierowniczka domu dziecka urozmaicała podopiecznym krótkimi wycieczkami (Kraków, Wieliczka, Czerna)²²¹.

Jeśli warunki domu rodzinnego na to pozwalały, niektóre dzieci spędzały w nim czas letni. Zdarzało się, że prawni opiekunowie zabierali do siebie dzieci na wakacje, ale bywało też i tak, że już po kilku dniach z powodu trudności odprowadzali je z powrotem do zakładu. Każde dziecko niemające rodziców posiadało prawnego

219 Relacja Janka Gałązkiewicza. Zob. B.J. Wasilewska, *op.cit.*, s. 24–25.

220 Ł. Marek, „Kler to nasz wróg”. *Polityka władz państwowych wobec Kościoła katolickiego na terenie województwa katowickiego w latach 1956–1970*, Katowice 2009, s. 491.

221 AGKDzJ, *Akta domu w Sosnowcu*, sygn. Dom Dziecka VIII, *Kronika domu dziecka (1939–1959)*, s. 97; *ibidem*, *Kronika DG*, t. 2: 1 I 1952–31 XII 1957, s. 154, 157.

222 B.J. Wasilewska, *op.cit.*, s. 43.

223 AGKDzJ, *Akta domu w Sosnowcu*, sygn. Dom Dziecka III 3, (b.p.), *Listy wychowanków z kolonii w Przemyślu* (lipiec 1956).

224 *Ibidem*, *List Józefa S. z dn. 19 VII 1956*.

225 Zob. B.J. Wasilewska, *op.cit.*, s. 40–47; AGKDzJ, *Kronika DG*, t. 2, s. 57.

opiekuna przydzielonego mu przez sąd dla nieletnich na okres pobytu w domu dziecka. Z różnych przyczyn umowy te niejednokrotnie były rozwiązywane²²².

W 1956 r. mała grupa wychowanków pojechała z s. Tarczyją do Czernej, ponadto dziewczynki szkolne skorzystały z kolonii państwowej w Stolarzowicach, a chłopcy w Przemyślu. O przeciwdziałaniu wpływom Kościoła na proces wychowawczy i odciąganiu wychowanków od praktyk religijnych podczas kolonii zaświadczały same dzieci. Z niezadowoleniem były przyjmowane ich postawy, które wyrażały potrzeby religijne, a zwłaszcza pragnienie uczestniczenia we mszy świętej²²³. Jeden z wychowanków informował o postawie opiekuna i o konsekwencjach niepodporządkowania się:

Na koloniach jest mi bardzo dobrze [...] pan Kierownik jest bardzo oburzony, że myśmy uciekli trzy razy do kościoła i nigdzie nie pojedziemy na wycieczki. Pan Kierownik pisał do siostry list, żeśmy są bardzo niegrzeczni. A wcale to nie jest [prawdą], on jest zły na nas dlatego, żeśmy uciekli do kościoła²²⁴.

Jako dłuższe wycieczki organizowano wyjazdy w miejsca, gdzie znajdowały się domy sióstr lub znajomych osób. W 1953 oraz 1958 r. zorganizowano 10-dniowy pobyt w Sączowie u rodziny pracującej w domu dziecka Józefy Szymankowej pod opieką s. Kolety Krawczyk, s. Gemmy Umińskiej, s. Ksawery Kamodzkiej, s. Tarczyji Więzik. Dzieci nocowały tam w prostych warunkach, w stodole na sianie, co było dla nich dodatkową atrakcją²²⁵.

W latach odwilży w relacjach państwo–Kościół (1956–1958) wychowankowie wypoczywali w Rybarzowicach k. Bielska-Białej (1957) i w Pewli Małej k. Suchej Beskidzkiej (1958). W obu tych miejscach, położonych w paśmie Beskidów, przez dwa miesiące ich lokum stanowił budynek miejscowej szkoły. Podczas kolonii urządzano ogniska, na które zapraszano mieszkańców wioski. Przy

tej okazji odbywały się atrakcyjne zabawy, inscenizacje, tańce ludowe przy akompaniamencie akordeonu²²⁶. Kolonia w Pewli Małej, ulokowana w małej, drewnianej szkole, przeżyła chwile grozy w 1958 r. z powodu niebezpiecznej powodzi. Dzieci ewakuowano do domów prywatnych, w których spędziły dwa dni²²⁷.

W 1959 r. władze czyniły znów trudności i zwlekały do ostatniej chwili z udzieleniem zgody na organizację letniego wypoczynku wychowanków. Po jej uzyskaniu kolonia udała się do Kopienicy k. Pyskowic. Do dyspozycji kolonii oddano duży pałac usytuowany w rozległym parku z basenem i stawami. Dzieci odpoczywały pod opieką personelu, który składał się z sześciu sióstr i pięciu osób świeckich, jak też pod czujnym okiem nadzoru państwa²²⁸. W następnym roku musiały się zadowolić dwutygodniową wycieczką do Czernej. Jedna z wychowanek, wspominając ten wyjazd, zapisała:

Mimo usilnych starań naszej siostry kierowniczki s. Bożenny – nie otrzymaliśmy od władz zezwolenia na prowadzenie kolonii. Wiadomość ta napełniła nas niemałym smutkiem. Całoroczne oczekiwanie wakacyjnych radości w jednym momencie pierzchło; nasze dziecięce, radosne twarze zachmurzyły się, a nawet spłynęły łzami. Niebawem jednak przyszła nam mała pociecha, bo oto inspektorat w Sosnowcu udzielił nam pozwolenia na urządzenie dwutygodniowej wycieczki do Czernej²²⁹.

W 1961 r., gdy wycofano dane uprzednio pozwolenie, postawiono organizatorki w trudnej sytuacji. Dzieci były nastawione na dwutygodniową wycieczkę do Stryszawy. Siostry nie dały za wygraną. Zaradna s. Weronika Podsiadło postarała się o wyjazd za pomocą Zrzeszenia Prywatnego Handlu i Usług, który organizował kolonie letnie dla swoich dzieci właśnie w Stryszawie. Kierownictwo przedsiębiorstwa zgodziło się na przyłączenie

226 *Ibidem*, s. 335; AGKDzJ, *Akta domu w Sosnowcu*, sygn. Dom Dziecka VIII, *Kronika domu dziecka (1939–1959)*, s. 124–137.

227 AGKDzJ, *Kronika DG*, t. 3, s. 50, 52, 196; t. 4, s. 25. Dziećmi opiekowały się: s. Bożenna Wasilewska, s. Ambrozja Gaik, s. Ewelina Wrześniewska. Animatorami świeckimi byli: Barbara Tudaj, Irena Finogenow, Barbara Kozak i Zbigniew Więzik. Posiłki sporządzały s. Fabiana Boniek i Maria Krzak.

228 AGKDzJ, *Akta domu w Sosnowcu*, sygn. Dom Dziecka VI 5b, (b.p.), *Sprawozdanie J. Rzempiel z inspekcji kolonii w Kopienicy (Katowice, 18 VII 1959)*. Dziećmi opiekowały się: s. Bożenna Wasilewska, s. Ewelina Wrześniewska i Barbara Tudaj, a w pracach gospodarczych współpracowały: s. Narcyza (intendentka), s. Fabiana Boniek (kuchnia) i s. Ambrozja Gaik.

229 W uzyskiwaniu zgody należy uznać zasługi życzliwej dla domu dziecka pracownicy inspektoratu sosnowieckiego Jagody Czapli. Zob. B.J. Wasilewska, *op.cit.*, s. 66.

²³⁰ *Ibidem*, s. 24.

²³¹ *Ibidem*, s. 25.

²³² AGKDzJ, *Akta domu w Sosnowcu*, sygn. Dom Dziecka V 1a, (b.p.), *Roczny plan pracy na rok szkolny 1961–1962 – wspomnienie kolonii*.

²³³ AGKDzJ, *Kronika DG*, t. 4, s. 137.

²³⁴ AGKDzJ, *Akta domu w Sosnowcu*, sygn. Dom Dziecka VIII, *Kronika domu dziecka (styczeń 1960–lipiec 1961)*, s. 26.

²³⁵ *Ibidem*, s. 28.

wychowanek do ich dzieci²³⁰. Siostra Bożenna ponownie zwróciła się do Wydziału Opieki nad Dzieckiem. Inspektorem była wówczas Jagoda Czapla, osoba życzliwa siostram, która uzyskała zezwolenie na ich obecność podczas kolonii pod warunkiem, że oficjalnie figurować będzie personel świecki. Tak stworzono podwójny personel. Oficjalnie personel wycieczki tworzyły: Ludmiła Roszkowska, rodzona siostra s. Salomei, przedszkolanka z Krakowa, jako kierowniczką. Wychowawczyniami były Teresa (kandydatka do zgromadzenia) i Zdzisława Gwiazda, Brygida Sz wajnoch (starsza wychowanka), Barbara Tudaj, Irena Finog enow²³¹. Personel zak onny tworzyły: s. Bożenna Wasilewska, s. Daniela Kozak, s. Ewelina Wrześniewska, s. Lili osa Poloch (pielęgniarka), s. Jukunda Zych (kucharka).

W Stry szawie na kolonii było 35 dzieci, które zamieszkały w leśniczówce²³². Perspektywa, a raczej widmo czy niebezpieczeństwo kontroli powodowały potrzebę ciągłej czujności i zgrania zespołu prowadzącego kolonię oraz stawały się dość uciążliwe. Kontrole i inspekcje przeprowadzane w licz nym zespole nadzorczym były częste, a niejednokrotnie o zupełnie niestosownej porze, np. późnym wieczorem²³³. Dość zwięzłe informuje zapis kroniki: „Wszystko byłoby wyborne, gdyby nie to, że co raz spadają na nas wizytacje, które to odwiedziny z natury rzeczy nie należą do najprzyjemniejszych. Do takich nieproszonych gości wychodzi zawsze pani kierowniczk a, natomiast dziećmi zajmują się panie wychowawczynie. Siostry są w tym czasie *na jagodach w lesie*”²³⁴. W tym czasie zupełnie wyjątkową niespodzianką stała się możliwość częstych spotkań z ks. kard. prymasem Stefanem Wyszyńskim, który w tamtym roku przebywał na wakacjach w Stry szawie w domu sióstr zmartwychwstanek. Prymas chętnie odwiedzał kolonię i „okazało się, że jest bardzo wesoły i chętnie rozmawia z dziećmi, toteż maluchy w krótkim czasie tak się podoczeptały do ks. prymasa, że trudno mu było się poruszać”²³⁵. Kardynał Wyszyński uczestniczył w zabawach dzieci, prowadził z nimi

rozmowy. Nie uszedł uwagi opiekunek pewien mały epizod. Gdy jeden z maluchów otrzymał znak krzyża na czole, zapytał z prostotą: „a co mi to da?” – „błogosławieństwo Boże”, wyjaśnił prymas²³⁶.

Zakończenie

Siostry karmelitanki Dzieciątka Jezus opiekowały się sierotami przez 20 lat w zorganizowanej przez siebie placówce, która powstała jako odpowiedź na potrzeby opiekuńcze lat wojny i niemieckiej okupacji. Trudno określić liczbę wychowanków sosnowieckiego domu dziecka. Odtworzenie wykazu dzieci na podstawie dostępnych, lecz rozproszonych materiałów, wymagałoby mrówczej pracy, gdyż nie zachowała się ewidencja podopiecznych.

Sierociniec zainicjowany przez współzałożycielkę zgromadzenia, m. Kierocińską, został przekształcony w sierpniu 1946 r. w Dom Dziecka im. Dzieciątka Jezus. Dzięki niemu wielu wychowanków zostało uchronionych przed niepewnością jutra i degradacją społeczną. Praca z dziećmi opuszczonymi i potrzebującymi pomocy dawała siostram wiele zadowolenia i poczucie spełnienia ważnej misji, wpisanej w charyzmat zgromadzenia. Wymagała ona jednak dużego poświęcenia wszystkich siostr, kierowniczek, wychowawczyń, administratorok, krawcowych, a także tych, które dbały o kuchnię, pralnię i czystość domu. Siostry nie zniechęcały się wobec trudności, jakie stwarzały polskie władze, dążące do wykluczenia siostr zakonnych z wychowania młodego pokolenia. W programie pracy z dziećmi podporządkowały się wymaganiom kuratorium oświaty, uczyły umiłowania ojczyzny i wpajały wartości ogólnoludzkie. Dbały o duchową sferę rozwoju podopiecznych. Jako wzór postępowania ukazywały dzieciom Boskie Dzieciątko Jezus. Uczyły wrażliwości na dobro drugiego człowieka, solidarności międzyludzkiej, współpracy i odpowiedzialności. Przygotowywały dzieci do

samodzielnego życia poprzez naukę zawodu i praktycznych umiejętności.

Wspólnota życia w rodzinnej atmosferze budowała silne więzi między dziećmi oraz dziećmi a siostrami. Po usamodzielnieniu wychowankowie informowali siostry o swych dalszych losach, chętnie je odwiedzali. Spośród wychowanek pięć dziewcząt wybrało drogę życia zakonnego w zgromadzeniu karmelitanek Dzieciątka Jezus.

Podsumowując pracę siostr w Domu Dziecka im. Dzieciątka Jezus, należy stwierdzić, że zaowocowała ona w dalszym życiu dzieci, które zostały im powierzone, dobrym przygotowaniem do życia i pracy, a także pobytem w placówce im miłej i przyjaznej. Likwidacja domu przez władze komunistyczne była bolesnym doświadczeniem zarówno dla siostr, jak i dla wychowanków.

BIBLIOGRAFIA

ŹRÓDŁA ARCHIWALNE

Archiwum Akt Nowych w Warszawie (AAN)

Ministerstwo Oświaty w Warszawie, sygn. 283, 8674.

Urząd do Spraw Wyznań Wydział IV Zakony Żeńskie, sygn. 1587.

Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, sygn. 237/
XXVIII-3.

Archiwum Generalne Sióstr Karmelitanek Dzieciątka Jezus w Markach
(AGKDz)

Akta domu w Sosnowcu: zasoby (sygn.) Dom Dziecka, Sierociniec, Za-
kład Opiekuńczo-Wychowawczy, Przedszkole.

*Kronika Domu Generalnego Zgromadzenia Sióstr Karmelitanek Dzie-
ciątka Jezus*, t. 1: 31 XII 1921–31 XII 1951.

*Kronika Domu Generalnego Zgromadzenia Sióstr Karmelitanek Dzie-
ciątka Jezus*, t. 2: 1 I 1952–31 XII 1957.

*Kronika Domu Generalnego Zgromadzenia Sióstr Karmelitanek Dzie-
ciątka Jezus*, t. 3: 1 I 1958–12 VI 1960.

*Kronika Domu Generalnego Zgromadzenia Sióstr Karmelitanek Dzie-
ciątka Jezus*, t. 4: 13 VI 1960–13 IX 1964.

Archiwum Matki Teresy Kierocińskiej w Sosnowcu (AMTK)

Wspomnienia o Matce Teresie Kierocińskiej.

Materiały o udzielaniu pomocy Żydom.

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Katowicach (AIPNKa)

Wojewódzki Urząd Spraw Wewnętrznych w Katowicach, sygn. IPN Ka
o85/17.

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Krakowie (AIPNKr)

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w Warszawie, sygn. IPN Kr o8/63.

Wojewódzki Urząd Spraw Wewnętrznych w Krakowie, sygn. IPN Kr
o39/1, t. 1.

Archiwum Państwowe w Katowicach (APK)

Kuratorium Okręgu Szkolnego Śląskiego w Katowicach (KOS Śl.), sygn.
481, 501.

*Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej Wydział Kuratorium Okręgu
Szkolnego* (PWRN Kat. KOS), sygn. 534, 536, 538.

Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Sosnowcu, sygn. 182, 203.

Urząd Wojewódzki Śląski w Katowicach, sygn. 46.

ŹRÓDŁA DRUKOWANE

- Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej 1921, nr 44, poz. 267, art. 103; art. 2.
- Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej 1923, nr 92, poz. 726.
- Dziennik Ustaw Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej 1961, nr 32, poz. 160.

OPRACOWANIA

- I Sympozjum Naszej M. Założycielki, 100-lecie urodzin sługi Bożej Matki Teresy od św. Józefa Janiny Kierocińskiej Założycielki Zgromadzenia Sióstr Karmelitanek Dzieciątka Jezus w Sosnowcu (1885–1985)*, Warszawa–Marki 1994 (mps).
- Baczewska N., *Domy dziecka w województwie śląskim w latach 1945–1950*, Katowice 2017 (mps).
- Balcerek M., *Rozwój opieki nad dzieckiem w Polsce w latach 1918–1939*, Warszawa 1978.
- Bartkowiak E., *Sierocińce zakonne w Drugiej Rzeczypospolitej. Z badań nad dziejami opieki zastępczej (pozarodzinnej) w Polsce [w:] Rodzina na przestrzeni wieków*, S. Walasek, L. Albański (red.), Jelenia Góra 2011, s. 289–319.
- Batog B., *Miłość do dziecka w życiu i działalności sługi Bożej Matki Teresy – Janiny Kierocińskiej [w:] Świadek miłości Boga i człowieka. III Sympozjum poświęcone pamięci Sługi Bożej Matki Teresy od Św. Józefa Janiny Kierocińskiej (1885–1946), współzałożycielki Zgromadzenia Sióstr Karmelitanek Dzieciątka Jezus z okazji 60. rocznicy śmierci, 3 czerwca 2006 r.*, J. Gogola (red.), Kraków 2006, s. 117–141.
- Chmielewski W., *Początki likwidacji katolickich zakładów opiekuńczo-wychowawczych po drugiej wojnie światowej [w:] Rodzina na przestrzeni wieków*, S. Walasek, L. Albański (red.), Jelenia Góra 2011, s. 321–336.
- Domagała K.H., *Zgromadzenie Sióstr św. Jadwigi Prowincja Katowicka w latach 1945–1989*, Lublin 2014.
- Dubel K.Z., Sieradzki P., *Ojciec Anzelm. Życie i dzieło Sługi Bożego o. Anzelmia od św. Andrzeja Corsini OCD (Macieja Józefa Gądka 1884–1969)*, Sandomierz 2015.
- Dziurok A., *Kruchtozacja. Polityka władz partyjno-państwowych wobec Kościoła katolickiego w latach 1945–1956 w województwie śląskim/katowickim*, Katowice 2012.
- Kaczmarek E., *Dlaczego przeszkadzały? Polityka władz partyjnych i rządowych wobec żeńskich zgromadzeń zakonnych w Polsce w latach 1945–1956*, Warszawa 2007.

- Kaczor F.T., *Dzieje Zgromadzenia Sióstr Karmelitanek Dzieciątka Jezus w Sosnowcu (1921–1967)*, Częstochowa 1985 (mps).
- Machejek M., *Matka Teresa i Zgromadzenie Sióstr Karmelitanek Dzieciątka Jezus*, t. 2, Kraków 1960–1964 (mps).
- Marek Ł., „Kler to nasz wróg”. *Polityka władz państwowych wobec Kościoła katolickiego na terenie województwa katowickiego w latach 1956–1970*, Katowice 2009.
- Miłość Boga mierzy się miłością bliźniego. Duchowość sługi Bożej Teresy od św. Józefa (Janiny Kierocińskiej, 1885–1946) Współzałożycielki Zgromadzenia Sióstr Karmelitanek Dzieciątka Jezus*, S. Urbański, W. Gałązka, K.Z. Dubel (red.), Warszawa–Sosnowiec 2011.
- Historia wychowania wiek XX*, J. Miąso (red.), Warszawa 1984.
- Mirek A., *Zgromadzenie Córek Maryi Niepokalanej w latach 1891–1962*, Sandomierz 2002.
- Papis K., *Historia Zgromadzenia Sióstr Karmelitanek Dzieciątka Jezus w latach 1921–1996*, Wrocław 1998 (mps).
- Rok Jubileuszowy Zgromadzenia Sióstr Karmelitanek Dzieciątka Jezus, 75-lecie założenia Zgromadzenia, 50 rocznica śmierci Współzałożycielki Sługi Bożej Matki Teresy od św. Józefa (Janiny Kierocińskiej)*, Sosnowiec 1996.
- Schoennett G., *Służebnica Boża Teresa Janina Kierocińska* [w:] *Polscy święci*, t. 9, J.R. Bar (red.), Warszawa 1986.
- Smyrak B., *W służbie miłości*, Kraków 1947.
- Stranc W., *Zgromadzenie Sióstr Karmelitanek Dzieciątka Jezus (1921–1959)*, Lublin 1969 (mps).
- Szczepańczyk W.R., *Zaangażowanie sióstr karmelitanek Dzieciątka Jezus w ratowanie ludności żydowskiej*, „*Życie Konsekwowane*” 2018, nr 3–4, s. 86–95.
- Świadek miłości Boga i człowieka. III Sympozjum poświęcone pamięci Sługi Bożej Matki Teresy od Św. Józefa Janiny Kierocińskiej (1885–1946), współzałożycielki Zgromadzenia Sióstr Karmelitanek Dzieciątka Jezus z okazji 60. rocznicy śmierci, 3 czerwca 2006 r.*, J. Gogola (red.), Kraków 2006.
- Trąba M., *Część diecezji częstochowskiej w granicach województwa śląskiego* [w:] *Województwo śląskie 1945–1959. Zarys dziejów politycznych*, A. Dziurok, R. Kaczmarek (red.), Katowice 2007.
- Wasilewska B.J., *Wspomnienia z historii Domu Dziecka Sióstr KDzJ w Sosnowcu 1943–1962*, Czeladź 2006 (mps).
- Wołoszyn S., *Dzieje wychowania i myśli pedagogicznej w zarysie*, Warszawa 1964.
- Zamiatała D., *Caritas. Działalność i likwidacja organizacji 1945–1950*, Lublin 2000.

Zieliński J., *Matka Zagłębia. Życie Czcigodnej Służebnicy Bożej Teresy Kierocińskiej Współzałożycielki Zgromadzenia Sióstr Karmelitanek Dzieciątka Jezus*, Kraków 2013.

Z sercem i chlebem na dłoni. Życiorys i pisma wybrane Matki Teresy od św. Józefa (Janiny Kierocińskiej), Sosnowiec 2005.

Żaryn J., *Kościół a władza w Polsce 1945–1950*, Warszawa 1997.

Żurek J., *Ruch „księży patriotów” w województwie katowickim w latach 1949–1956*, Warszawa–Katowice 2009.
